

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 303

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 31 grudnia 1936 r.

Rok XXX.

## Polityka w rękawiczkach.

Spółeczeństwo polskie w b. dzielnicy pruskiej odetchnęło z ulgą raz, gdy ze stanowiska komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku ustąpił p. Strasburger, a drugi raz, gdy opuścił Gdańsk jego następca p. Papée. Jeden i drugi **nie dorosli** do wielkości roli, jaką nasz komisarz generalny w Gdańsku odgrywać powinien. Polski komisarz generalny w Gdańsku nie jest reprezentantem Polski wobec tworu państwowego, bo W. M. Gdańsk nie jest państwem samodzielnym. Jego zadaniem jest czuwać, aby Gdańsk nie pozwalał sobie na sprzeczne z interesami polskimi postępowanie. Nikt nie chce uszczuplać praw Gdańska, ale Polska ma prawa, poręczone jej traktatem wersalskim, a następnie umowami obustronnymi, w których niestety sama wielu uprawnień się zrekla.

**Ustępliwość Polski w stosunku do Gdańska była najgorszą metodą postępowania.** Dowodzą tego fakty aż nazbyt oczywiste i objaśnień nie potrzebujące. W miarę naszej ustępliwości rosła buta Gdańska i lekceważenie uprawnień naszych. Dla Polski ma Gdańsk tylko grzeczne słówka, gdy to uważa za potrzebne, a z Berlina przyjmuje wskazówki i natchnienie. Przecież doszło już do tego, że „gauleiterzy” gromadnie jeżdżą na odprawy do Berlina, a ich zwierzchnikiem jest Prusak Forster, który właściwie kieruje gdańską polityką.

Doszło nawet już do tego, że na terenie Wolnego Miasta rekrutuje się żołnierzy do armii niemieckiej. A rządy polskie, jeden po drugim, spokojnie na to patrzyły i patrzą.

My tu w b. dzielnicy pruskiej patrzymy z **najwyższym niepokojem** na to, co się w Gdańsku dzieje. Ten fatalny obrót rzeczy tłumaczymy sobie tym faktem, że w **generalnym komisariacie naszym w Gdańsku urzędują stale ludzie nie znający Prusaków.** Nie tylko generalni komisarze Strasburger i Papée byli zupełnie nieobeznani z ich umysłowością, ale cały sztab ich najwybitniejszych współpracowników składał się z ludzi, którzy nie mieli okazji Prusaków poznać.

Wydawałoby się rzeczą naturalną, że na placówkę gdańską pośle się ludzi z b. dzielnicy pruskiej, znających dobrze Prusaków. Raz tylko ten jedynie naturalny stan rzeczy uznano i Polska dobrze na tym wyszła. Za czasów urzędowania śp. Leona Plucińskiego znał Gdańsk mores przed Polską, ale pozbył go się, gdy zaczął urzędować p. Strasburger, a więcej jeszcze, gdy go zastąpił p. Papée.

Nowy komisarz p. płk Chodacki obejmuje **ciężki spadek.** Nie wiemy, czy i on zna Prusaków, choć nie wydaje nam się to prawdopodobnym. Będziemy zapewne wyrażicielami opinii całego społeczeństwa polskiego b. dzielnicy pruskiej, jeżeli zaapelujemy do niego, **żeby stanowczo zerwał z polityką swych poprzedników** i rzucił w kąt te rękawiczki, przez które oni spraw gdańskich dotykali. Niech przede wszystkim dobierze sobie **odpowiednich doradców**, znających stosunki i — Niemców (Prusaków). I niech wypędzi z Gdańska szatana **sanacyjnego**, który poróżnił Polaków w Wolnym Mieście,

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Nowe szczegóły o katastrofie lotniczej. Samolot rozpadł się na dwie części i splonął.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.). Stan zdrowa rannego w katastrofie lotniczej radiotelegrafisty **Fronca** jest beznadziejny. Lekarze podtrzymują działalność serca zastrzykami. Fronc ma poparzenie 3-go stopnia, częściowe zwięglenie nóg i rąk oraz oparzenie drugiego stopnia dużej części ciała.

**Inż. S. Krzyczowski** ma złamaną miednicę, złamane żebra przebiły opłucną, wywołując wewnętrzny krwotok. Stan jego jest ciężki.

**Konsul Ryniewicz z Rygi**, urzędnik PKO **Kulczyński** i **Lyczkowska** czują się znacznie lepiej. Stan ich jest dobry.

Z pod szczątków płonącego samolotu wydobyto tragicznie zmarłych **Zimmermana** i **Łosia**, którzy nie zdążyli opuścić kabiny przed pożarem, a być może, że **przy zderzeniu się z ziemią zostali zabici.**

Ocalony **dr Piszczkowski** powiada, że w pewnej chwili radiotelegrafista zako-

munikował, iż odbędzie się przymusowe lądowanie, bo **stery zamarzają.** Po pewnym czasie pasażerowie poczuli gwałtowny wstrząs przy zetknięciu się samolotu z ziemią. **Samolot rozpadł się na dwie części i zaczął płonąć gwałtownie.** Najpierw zaczął się palić dół, później góra samolotu.

Kłęby dymu z płonącego samolotu było widać z daleka tak, że tłumy chłopów przybyły nawet z odległych wiosek. Nieśli oni ofiarą pomoc nieszczęśliwym pasażerom. Przybyła również ochotnicza straż pożarna, ale samolot już splonął.

Po zakończeniu prac specjalnej komisji śledczej, powołanej do szczegółowego zbadania przyczyny katastrofy, rozstrzygnięta będzie **kwestia odszkodowań.** Sprawę odszkodowań w wypadkach w komunikacji lotniczej cywilnej reguluje ustawa o prawie lotniczym z dnia 14 marca 1928. Art. 59 tej ustawy przewiduje odszkodowania do sumy 20

tys. zł dla pasażerów, którzy w czasie wypadku poniosą ciężkie uszkodzenia cieleśne, bądź też dla ich rodzin w razie wypadków śmiertelnych. (r)

### Fronc zmarł.

Lublin, 30. 12. (PAT). Zmarła trzecia ofiara katastrofy samolotowej, radiotechnik **Józef Fronc.** Zwłoki jego będą przewiezione do Warszawy. Zwłoki **hrabiego Zygmunta Łosia** i **Józefa Zimmermana** przewiezione do Lwowa.

Ustalono następujące dane dotyczące dwóch pierwszych ofiar katastrofy lotniczej:

**Śp. Józef Zimmerman**, lat 36, rzym.-kat., żonaty, dwoje dzieci, właściciel firmy „Autopomoc” przy ul. Leona Sapiehy 83 we Lwowie.

**Śp. Zygmunt Łoś**, lat 49, rzym.-kat., doktor praw, ziemianin, dyrektor centrali obrotu nasionami olejistymi w Warszawie. Osierocił żonę, dwóch synów w wieku 18 i 16 lat oraz matkę.

## Od komunistów do skrajnej prawicy - wszyscy za pożyczką dla Polski.

Paryż, 30. 12. (PAT.) Agencja Havasa komunikuje: Izba deputowanych uchwaliła **jednogłośnie przy 590 głosujących projekt ustawy o pożyczce dla Polski.**

Paryż, 30. 12. (PAT.) Posiedzenie izby deputowanych otwarto o godz. 9.35. Izba uchwaliła projekty ustaw o rozjemstwie przymusowym i o kredytach na obronę państwa, po czym rząd zwró-

cił się o przeprowadzenie natychmiastowej dyskusji o projekcie upoważnienia min. skarbu do **udzielenia gwarancji państwa francuskiego dla pożyczki rządu polskiego i pożyczki tow. kolejowego francusko-polskiego.**

Maxence Bibie (socjalista) w imieniu komisji do spraw zagranicznych **wypowiada się za projektem, wskazując na traktat przymierza i węzły, łączące Francję z Polską.** Z kolei minister spr.

zagr. Delbos oświadcza: rząd polski dla urzeczywistnienia swojego planu zwrócił się do Francji o pomoc finansową. Pomimo, że finanse Polski są w stanie **zupelnego zdrowia**, Polska nie mogła własnymi wyłącznie siłami plan ten wykonać. Przyjaźń łącząca nas z Polską nakazuje nam przyjąć jej w tej sprawie z pomocą. Nowy układ został zawarty między Francją a Polską, aby **sharmonizować ich akcję pokojową w atmosferze pełnej zaufania współpracy.**

Fernand Laurent (republikanin niezależny) oświadcza, że skoro **nawet komuniści popierają ustawę**, to tym bardziej cała opozycja prawicowa winna projekt ten poprzeć tak, aby uzyskał on **jednomyslność.** Po przemówieniu min. Delbosa izba uchwaliła **jednomyslnie** cały projekt ustawy.

### „Palos” został uwolniony.

Berlin, 30. 12. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Zatrzymany przez czerwonych po za granicami hiszpańskich wód terytorialnych oraz uprowadzony do Bilbao **parowiec niemiecki „Palos”** został na żądanie krążownika **„Koenigsberg”** zwolniony i kontynuuje podróż.

### Zatrzymano część ładunku.

Berlin, 30. 12. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że incydent z zatrzymaniem parowca niemieckiego „Palos” w Bilbao nie został jeszcze wy-czerpany. Władze hiszpańskie **zatrzymały część ładunku oraz obywatela hiszpańskiego, który znajdował się na pokładzie okrętu, a więc na niemieckim terytorium.**

## Wicekról Abisynii Graziani odbiera hold mahometan.



Mahometanie obchodzą koniec postów, przypadających na miesiąc ramadan, bardzo uroczystie. Wicekról Abisynii gen. Graziani odebrał przy tej okazji defiladę wojsk tubylczych, w czasie której mahometanie wręczyli mu kwiaty.



## Polityka w rękawiczkach.

(Ciąg dalszy.)

na czym powaga Polski bardzo ucierpiała.

Do p. plk. Chodackiego odnosimy się bez uprzedzenia i radzi będziemy, jeżeli będziemy mogli stwierdzić, że w stosunku Polski do Gdańska rozpoczął się **nowy okres**: energicznej obrony interesów polskich i konsolidacji tamtejszego społeczeństwa polskiego oraz usuwania z wpływowych stanowisk ludzi skompromitowanych, żydów i ich popleczników.

Przyjdzie może czas, że o tych sprawach będziemy mogli wyraźniej pisać. Na razie nie jest to niestety możliwe.

## Prezydent Roosevelt zaprosił Polskę na międzynarodową konferencję gospodarczą.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Rząd polski otrzymał zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych. Ameryki północnej do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji gospodarczej o światowym znaczeniu. Konferencja ta obradować będzie w sprawie podziału surowców włókienniczych dla wszystkich większych państw, co odegrałoby poważną rolę przy łagodzeniu pracy. Konferencja ta odbyć się ma z inicjatywy prezydenta Roosevelta w początkach kwietnia w Waszyngtonie. Wyjedzie na nią do Stanów Zj. specjalna delegacja polska.

## Z Sądu Najwyższego.

Warszawa, 30. 12. (tel. wł.) Podpisane zostały nowe nominacje sędziów Sądu Najwyższego. Na stanowiska sędziów przeszło kilku dotychczasowych prokuratorów S. N. Sędziami mianowani zostali m. in. prokurator Sądu Najwyższego Antoni Hołowczak i prokurator Karol Konic. (r.)

## Tendencje strajkowe we Francji.

Paryż, 30. 12. (PAT.) W ciągu ostatnich dni zaznaczył się poważny **wzrost tendencji strajkowych** zarówno w Paryżu, jak i w okręgu przemysłowym Francji północnej. Uwagę czynników politycznych zwróciły jednak zwłaszcza **konflikty w przemyśle metalurgicznym i spożywczym**, które groziły poważnymi komplikacjami. We wtorek przed południem zaostrzyła się zwłaszcza sytuacja w wielkich sklepach spożywczych. Personel, obsługujący klientów, przyłączył się do pracowników, strajkujących w składach, którzy nie przyjęli niekorzystnego dla nich orzeczenia superarbitra. W południe ruch strajkowy objął **prawie wszystkie wielkie magazyny spożywcze**, takie jak Potin, Damoy, Loiseau i inne. W godzinach popołudniowych w czasie nowych pertraktacji prowadzonych pod egidą rządu pomiędzy przedstawicielami pracodawców a pracownikami konflikt ten został załatwiony w drodze kompromisu. Należy zauważyć, że tendencje strajkowe zaznaczyły się również **wśród pracowników publicznych**, którzy na razie ograniczyli się jednak do **jednogodzinnych strajków demonstracyjnych**.

## Gen. von Seeckt



— zmarły ostatnio b. wódz naczelny armii niemieckiej.

# Wielki plan robót inwestycyjnych

## zostanie przedłożony izbom ustawodawczym.

Roboty uruchomione zostaną już wczesną wiosną.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.) Sprawa realizacji planu inwestycyjnego postępuje szybko naprzód. W ostatnich dniach, po szeregu konferencjach w ministerstwie skarbu, ostatecznie ułożono **budżet nadzwyczajny na sfinansowanie robót, przewidzianych w 4-letnim planie inwestycyjnym**. Budżet ten po zatwierdzeniu przez radę ministrów, co nastąpi na jednym z najbliższych posiedzeń, zostanie wniesiony do izb ustawodawczych.

Jak wiadomo, ogólna suma, preliminowana na inwestycje na okres 4-letni, wynosi miliard 800 milionów zł. Na rok 1937 przeznaczono **600—700 mln. zł**. Tak duża suma pozwoli na **zatrudnienie większej ilości bezrobotnych już w najbliższych tygodniach**. Oto z końcem stycznia wielkie zakłady przemysłowe na Śląsku przystąpią do wykonywania

pierwszych zamówień, związanych z realizacją planu inwestycyjnego. Pełne tempo prac — o ile dopisze pogoda — rozpocznie się **wczesną wiosną**, tj. w połowie marca. W roku bieżącym zostaną wykonane przeważnie **wielkie roboty ziemne, jak budowa dróg, kolei itd.**, co daje jak najwięcej zatrudnienia ludziom a nie maszynom.

W związku z przyspieszeniem terminu ratyfikacji pożyczki francuskiej przez parlamenty obu państw, należy się liczyć już w najbliższym czasie z **wypłatą pierwszej transzy tej pożyczki**. Rząd francuski przy wniesieniu tej umowy do parlamentu zastrzegł sobie prawo wypłaty w każdej chwili nawet w całości pożyczki, to znaczy 1.350 milionów franków francuskich. **Niewątpliwie rząd polski poczyni starania o wypłatę całości**. (r)

# Niemcy zmieniają front?

Londyn, 30. 12. Według relacji źródeł zagranicznych, głównie angielskich, w polityce niemieckiej oczekiwać należy w najbliższym czasie **zdecydowanego zwrotu**. Rzesza śledzi z niepokojem zmianę dokonywującą się w układzie stosunków angielsko-włoskich oraz przygotowującą się na razie za dyplomatycznymi kulisami w Paryżu, **nawiązanie porozumienia francusko-włoskiego**. W tych warunkach trwanie przy dotychczasowej linii politycznej, groziłoby Rzeszy **odosobnieniem**, czego w Berlinie szczególnie się obawiają.

Jak podkreślają w londyńskich kółkach politycznych, pierwszą konsekwencją układu angielsko-włoskiego w spra-

wie morza Śródziemnego, którego opublikowanie nastąpi w najbliższych dniach, będzie **wycofanie się Niemiec z akcji interwencyjnej w Hiszpanii i pozostawienie gen. Franco własnemu losowi**. (?)

Włosi już się wycofują. W tych dniach właśnie wyjechał z Majorki komendant ochotniczego oddziału włoskiego, gen. Rossi. Również w kwestii udziału Niemiec w ewentualnym udziale mocarstw zachodnich, w sprawie zastąpienia zniesionych jednostronną decyzją Rzeszy, gwarancji lokarniejskich — nastąpiła w Berlinie pewna rewizja poglądów. (Berlin tym pogłoskom energicznie zaprzecza. — red.)

# Anglicy o Niemcach i gen. Franco.

Hitler — Ich zdaniem — nie wie, co począć.

Londyn, 30. 12. (PAT.) Omawiając stanowisko Niemiec wobec wojny domowej w Hiszpanii, w związku z ostatnią demarché brytyjsko-francuską, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” podkreśla, iż demarché ta **bynajmniej nie była żadną groźbą, lub nawet ostrzeżeniem pod adresem Niemiec**. Została ona dokonana w nadziei realizacji polityki nieinterwencji.

Gdyby Niemcy wysłały 60 tys. żołnierzy, jak tego rzekomo żąda gen. Franco, lub w ogóle gdyby wysłały większe posiłki poza znajdującymi się już obecnie w Hiszpanii, to polityka nieinterwencji niewątpliwie załamała by się.

Wobec braku odpowiedzi Niemiec, czynić można jedynie domysły co do stanowiska jakie zajmą, ale jedno jest rzeczą pewną, iż **Niemcy mają poważne wątpliwości, czy kontynuować swoją dotychczasową politykę interwencyjonistyczną**. Są one rozczarowane **generałem Franco**, którego uważano za człowieka zdolnego i energicznego. Niemcy nie straciły jeszcze nadziei, iż gen. Franco zdobędzie Madryt, ale **wygranie przez niego wojny domowej wydaje się obecnie wysoce nieprawdopodobne**.

Niemcy mają, według dziennika, **poważne wątpliwości, jaki byłby dalszy rozwój wypadków** nawet gdyby gen. Franco wygrał. Czy posiłki niemieckie, dzięki którym mógłby on jedynie uzyskać zwycięstwo miałyby **pozostać w Hiszpanii i pomóc mu do skonsolidowania zwycięstwa**, którego nie był w stanie osiągnąć z pomocą swoich własnych współziomków? Czy sytuacja w Hi-

szpanii nie stanie się niemożliwą? Czy ludność hiszpańska nie będzie ich **traktowała wrogą**?

Natomiast jasnym jest — zdaniem dziennika — że o ile zawiodą kalkulacje Niemiec, iż drobne tylko zwiększenie posiłków wystarczy do zwycięstwa, to Niemcy znajdą się w **obliczu bardzo trudnego zagadnienia**, które nawet może nie będzie do rozwiązania. Dla Niemiec jest obecnie **równie trudno wycofać się z Hiszpanii**, albowiem byłoby to ciosem dla ich prestiżu, jak trwać przy interwencji, która miałaby gen. Franco **pozostawić bez zwycięstwa**, ale to byłoby również ciosem dla ich prestiżu.

Co się zaś tyczy zwiększenia interwencji, to — zdaniem „Manchester Guardian” **niebezpieczeństwo jest wielkie, a sukces nie jest bynajmniej pewny**. Spowodowałyby to nie tylko naprężenie między Berlinem a Paryżem, ale **również między Berlinem a Londynem**. Dziennik podkreśla, iż trzy względy wpływają na stanowisko Niemiec: 1) **niemieckie samoloty bombowe zawiodły w Hiszpanii**, albowiem okazały się one zbyt ciężkie i niedostatecznie zwinne, 2) **dozbrojenie W. Brytanii zaczyna wywierać głębokie wrażenie na Niemcach**, 3) **polityka zagraniczna Włoch odbiega od polityki Niemiec**.

Zmiana polityki włoskiej pozostawi Niemcy i Rosję **sowiecką jako jedyne mocarstwa interweniujące w Hiszpanii**. W Londynie panuje pogląd, podkreśla „Manchester Guardian”, że zarówno dla Niemiec, jak i dla Rosji (?) może jednak **nadarzyć się sposobność wycofania się z Hiszpanii bez zbyt dużego narażenia prestiżu**, ponieważ oba mocarstwa mo-

gą wskazać na **niezdolność decydującego zwycięstwa** którejkolwiek z walczących stron w Hiszpanii.

Wielki pesymizm pisma angielskiego pod adresem Franca należy przypisać **zasadniczej niechęci angielskiej i do fašyzmu i do katolicyzmu**, którego reprezentantem jest rząd narodowy w Burgos.

## Premier belgijski na wywczasach.



Belgijski premier Paweł van Zeeland bawi obecnie na wywczasach w Schuggen w Szwajcarii.

## Niemieckie kłopoty na tle małżeństwa Juljanny.

Berlin, 30. 12. (PAT.) Partyjna „National Ztg.” opisując przygotowania do uroczystości zaślubin następczyni tronu holenderskiego z niemieckim księciem Bernardem zur Lippe Biesterfeld podkreśla m. in., iż „jedno tylko nie przestaje niepokoić pewnych kół holenderskich, a mianowicie fakt, że **chodzi tu o księżcia niemieckiego**”.

Dziennik pisze dalej, iż przygotowania do uroczystych zaślubin zakłócone zostały przez „**incydenty godne najwyższego uboiewania**”. Członkowie kolonii niemieckiej w Holandii ożdobili mianowicie domy swe chorągiewkami ze swastyką, co wywołało „**halaśliwe demonstracje protestacyjne**” ze strony pewnych grup ludności holenderskiej. „National Ztg.” stwierdza z **oburzeniem**, że policja zawezwana przez zagrożonych niemieckich właścicieli domów ograniczyła się do **udzielenia tłumowi „rady” rozejścia się**, Niemcom zaś **zalecia usunięcie flag ze swastyką, celem uniknięcia starć**.

„National Ztg.” zaznacza, że podczas urzędowych uroczystości obok hymnu holenderskiego orkiestry wykonują **nie niemiecki hymn narodowy, lecz tylko pieśń księstwa Lippe**.

## Walki koło Escorialu.

Paryż, 30. 12. (PAT.) Havas donosi z Avila (po stronie powstańców), że **wczoraj na odcinku madryckim wznowiono walki w pobliżu Escorialu**. Powstańcy usiłowali zająć dogodniejsze pozycje. Generałowice Franco i Mola ponownie dokonali objazdu frontu madryckiego, po czym odbyli konferencję w Avila. Gen. Varela i Orgaz objeżdżają front, **przygotowując przyszłe operacje**. Jak się wydaje, w najbliższym czasie nastąpią **doniosłe działania wojenne**.

## Ilu duchownych zginęło w Hiszpanii?

Paryż, 30. 12. (PAT.) Havas donosi z Avila: W związku z oświadczeniem prymasa Hiszpanii ks. kard. Isidoro Goma, że **przeszło 5.000 księży i zakonników zostało rozstrzelanych, spalonych lub zamęczonych przez wojska rządowe**, kuria biskupia w Avila zwraca uwagę, że **oznacza to trzecią część duchowieństwa pozostałego na terytorium znajdującym się pod władzą rządu Walencji**.

Kuria zwraca uwagę, że na **35.000 duchowieństwa świeckiego i zakonnego** znajdującego się w Hiszpanii w dniu 18 lipca, około 15.000 pozostało na terytorium podległym rządowi Walencji. Powstańcze władze państwowe oceniają ilość ofiar czerwonego terroru **pośród duchowieństwa jeszcze bardziej pesymistycznie**.



Co kupiec z Bydgoszczy zauważył w Łowiczu.

# Walka z nieuczciwym żydostwem wymaga silnych charakterów.

Od jednego z czytelników „Dziennika Bydgoskiego”, który za namową Związku Polskiego przeniósł się przed kilku miesiącami z Bydgoszczy do Łowicza (w b. Kongresówce) otrzymaliśmy ciekawy list, który chętnie drukujemy, gdyż te sprawy każdego dziś interesują.

Redakcja.

— Dziś jest sobota, to znaczy szabes; żydzi mają wszystkie sklepy pozamykane, oprócz nas, sześciu Poznańczyków, którzy mamy otwarte, resztę składów chrześcijańskich można w całym mieście na palcach policzyć (Łowicz ma 19.000 mieszkańców, jeden pułk wojska, kolegiatę, dwa gimnazja i szkołę rolniczą). Klienci z miasta od dawien dawna są przyzwyczajeni do tego, że w sobotę nic nie można kupić, tak samo i chłop ze wsi w sobotę nie zajrzy do miasta, wobec czego ten najlepszy dzień u kupca na zachodzie, tu nie dopisuje. W zamian za to dni targowe są tu nadzwyczajne, dorównują one jarmarkom w Poznańskim i na Pomorzu. Znam takie targi, że wszystkie drogi wiodące do miasta są już na 1 kilometr przed miastem zatarasowane furmankami, a na ulicach miasta taki jest tłok, że trudno się przecisnąć.

— Czy kupiec, który przyjdzie tu z Pomorza lub Poznańskiego ma zapewnioną egzystencję?

— Tak, nasz kupiec robi tu interes, to jest zupełnie pewne. A dlaczego? Bo będzie cieszył się pełnym zaufaniem. Po drugie: żydowska konkurencja dla kupca z zachodu nie jest wcale groźna, jeżeli ten żyd nie jest krewnym Rotszylda. Tutejszy żyd jest za wielkim konserwatystą, nie jest on tak obrotowy, jak nasz, a przede wszystkim nie jest wyszkolony. To samo dotyczy rzemieślników. I dlatego nie mogą się z nami równać. Nie wiedzą np. co to jest towaroznawstwo, nie znają wszystkich źródeł zakupu, ani nowoczesnej techniki handlu. Starozakonny żyd nie odda swego syna na praktykę do innych miast, tylko zatrzyma go w swoim przedsiębiorstwie, gdyż się boi, ażeby jego syn nie stał się „postępowym” żydem, nie wykołoił się.

Zupełnie mylnym jest pojęcie, że żyd z Kongresówki jest poważnym konkurentem dla kupca z zachodnich części Polski.

Jeszcze jedna rzecz. Że żydzi stąd wyjdą i wyjdź muszą, to nie podlega żadnej wątpliwości, czy to będzie za lat 5, 10 czy 15-cie, bo tego elementu obcego, rasą, obyczajami, mową, elementu — nie powiem za dużo — jeżeli powiem wrogię, jest stanowczo za dużo i w interesie kraju leży, ażeby element ten usunąć. Pamiętajmy chyba starsi czytelnicy, że i u nas w Poznańskim w miasteczkach było też do 50 proc.

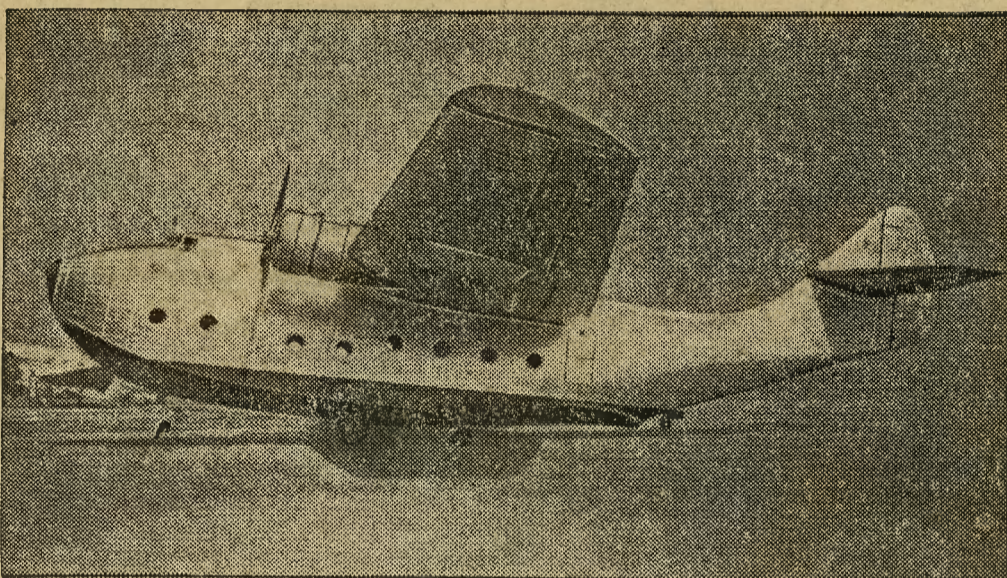
żydów, a pozbyliśmy się ich i miasteczka nasze się odżydziły.

To byłoby mniej więcej nasze plusy, a teraz minusy i błędy, które popełniamy osiadając w byłej Kongresówce i dlatego są wypadki niepowodzeń. Prawie 50 proc. kupców i rzemieślników, którzy mają zamiar tu osiaść, mylnie rozumieją swoją misję. Trzeba sobie przecie uprzytomnić, że jeżeli się tu przybędzie, to po to, ażeby tu się zaklimatyzować, stworzyć naszą zachodnią etykę kupiecką, a nie wdawać się

wąskie, bruki marne itd.) Nie po to się tu przyjeżdża, ażeby dwa lub trzy lata posiedzieć, wypchać sobie kieszenie i uciec, nie, proszę panów, to nie są zdrowe myśli. Kto wyłącznie dbał o kieszeń, jechał dawniej do Ameryki, ale dziś nie są już te czasy, ażeby szybko się zzbogacić, a zresztą czy Kongresówka, to nie Polska?

Tak samo niech nikomu się nie zdaje, że tu można zrobić interes bez kapitału zakładowego. To są mrzonki. Dla każdego przybysza, przynajmniej na pół roku, kre-

## Nowy samolot amerykański.



W Stanach Zjednoczonych wyprodukowano nowy typ komfortowego samolotu pasażerskiego, przypominającego z kształtu srebrną rybę, który może pomieścić wygodnie 32 pasażerów.

z żydami, nie popierać o ile można hurtownika, ani fabrykanta żyda, nie przyjmować żyda w swym mieszkaniu, uświadamiać swego klienta o szkodliwości kupna u żyda, z każdym klientem o ile na to czas pozwala, porozmawiać szczerze o kwestii żydowskiej. Niestety, nasi Poznaniacy zaostrzają się w towar w hurtowniach i fabrykach żydowskich, chociaż mogliby na tych samych warunkach towar nabyć u chrześcijan.

Dalej, nie trzeba się zrażać niewygodami (nie ma kanalizacji, światła, chodniki

dych w hurtowniach jest zamknięty).

Żydzi czują, co się święci. Zwrócisz się, dajmy na to do Łodzi, czy Warszawy do hurtownika, żyda, i powiesz mu, że chcesz nabyć towar na tych samych warunkach co na Pomorzu, to ci żyd odpowie, że „bardzo żałuje”, ale on musi najpierw zasięgnąć referencji itd. lub wprost ci odpowie, że nie chce pracować z taką firmą, bo on tam na miejscu ma odbiorcę — żyda, poważnego odbiorcę i prosi, ażeby się do niego zwrócić! Niejedne firmy chrześcijańskie odpowiedzą: „pracujemy tylko za gotówkę

— firma pańska nam nie znana, kredytu nie udzielamy”, lub wręcz „młoda placówka musi najpierw zdać swój egzamin”, pierwsze trzy zamówienia za gotówkę itd. Bez kapitału prowadzenie interesu tu nie jest możliwe.

Chciałbym jeszcze poruszyć kwestię lokali mieszkaniowych w Kongresówce. Lokale znaleźć nie łatwo, domy przeważnie są w żydowskich rękach, a żydzi są tak zorganizowani, że na przykład

w Skierniewicach wszyscy właściciele nieruchomości-żydzi pod naciskiem rabina musieli w miejscowym kahale złożyć weksle „in blanco”, jako gwarancję, że nie wpuszczą Poznaniaków do swych lokali.

To samo jest w Żychlinie i kilku innych miasteczkach.

Również poznać trzeba psychikę tutejszego konsumenta. Oto przykład. Przychodzi do mnie gospodarz z okolicy, żąda 10 kilo pewnego produktu. Ja żądam po 1,80 zł za kilo. Ten mi odpowiada, że „u żyda dostanie taniej”, na to ja mu odpowiadam, że nie będę do niego czuł żadnej urazy, lecz ma mi ten towar przynieść i pokazać. Za pół godziny wraca poczciwy kmiotek i przynosi towar z rachunkiem i co się okazuje, że żyd zamiast 10 kilo, dał mu 8 kilo po 1,70 zł. Gdy mu pokazałem na wadze, że żyd go oszukał, to powiedział tylko: „żyd jest po to, ażeby ludzi oszukiwał” i to najsmutniejsze, wsiadł na wóz, podciął konie i pojechał do domu, nie uPominając się u żyda. Żyd może chłopu nawymyślać, nauragać. Chłop się nie obrazi, tylko wyzwie go od jewrejów, parchów, i wszystko w porządku, ale niechajby tylko Polak kupiec pozwolił sobie na takie słowa co żyd, to chłop powie: „a to ja byle jaki, żebym dał sobie ubliżyć” i już się nie pokaze.

W każdym bądź razie, reasumując wszystkie dane, dojdziemy do wniosku, że każdy kupiec czy rzemieślnik, Pomorzanie czy Wielkopolanin znajdzie tu chleb, jeżeli przyjdzie z cośkolwiek gotówką, zna dobrze swój zawód, nie ma wygórowanych ambicji, zrozumie duszę ludu, będzie umiał się z ludem żyć i będzie miał silny charakter, umiał sobie odmówić niejednej przyjemności i wygody, i z początku zadowolony się skromnym bytem. Kto tu się sprwadzi, na pewno nie pożałuje, bo tu wielki brak dobrych rzemieślników i kupców o wyższej etyce. Dla zorientowania się podam czytelnikom jeszcze taki przykład. Porównajmy, dajmy na to Ostrów Wielkopolski z Łowiczem, są to miasta o równej ilości mieszkańców, i co się okazuje? W Ostrowie jest 14 składów z gotowym obuwem — w Łowiczu 3 (razem z Bata); składów skór w Ostrowie 5, w Łowiczu 2, krawców w Ostrowie 48, w Łowiczu 16, kucharzy w Ostrowie 9, w Łowiczu 3 (ani jednego chrześcijanina), cholewkarzy w Ostrowie 2, w Łowiczu 10 (tak samo żadnego chrześcijanina) — a jest około stu szwaczów — chrześcijan. W wielu wypadkach będzie nasz żydowiek w danej miejscowości jedynym chrześcijaninem w swoim zawodzie, a prośbę sobie uprzytomnić, że społeczeństwo byłej Kongresówki jest już w zupełności uświadomione narodowo i antysemityzm jest tu bardziej rozwinięty, jak na Pomorzu czy w Wielkopolsce.

St. K.

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BALUCKIEGO.

21)

(Ciąg dalszy).

Z początku szef bandy, względnie jego upoważniony, daje znak umówiony: na przykład, stawia trzy razy pod rząd na siódemkę. Wówczas Calmex wie, jakie stawki powinien obserwować. Może pan Yakun powtarza później to samo dla zaznaczenia, że rozmowa jest skończona. Rodzaj kropki. Rozumie pan?

W takim razie łatwo trafić na ślad takiego gracza! — zawołał Palmer. — Musimy się tylko zdobyć na dość przykrą ofiarę, mianowicie na przegranie w kasynie paruset franków.

Sixsmith uśmiechnął się kwaśno.

— Niestety, to wcale nie jest takte proste. Niech pan nie zapomina, że wczoraj wieczorem ja byłem wolny od jakichkolwiek podejrzeń, ale już dziś Calmex będzie znacznie ostrożniejszy. Zamiast łatwego do zauważenia trzykrotnego stawiania na siódemkę, mogą rozpocząć przekazywanie rozkazów, na przykład rzuconiem żółtego sztonu na czerwone, a niebieskiego na czarne. Ostatecznie takich kombinacji może być niezliczona ilość.

— Więc nie mamy żadnych szans? — zapytał stroskany Palmer.

— Widzi pan, jeśli porównamy nasze zadanie do gry, to powiedziałbym, że mamy w naszych kartach tylko jedno atuty i to jakąś nędzną dwójkę — rzekł Sixsmith. — Opowiadałem panu, że York wspomina w swoim liście o wypadkach niewyjaśnionego zaginięcia kilku Europejczyków. Mam wrażenie, że to się odbyło przy wydatnej pomocy tajemniczego pana, którego ochrzciłem Yakunem, natomiast całą winę zwałono na Kabyłów. Inna sprawa, że to jest buntownicze plemię, ale tym razem zostało niesłusznie pokrzywdzone... A znów niedawno znikł podróżnik niemiecki i tym wypadkiem też obciążyli Kabyłów. Widocznie zaczęła się seria, bo dziś przed południem dowiedziałem się o nowym zaginięciu. — Wyjął z portfela wycinek z „Algeciras Correos”. — Lady Etelberta przypuszcza, że ta mała notatka bardzo zaciekała Thornseta — dodał wręczając mu wycinek.

— Niestety, dla mnie to jest chińszczyzna — odpowiedział Amerykanin. — Znam i rozumiem jedno tylko słowo hiszpańskie — caramba.

— W takim razie radzę ukrywać starymi swoje wiadomości przed panią Durand i hrabią Pedro — roześmiał się John. Spoważniał nagle. — Ta mała notatka donosi o zniknięciu córki toreadora z Algeciras. Obiecuję tysiąc pesetów nagrody za udzielenie informacji, które mogą naprowadzić na ślad zaginionej. Ma dziewiętnaście lat, jest średniego wzrostu, odznacza się wybitną urodą, ma duże szare oczy i czarne włosy. W środę pojechała do Gibraltaru robić jakieś sprawunki i już nie wróciła. Nie twierdzą, oczywiście, że w tym wypadku też mamy do czynienia ze zbrodnią, bo jeśli piękna dziewczyna dziewiętnastoletnia wymyka się z pod opieki rodzicielskiej, to przyczyna zniknięcia bywa zazwyczaj zupełnie inna, mniej tragiczna. W każdym razie znamienym jest to, że Thornset tak się zainteresował sprawą, iż się wybierał z tego powodu do Algeciras. Musimy się przekonać, czy razem z dziewczyną nie znikła jeszcze jedna osoba. Może pan się podejmie delikatnego zbadania tej okoliczności.

— Nie widzę żadnego związku między tą a tamtą sprawą — odparł Dick. — Zrozumiałbym od biedy, gdybyśmy mieli do czynienia ze zniknięciem dwóch dziewczyn...

— Ja też nie rozumiem wielu rzeczy, ale mam nadzieję, że powoli wszystko wyjaśnimy — przerwał Sixsmith. Spróbujmy zrobić obliczenie na daną chwilę. Więc wiemy: że istnieje banda przestępców, której terenem działania jest Tanger i jego okolice, następnie, że znikły niedawno dwie osoby — może takich było więcej, ale tego jeszcze nie zdążyliśmy sprawdzić... Dalej — nie ustaliliśmy dotąd, dlaczego tych ludzi

uprowadzono i czy nasz pan Yakun ma z tym coś wspólnego, wiemy natomiast ponad wszelką wątpliwość, że ten człowiek odznacza się niesłychaną bezwzględnością i morduje każdego, kto — jak mu się zdaje — może wpasnąć na jego ślad. Już to, ochrzciliśmy szefa bandy „panem Yakunem” świadczy o naszej słabości, bo tuśmy się znaleźli przed ślepy murem... Calmex należał niewątpliwie do bandy. Podejrzewałem jeszcze senora Albeza, który usiłował dziś przetrącić mi nogę na schodach hotelu „Valencia”. Lecz tego nie jestem pewny. Było to tylko luźne przypuszczenie, gdyż zacnemu seniorowi mógł się nie spodobać mój nos albo kolor krawatu, innymi słowy zamach na moją nogę nie miał żadnego związku z osobą pana „Yakuna”. — Umilkł i końcem laski zaczął kreślić koło na piasku. — Tak, Palmer — podjął po chwili — mam wrażenie, że jacyś nieprawdopodobni ludzie biorą udział w tej sprawie i nią kierują. W końcu... jeśli się tego doczekamy, oczywiście — dodał ze zmęczonym uśmiechem — w końcu gotowiśmy się dowiedzieć, że tajemniczym panem Yakunem jest nie kto inny, jak, powiedzmy, ojciec Magdaleny, który z dziwną uporczywością unika oczu ludzi... albo nasz dzielnik, przedsiębiorczy przyjaciel Percy Freeman, a gorliwym sprzymierzeńcem jednego z nich jest nieprzyzwoicie piękny hrabia Pedro.

— Wątpię — rzucił Dick.

— Prawdę mówiąc i ja też — roześmiał się John. — No, chodźmy na drugie śniadanie. Zbyt forsowne myślenie wywołuje u mnie zawsze wilczy apetyt.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Z Gdyni i wybrzeża.

## Repertuar kin:

**BAJKA:** Film polski „Ada to nie wypada” oraz kolorówka Walta Disneya.

**BODEGA:** „Wyprawa na Mongo”. Nadprogram tygodniaki.

**GZARODZIEJKA.** Dziś polska komedia muzyczna p. t. „30 karatów szczęścia”. W roli głównej Dymśka i Orwid. Nadprogram kolorówka i tygodnik.

**LIDO:** Rewelacyjny program świąteczny p. t. „Dla ciebie Mario”. W rolach głównych Beniamino Gigli i Käthe v. Nagy i bogaty nadprogram.

**MORSKIE OKO:** Bomba śmiechu - arcykomedia p. t. „Ciotka Karola”. W roli ciotki światowy komik europejski Paul Kemp. Bogaty nadprogram.

## POGOTOWIA:

**Lekarz dyżurny — tel. 12-48.**  
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.  
Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.  
Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

**Biuro Związku Lokatorów** (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty Mechlinki, Dwór — dr Dobrowolski; dla okręgu Kol Obluże, Kol Oksywie, Stawart Nowe Obluże — dr N. N.; dla Oksy Stefanowa, Pivoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr Bogucki.

## Przedstawicielstwo

nasze w GDYNI, które mieści się przy Skwerze Kościuszki 24, tel. 14-60 (nad cukiernią Fangrata) zawiadamia, że każdy nowy abonent otrzyma pięknie ilustrowany

## Kalendarz książkowy

na rok 1937 jako bezpłatny dodatek. A więc spieszyć z zamówieniem Dziennika Bydgoskiego na miesiąc styczeń lub I kwartał 1937. Bjura czynne cały dzień bez przerwy. Numery okazowe bezpłatnie. (24488)

Gdyński Okręg „Caritas” składa serdecznie „Bóg zapłać” za ofiary złożone na rzecz budowy robotniczej świetlicy-ochronki w Oblużu. Ofiary złożyli m. in. ks. arcybiskup Nowowiejski z Płocka, ks. biskup Jelowicki z Lublina, ks. biskup Lubelski, ks. biskup Kubina, Kuria Diecezjalna w Kielcach, ks. Lehmann z Fordonu i 24 innych księży, oraz wielu prywatnych dobrodziejów.

Z okazji nadchodzącego Nowego Roku wszystkim Właścicielom Szan. Symptomem mego przedsiębiorstwa służę nam najlepsze żywnościowe artykuły.  
**Dosiego Roku**  
i nadal polecam nowo urządzony hotel „Słaski” nowoczesny komfort, najbliższe dworca — oraz w nowej szacie „Restauracja „Słaski” — wysmienitą kuchnię, dania barowe — „Kysie piva”.  
Z poważaniem **A. Słuski.**

Rybacy spodziewają się śniegów. Wiatr północny oczekiwany przez rybaków, gdyż sprzyja połowom sprotów, utrudniając się u brzegów Helskich. Rybaczy spodziewają się w najbliższym czasie większych opadów śnieżnych. Wskazują na to gromadzące się obecnie nad morzem potężne chmury śniegowe, jak również zachowanie się ptactwa morską, zwłaszcza mew, które zaczęły zerować w pobliżu plaż.

100 nowych policjantów w Gdyni i na wybrzeżu. Zakończony został specjalny kurs dla policjantów kontraktowych, przyjętych do służby w policji państwowej.

## Doobne wiadomości.

— Urzędowe niemieckie biuro informacyjne zaprzecza doniesieniem że źródła angielskie i francuskie, jakoby po stronie gen. Franco walczyło około 20 tysięcy Niemców, podzielonych na dwie dywizje. (Jest ich znacznie mniej. — Nasza uwaga.)  
— Z laboratorium kliniki ginekologicznej uniwersytetu w Budapeszcie skradziono kasety z 225 miligramami radu, wartości 100 tysięcy pengó.  
— Magnat naftowy Deterding zobowiązał się dostarczyć kilka milionów guldenów na zakup w Holandii produktów rolniczych, przeznaczonych na wywóz do Niemiec.  
— Dziennikarz argentyński Manuel Marinex Blanco został napadnięty przez żyda, który zadał mu cztery rany nożem. Blanco zmarł.  
— Na pograniczu polskim, w dystrykcie frankfurckiej nad Odrą, odbyły się 5-tygodniowe ćwiczenia niemieckiej „ochrony kolejowej”.

Szkolę policyjną w Wielkich Mostach ukończyło 244 policjantów. Z pośród ostatnich przeszkolonych funkcjonariuszów policji otrzymało przydział do Gdyni i portu morskiego 100 nowych policjantów.

Noc sylwestrowa w kawiarni „Europa” będzie niebywałym wydarzeniem w Gdyni. Ze wypadnie wspaniale, więc goście bawiąc się, zapomną o troskach dnia codziennego. Dyrekcja „Europy” zrobiła wszystko, co leżało w jej siłach i możliwościach, by noc sylwestrowa w Europie nosiła cechy bajki tysiąca i jednej nocy. Dwie orkiestry ćwiczą bezustannie najlepszy światowej sławy repertuar utworów muzycznych. Wobec tego, że górna część kawiarni jest ulubionym miejscem, gdzie w niefrasobliwym nastroju zawsze tak chętnie spędza się czas, więc nie dziwnego, że już dzisiaj zamawiają miejsca stali bywalcy, by ich inni nie wyprzedzili. W dolnym lokalu koncertować będzie drugi zespół artystyczny pod batutą światowej sławy pani Głoksynowej. Z dniem 1 stycznia następuje zupełna zmiana programu. Występy w kawiarni i restauracji odbywają się codziennie. Niebywałą atrakcją będzie dla gości kontrastująca obsługa, bo kelnerów — jednego najgrubszego, wagi najcięższej, z trudnością wciskającego się do drzwi i drugiego — nadszpedzanie cienkiego, piórkowej wagi. Będzie to fenomenalny wypadek. Wstęp wolny. (24626)

## Sylwester w Gdyni.

Za kilkanaście godzin pożegnamy stary rok. Z pewnością nie będzie w Gdyni nikogo, kto chcąc radośnie i wesoło pożegnać rok stary i powitać rok nowy, opuści mury naszego miasta i pojedzie zasilać kieszenie tych, co głoszą hasło „Zurück zum Reich”. Mieszkańcy Gdyni mają obecnie dosyć okazji — jeżeli tego koniecznie pragną — zabawić się dobrze i tanio w lokalach gdynskich. W salach „Polskiej Riwieri” Związek Oficerów Rezerwy R. P. urządza dla zaproszonych gości wieczór sylwestrowy. Orkiestra ze statku „Batory”. Cały zysk przeznacza się na fundusz pomocy zimowej.

Szereg innych lokali w Gdyni również

poczynił większe przygotowania dla przyjęcia swoich sylwestrowych gości. A więc: Powitamy nowy rok tylko w Gdyni!

## Protest radnych Gdyni przeciw żydowi w urzędzie śledczym.

Na posiedzeniu rady miejskiej w Gdyni członek Stronnictwa Narodowego Mikołajczak, zgłosił interpelację podpisaną przez 7-miu radnych. Interpelacja wyrażała zaniepokojenie z jakim przyjęło społeczeństwo nie tylko Gdyni, ale i w całej Polsce, fakt zamianowania żyda kierownikiem urzędu śledczego. Komisarz rządu nie dopuścił do odczytania interpelacji, twierdząc, że sprawa ta nie należy do kompetencji rady miejskiej.

## NOWE FONOPLASTYCZNE ODBIORNIKI TELEFUNKEN



DEMONSTRUJE I SPRZEDAJE NADGODNYCH WARUNKACH  
Firma **ALFA Gdynia**  
ul. Władysława IV. 18 (24638)  
Obsługa fachowa.

## Z GDAŃSKA.

Wigilia studentów-Polaków. Dnia 24-go grudnia odbyła się tradycyjna wigilia studentów, którzy pozostali na święta w Gdańsku. Wieczór wigilijny zorganizowała obecnością radczyni Barańska i p. Arlet z Komisariatu Generalnego R. P.

## Listy z prowincji.

### Wspomnienie o dzieciach wrzesińskich.

Na początku grudnia zostało we Wrzesznie odegrane przedstawienie, odtwarzające fragment dziejów miasta, może niezupełnie wiernie, jednakże z wielkim wczuciem się w samą tragedię, pt. „Dzieci Wrzesińskie”. Sztuka sceniczna została napisana przez p. St. Krysiaka, przodownika straży więziennej. Autor chciał odtworzyć sceny, które rozegrały się podczas sławnego strajku szkolnego w roku 1901. Należałoby się nieco zapoznać z istotą tego pamiętnego strajku, choćby z tej racji, że właśnie w roku 1936 przypada 35 rocznica strajku.

Dnia 12 maja 1901 r. szkoła (podówczas niemiecka) położona była przy ulicy Kościelnej, przemianowanej obecnie na ul. „Dzieci Wrzesińskich”. Dom dawnej szkoły, stoi jeszcze i należy do Niemca, katolika Pargmana. Na kamienicy umieszczono pamiątkową tablicę, która dom ten zamieniła w pomnik zmagani się polskiej diatywy z niemiecką kulturą. Otóż: w dniu 12 maja pamiętnego roku powstało w ulicy Kościelnej wielkie zamieszanie. Rozeszła się pogłoska, że niemieccy nauczyciele biją niemilostownie dzieci za to, że nie chcą się uczyć religii po niemiecku i że w ogóle nie chcą brać do rąk niemieckich katechizmów.

Dzieci opuszczały z placem szkołę, pokazując zbierającym się przed szkołą w coraz większy tłum rodzicom posiniaczone i pokrajane od kija ręce. Tlum, mający zresztą dość pruskiej niewoli, zareagował w sposób odpowiedni, zwłaszcza, że nienawidził do katów własnych dzieci musiała się

24200 UFORCZYWE BOLE GŁOWY MIGRENE I NERWOBOLĘ  
Kowalskiana  
DLA DOROSŁYCH

wyłaadować. Tlum wpadł do szkoły i rozpedził niemieckich nauczycieli, zajętych dalszym znęcaniem się nad dziećmi. Nie obeszło się przy tym bez pięści i pocisków kamiennych. Rektorem szkoły był wówczas Niemiec Fedke, nauczycielami byli: Koralewski i Schölnchen; sąd inkwizytorski nad dziećmi odbywał się w obecności inspektora Wintera, który chciał tą metodą złamać upór dzieci.

Sprawa o pobicie nauczycieli przez „rozwydrzony tłum” (?) oparła się o sąd w Gnieźnie. Praczkę Piasecką, która brała czynny udział w demonstracji, skazano na 2 i pół roku więzienia, lecz wywieziono ją potajemnie do Lwowa i w ten sposób uniknęła kary. Dziewczynkę Bronisławę Śmiodowiczównę, skazano za długotrwały upór na dom poprawy, jednakże i tę ocalono, wywożąc ją do Krakowa.

Sprawa „strajku szkolnego” w roku 1901 wywołała odźwięk niemal na całym świecie i wzbudziła nad dolą dręczonych dzieci żywe współczucie.

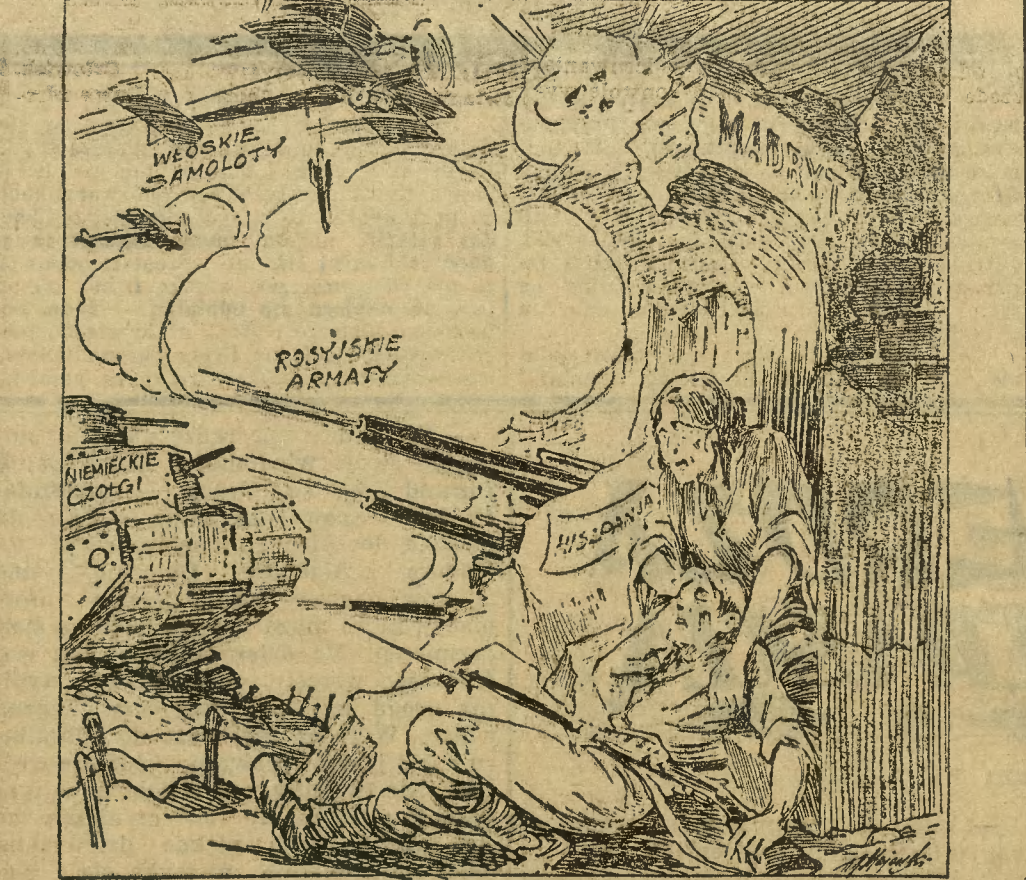
## Z kraju.

Smutna wigilia rodziny bezrobotnej. W Warszawie Czesław Faratowski, bezrobotny (Wolska 18) w dzień przedwigilijny przyszedł do domu bez pieniędzy. Żona jego rozplakała się gorzko. Faratowski uspokoił żonę, przyrzekając postarać się o pieniądze na święta, oraz kupić dziecku choinkę, po czym wyszedł i nie wrócił do noc. Następnego lokatorzy tegoż domu ujrzeli Faratowskiego, wiszącego na sznurze przymocowanym do haka. Lekarz stwierdził śmierć.

Technicy lwowscy odebrali żydom handel ryb. Niewyczerpani w pomysłach technicy lwowscy zorganizowali przedświąteczną sprzedaż ryb. Handel rybami znajdował się dotychczas niemal w 100 proc. w rękach żydowskich, a przełamanie tego monopolu nie było rzeczą łatwą. W 18 punktach miasta stanęła przy kadziach z zakasnymi rękawami bracia technicy, pracując naprzód w pocie czoła przez całe trzy dni. Sprzedano ogółem około półtora wagonu ryb, a poszły jeszcze drugie tyle, gdyby nie zabrakło towaru. Od robotnika, aż do eleganckich pań, cisnęły się tłumy, by zapatrzeć się w ryby na święta. Zdarzały się wypadki złościwości ze strony zagrożonej „konkurencji” żydowskiej. Tak np. w jednym miejscu niewysłędzony sprawca wysypał do kadzi z rybami większą ilość „kalium hypermanganicum” z zamiarem zatrucia ryb. Łajdaki ten wybrzyk nie odniósł jednak oczekiwanego skutku.

Znowu 14 chłopów na ławie oskarżonych. Sąd w Samborze na sesji wyjazdowej w Rudkach sądził dalszych 14 chłopów, oskarżonych o udział w zbiegowisku w Ostrowiu Tułigowskim. Zapadł wyrok skazujący trzech oskarżonych na kary więzienia od 4 do 10 miesięcy.

## I to jest wojna hiszpańska?!



Z prasy amerykańskiej. („Dziennik Związkowy” — Chicago).

## Święta Bożego Narodzenia na dworze angielskim.

Król Jerzy VI spędza święta Bożego Narodzenia wraz z rodziną na zamku Sandringham, nawiązując tym samym do tradycji swego ojca. Wraz z parą królewską i małymi księżniczkami Elżbietą i Małgorzatą na zamku bawią królowa wdowa Mary, księżstwo Gloucester i brat królowej Mary hr. Athlone z żoną księżną Alicją. W dzień wigilijny rodzina królewska zgromadziła się w wielkiej sali pałacu, gdzie ustawiono choinkę. Król i obie królowe rozdawali podarki świąteczne wszystkim urzędnikom oraz służbie zamkowej. W pierwszy dzień świąt król Jerzy i królowa Elżbieta z córkami wysłuchali nabożeństwa w miejscowym kościele para-

fialnym. Królowa Mary z powodu zaziębienia nie opuszczała pałacu. Po powrocie z nabożeństwa król Jerzy odwiedził się z ust swej matki, że jego bratowa, księżna Kentu (z domu księżna Maryna grecka) powiła o godz. 11,30 w pałacu Goppins w Iwer w hrabstwie Buckingham córke. Do tradycyjnego śniadania świątecznego zasiadła po raz pierwszy wraz ze starszymi następczyni tronu, 10-letnia księżniczka Elżbieta, która dotychczas jadła wraz z siostrą oddzielnie. W godzinach popołudniowych królowa Mary została wezwana do telefonu. Były król Edward VIII, który pierwszy dzień świąt spędził w Wiedniu, odbył z matką długą i serdeczną rozmowę.





# Ze świata medycyny



DR CZESŁAW WIECKI  
(Bydgoszcz).

## O astmie czyli dychawicy.

Astma czy dychawicą nazywają się stany duszności, występujące w napadach trwających zwykle szereg dni. Chory ma wówczas uczucie, że się dusi, chwytą gorączkowo powietrze, jest blady, nieraz siny itd.

Ataki astmy występują przy chorobach sercowych (dychawica sercowa), inne przy stanach nerwowych (dychawica nerwowa), niejednokrotnie u dorastającej młodzieży w czasie pokwitania, inne przy pewnych sprawach nerkowych itd. Lekarz winien naturalnie dokładnie zbadać te związki przyczynowe, by ustalić właściwe postępowanie lecznicze.

Najczęstszą formą astmy jest jednakże dychawica oskrzelowa i tej formie niniejszy artykuł poświęcam.

Jak wynika z nazwy, astma ta opiera się na sprawie oskrzelowej, która nie zawsze jest jednolitą; wchodzi tu w grę skurcze mięśni oskrzeli drobnych, a kiedy indziej obrzęki wewnętrznej błony śluzowej oskrzeli itd. Astma oskrzelowa występuje zwykle u osób dorosłych, ale śledząc przeszłość chorego, natrafia się nieraz na ślady astmy w jego wieku młodszym, słyszy się mianowicie o skłonności do przeziębień, o częstych katarach nosa, o katarach oskrzeli, którym towarzyszyły wazycący oddech, jednakże wyraźne napady astmy rozwinęły się dopiero w późniejszym wieku. Astma oskrzelowa chętnie swych ofiar szuka w osobach nerwowych czy pochodzących z rodzin nerwowych.

Napad czy atak astmy zjawia się zwykle dość nagle, często w porze nocnej. Chory zaczyna się dusić, tak, że podnosi się w łóżku i operując się o krawędzie łóżka gwałtownie chwytą powietrze, twarz jest przestraszona, blada czy sina. Oddech na ogół powolny (choć przy podkładzie nerwowym nieraz nawet bardzo silnie przyspieszony); towarzyszą mu charczenie i

czynny ataków dychawicy. Dobrze nieraz działa arsenik, podawany doustnie czy w formie zastrzyków, w innych przypadkach ma się dobre wyniki po jodzie. Od szeregu lat obserwuje się korzystne działanie adrenaliny (tworzonej w organizmie przez gruczoł przynerkowy), na niej oparte są znane zastrzyki astmolsyny i podobne. Niejednemu choremu sprawia ulgę wdychanie dymu bibuly saletrzanej czy tytoniu astmowego, wytworzonego z liści dzierzawy (datura stramonium). Ostatnio znajdują szerokie zastosowanie szczepionki przeciw astmie; szczepionki te nie mają jednakże wyraźnego uzasadnienia nauko-

wego i wyniki lecznicze nimi są na ogół mało zachęcające.

Obok tego obfitego lekospisu stosuje się często leczenie uzdrowiskowe, polegające przede wszystkim na zmianie klimatu, aplikuje się w odpowiednich przypadkach inhalacje, wzmacnia organizm i ustroj nerwowy kąpielami itp. W ciężkich atakach trzeba nieraz dawać zastrzyki usmierzające bóle.

Środków jest więc nadmiar, mimo to wyniki leczenia astmy często nie zadowalają. Jest w tym dużo nieraz winy chorego, który w okresach wolnych od ataku nie unika tego, co prowokuje u niego napady, jest też winą tego, że za mało śledziło się za przyczyną ataku. Jeżeli to się zmieni, to niewątpliwie lekarz znajdzie sposoby, jeżeli już nie na zupełne usunięcie dyspozycji dychawicznej, to w każdym razie na zmniejszenie liczby ataków i osłabienie ich siły. Na tej drodze również najpewniej dojdzie się do wyleczenia zupełnego.

## Zdrowie a moralność.

„Schönere Zukunft“ z dn. 6 grudnia br. w artykule „Die Kirche und die medizinische Wissenschaft“ (Kościoł a wiedza medyczna) podkreśla ścisły związek, jaki niejednokrotnie zachodzi między religią a medycyną, między moralnością człowieka a jego stanem zdrowia.

Uczony katolicki i słynny lekarz dr C. H. Bezdek (praktykujący obecnie w Pradze Czeskiej) wydał świeżo ciekawą książkę „Das Rätsel von Krankheit und Tod“. W książce tej zostały omówione nowe drogi medycyny a zwłaszcza dział psychoterapii, którą dr Bezdek nazywa „etykoterapią“, czyli systemem leczenia przez moralność.

Stan zdrowia w olbrzymiej ilości wypadków, zwłaszcza jeżeli chodzi o system nerwowy, zależy od naszego stanu psychicznego, od sposobu myślenia i odczuwania. Przede wszystkim chodzi tu o kontrolę wyobraźni. Dzieje leczenia opowiadają o tysiącach ofiar, które zginęły przedwcześnie wskutek wadliwej własnej wyobraźni. Ludzie tacy mniemali, że trapi ich choroba, której wcale nie mieli.

Wielką siłą, podtrzymującą zdrowie jest pielegnowanie wysokich ideałów i szlachetnych uczuć, zachowanie wielkich myśli i czystego serca.

Do jakiego stopnia zachodzi ścisły związek między naszym organizmem a rodzajem naszych myśli, stwierdza to słynny fizjolog angielski prof. Elmer Gates, który laboratoryjnie wykazał, że krew ludzi traconych nadmiernymi troskami i zgrzytliwością pełna jest jadowitych materii i zużytych tkanek komórkowych. To samo stwierdził już przed laty Darwin, wykazując, że jednym z objawów stałego troskania się jest utrata elastyczności mięśni twarzowych. „Wargi — mówi on — policzki i szczęka dolna osuwają się własnym ciężarem ku dołowi“. Przypominają się tu słowa Zbawiciela, który pouczał ludzi, aby nie troszczyli się zbyt o jutrzejszy dzień, albowiem jutrzejszy dzień troskać się będzie o swoje potrzeby. Pan Jezus ciągle przestrzegał przed skądolnością depresji. „Miejcie ufność, jam jest, nie bójcie się“ (Mat. XIV, 28).

Oprócz nadmiernej troski, nieuzasadniony lęk w szczególności sposób osłabia system nerwowy i niszczy zdrowie. Dr Holcomb mówi, że człowiek opanowany przez nadmierny lęk staje się podobny do osaczonego zwierzęcia, niepokojonego i szczerze od zarania życia aż do grobu. A jest on nieszczęśliwą ofiarą trwogi nie tylko własnej, lecz także trwogi cudzej, która mu się udziela. Niedawno temu w Nowym Jorku popełnił samobójstwo człowiek, który przez wieszczbiarza został ostrzeżony, aby wystrzegał się dni 13, 27 i 30 każdego miesiąca, gdyż dni te są dla niego niebezpieczne. Biedny człowiek tak się tym głupstwem przejął, że dla uniknięcia owych niebezpieczeństw, zabił się(!).

A jakże bardzo wyczerpuje organizm człowieka wybuch gniewu.

„Nie jedno ciało jest dziś chore, ponieważ wczoraj szalał w nim ogień nienawiści“ — mówi znany pedagog O. S. Marden. Nieokielzane wybuchy namiętności skróciły niejedno życie. System nerwowy jest jakby siecią przewodów, po których krążą nastroje, wrażenia — wszystko, co związane jest z odruchem myśli, uczucia i woli. A więc, dla utrzymania nerwów w porządku, trzeba terapii psychicznej, trzeba odpowiedniej atmosfery myślowej.

Nie wystarczy, aby nerwy były mocne; muszą być ponadto subtelne, a te subtel-

ność daje nerwom pokarm duchowy. Codziennie konsumujemy pewną porcję chleba lub innych pokarmów, które wywołują przemianę materii i odświeżają krew. Ale nerwy człowieka potrzebują też pewnej porcji wrażeń i przeżyć duchowych odświeżających. Ten codzienny nastrój, ta kąpiel nerwów, odbywa się albo w brudnej zatęchłej wodzie, albo w źródlanej i czystej. Albo nerwy pokrywa osad i brud namiętności, albo są one codziennie odświeżane i obmyte przez wzniosłą myśl i szlachetne uczucie. Choroba jest nieodłączona od upadłej natury człowieka. I święci byli podlegli różnym chorobom. Ale inaczej wibruje i reaguje na zewnętrzne wrażenia organizm człowieka Bózego a inaczej system nerwowy człowieka zmaterializowanego. Człowiek oddany Bogu w gniewie słuszny panuje nad sobą; jego uniesienia nie są trujące, mają dynamikę oczyszczającą. Człowiek, owiany łaską Bożą z choroby wykuwa zdrowie duszą.

## Zatrucia z nieświadomości w przemyśle.

Niebezpieczne rozpuszczalniki.

Coraz częstsze zastosowanie w przemyśle znajdują różnorodne rozpuszczalniki, jak benzyna, benzol, ksyolol, toluol i wiele innych. Służą one do rozpuszczania ciał, nie dających się rozpuścić w wodzie. W ten sposób np. przemysł gumowy rozpuszcza gumę w benzynie, drukarnie używają farb rozpuszczanych w ksyololu lub benzolu, pralnie postępują się benzyną lub tzw. płynem „tetra“, maszyny odtłuszczają się płynem „tri“, karoserie maluje się lakierami rozpuszczonymi w acetonie lub octanie amyłowym.

Wszystkie te ciała łatwo parują i odznaczają się właściwościami trującymi. Robotnicy narażeni na przebywanie w atmosferze zanieczyszczonej parami tych ciał, ulegają zatruciu. Niekiedy zatrucia te przebiegają bardzo gwałtownie. Wypadek taki zanotowano np. niedawno w jednej z fabryk warszawskich, w której ofiarą zatrucia płynem „tetra“ padło 5 robotnic. W jednej z pralni wiedeńskich zatruciu śmiertelnemu uległo kilka osób. W Niemczech zaszedł ostatnio wypadek ciężkiego zatrucia 29 robotnic przy malowaniu płótna farbą, rozpuszczoną w alkoholu metylowym.

Zatrucia te spowodowane są najczęściej nieświadomieniem kierowników oddziałów produkcji o właściwościach trujących rozpuszczalników. Okazało się np., że chemik, który sporządził farbę, zawierającą trujący alkohol metylowy, tłumaczył się w czasie dochodzenia o spowodowanie wypadku, że „alkohol metylowy jest trujący tylko wtedy, gdy się go pije“.

Wypadki te, alarmujące opinię publiczną, nie zdarzyłyby się w ogóle, gdyby każdy nowy rozpuszczalnik, który ukazuje się na rynku, musiał być zbadaany przez powołaną do tego instytucję i gdyby na etykietę oznaczono, że dany preparat jest trujący i jakie należy stosować przy jego używaniu środki ostrożności.

Za dział ten odpowiada dr Stefan Świątecki w Bydgoszczy.

## Królewskie gąże „gwiazd“ starożytnych.

HOJNOŚĆ RZYMIAN I GREKÓW. — SMUTNY LOS KOMEDANTÓW, MUZYKÓW I TANCERZY.

Gwiazdy i gwiazdory filmu pobierają gąże wprost królewskie. A przecież dochody ich błędna w stosunku do gąż, jakie otrzymywali artyści i artystki z czasów starożytności i starożytności. Nawet od twórcy mniejszych ról zarabiali dziennie 20—40 dolarów. Tancerki dionizyjskie otrzymywały za występy swe sumy tak wysokie, jakich żaden zespół tancerski dzisiaj nie osiąga. Każda z tych dziewcząt otrzymywała gążę dzienną, odpowiadającą mniej więcej sumie 400 do 800 złotych.

Lecz cóż ostatecznie znaczą te zarobki wobec gąż, jakie otrzymywali pierwszorzędni aktorzy. Kitheroide Amphibios, jeden z najsławniejszych aktorów z III. stulecia przed narodzeniem Chrystusa, otrzymywał za każdy występ mniej więcej 2 tysiące dolarów. Nie ma dzisiaj chyba artysty, któryby poszczycić się mógł podobnym honorarium.

Także Rzymianie nie byli małostkowi, o ile chodziło o gąże dla artystów scenicznych. Aktor Roscius otrzymywał za występy gościnne w czasie igrzysk trwających 4—6 dni, honoraria w wysokości 60 tysięcy dolarów.

Fantastyczne wprost sumy płacono aktorom u schyłku potęgi imperium rzymskiego. Szczególnych wybrków dopuszczał się cesarz Nero. Ulubiony jego aktor otrzymywał od niego z biegiem czasu przeszło 2 miliardy sesterców (około 100 milionów dolarów). Wśród aktorów starożytności wielu zdołało zebrać olbrzymie fortuny. Zresztą olbrzymie też gąże otrzymywali nie tylko aktorzy, lecz i wybitni przedstawiciele nauki i literatury mogli być zadowoleni ze swych dochodów. I tak otrzymał Pliniusz młodszy (ur. w roku 62 po narodzeniu Chrystusa — przyp. red.) za jedno jedyne dzieło sumę, odpowiadającą 400 tysiącom dolarów. Wielka sława i uwielbienie, jakimi cieszył się przyrodnik i pisarz, usprawiedliwiały nadzwyczajne to honorarium.

W jaskrawym przeciwieństwie do hojności, z jaką obdarzano sławnych aktorów, pozostawało społeczne położenie wielkiej masy komediantów, muzyków i tancerzy. Pozbawieni wszelkich praw obywatelskich, narażeni byli każdej chwili na karę chłosty lub nawet śmierci. Utrzymywanie stosunków z takimi „histrionami“ uchodziło za rzecz uwłaczającą honorowi. Bywało wszakże, że niektórzy z tej szarej masy wyrywali dzięki talentowi lub protekcji możnych i wybijałi się na szczyty życia publicznego. Wówczas to senatorzy i wysocy dygnitarze zabiegali o ich względy i usiłowali ich pozyskać kosztownymi podarkami.

Rzecz oczywista, że między tymi sławnymi aktorami panowała silna rywalizacja. Walczono nie tylko o względy bogatego, ale przede wszystkim o poklask.

Posługiwano się więc nieraz metodami przypominającymi żywo nowoczesne metody reklamy. Sławni aktorzy posiadali swoich własnych, dobrze zorganizowanych klaukierów. Nieraz przychodziło między klaukami rywalizujących ze sobą wielkości scenicznych do krwawych zatargów.

Rozrzutnej hojności, z jaką odnoszono się do wielkości scenicznych, odpowiadały także przepychy i kosztowności, z jakimi inscenizowano przedstawienia. Wobec olbrzymich sum, jakie na te cele przeznaczano, nikną formalnie koszty nowoczesnych rewii i igrzysk. Z notatek Pliniusza starszego (ur. roku 23 po nar. Chr. — przyp. red.) dowiadujemy się, że bogaty patrycjusz rzymski kazał na scenie urządzić sztuczne jezioro w basenach marmurowych, w których pluskały nagie Najady (nimfy). Całe ładunki okretowe tropikalnych drzew i roślin sprowadzono do Rzymu dla odtworzenia bajkowego krajobrazu na scenie. Cesarzowie rzymscy inscenizowali przed oczami widzów prawdziwe bitwy morskie, a w teatrze Nerona odtworcy scen bojowych rozgrywali ze sobą walkę na śmierć i życie. Życie ludzkie przecież było tylko przedmiotem handlu, którym bogacz szafować mógł, jak chciał.

## Dzwon na podatników

Przy przebudowie ratusza w Tittmoning w Bawarii znaleziono dzwon pochodzący z XV wieku o przeznaczeniu dość niezwykłym.

Owczesne władze miejskie nie mogąc sobie poradzić z niepunktualnymi podatnikami, ufundowały specjalny dzwon na podatników, który zawieszono w wieży ratuszowej. W ustalonym przez rajców miejskich terminach dzwon przypominał podatnikom o ich obowiązkach i wzywał opanych do punktualnego uiszczenia podatków.

Odnowiony dzwon zawieszono na dawnym miejscu. Czy także dla zwolnienia podatników?



rzeżenie w płucach. Klatka piersiowa rozszerzona (beczkowata), płuca nie mogą ścięnić się by wyciąć się powietrza już zużytego i móc nabrać powietrza świeżego. Chorzy kaszle zwykle mało albo wcale.

Stan chorego wygląda groźnie — aczkolwiek na pocieszenie astmatyków należy stwierdzić, że życiu ich nie grozi na ogół katastrofa i że zwykle astmatycy dochodzą późnego wieku. Tym nie mniej atak jest bardzo męczący, a przecież trwa zwykle szereg godzin, nieraz całą noc i dłużej. Ataki powtarzają się w bardzo nierównych odstępach czasu, nieraz znikną na całe tygodnie i miesiące, kiedy indziej zjawiają się prawie codziennie, tak, że chory żyje w stałej obawie, co naturalnie nie przyczynia się do poprawy jego stanu nerwowego i tak często nie naplępsze.

Na dokuczliwą tą chorobę nie ma niestety leku uniwersalnego; trzeba bardzo dokładnie obserwować chorego — zalecić jemu samemu, ażeby się obserwował — ażeby móc ustalić właściwy plan walki z chorobą. Obserwuje się więc, że niejednokrotnie ataki następują po przebytych przykrościach czy rozstrojach nerwowych, to znów wyzwalają je podrażnienia nosa przez różne zapachy. Do tego rodzaju dychawicy należy zaliczyć astmę sienną, powstającą przy wchłanianiu zapachu pewnych gatunków siana, a częściej różnych traw w czasie ich kwitnienia. Nieraz przyczynia się do wywołania ataku przebywanie w atmosferze suchej (np. latem przy dniu suchym i gorącym, zimą w mieszkaniu wysuszonym przez centralne ogrzewanie czy podczas suchych mrozów). W innych przypadkach, na odwrót, działa w kierunku wywołania ataków pobyt w atmosferze wilgotnej. Te wszystkie związki przyczynowe musi wysłuchiwać dokładnie obserwacja, ażeby wskazać, czego dany chory winien unikać i jak go leczyć.

Środki na zwalczanie astmy są tak liczne i różnorodne, jak różnorodne są przy-



# Zemsta zdradzonego męża.

## Krwawy dramat miłosny kupca.

W francuskiej miejscowości Talence w pobliżu Bordeaux rozegrał się onegdaj krwawy dramat małżeński. Przed rokiem poznał młody lekarz z Bordeaux, Jan Capsec, 20-letnią żonę kupca panią Dubreuil. Młodzi ludzie poczuli do siebie wzajemną sympatię, która zmieniła się wkrótce w namiętną miłość. Odtąd kochankowie spotykali się ze sobą i widywali bardzo często.

Przed kilku dniami pani Dubreuil opuściła mieszkanie swego męża w Bordeaux i wyjechała oświadczywszy mężowi, że udaje się do swojej rodziny. W rzeczywistości zamieszkała u doktora Capseca, który widząc jej stan zdenerwowania i chcąc położyć kres wszelkim komentarzom umieścił ją w domu odпочynkowym w dzielnicy Courneau w Talence.

W cztery dni potem zjawiał się u doktora Capseca mąż pani Dubreuil, który dowiedział się od rodziców swojej żony, że pani Dubreuil niema w ich domu. Wyjął wówczas rewolwer z kieszeni i oświadczył, że ma w magazynku dwie kule, jedną przeznaczoną dla pani Dubreuil, drugą dla siebie. O istnieniu kochanka i o jego nazwisku dowiedział się z listów, które pani Dubreuil otrzymywała od doktora. Zjawiał się więc u doktora zupełnie niespodziewanie. Rozmowa była bardzo gwałtowna, gdyż kupiec domagał się od doktora Capseca, ażeby wskazał mu miejsce pobytu jego żony, w przeciwnym razie zabije go jak psa. — Zagroził mu również, że w razie najmniejszego oporu wsadzi mu kulę w głowę.

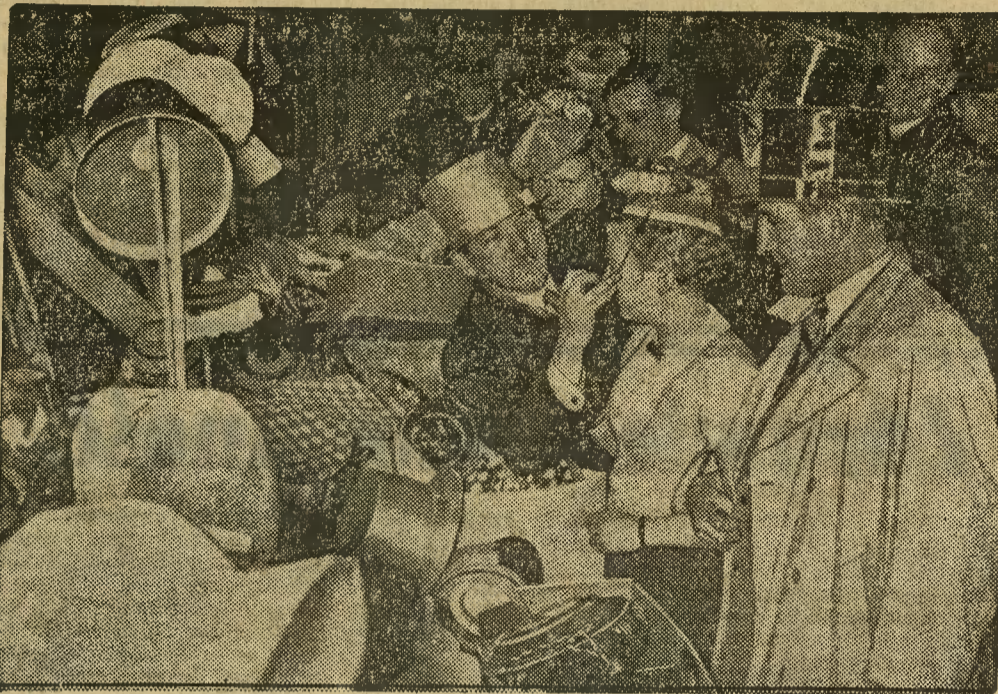
Doktor Capsec usłuchał jak automat. Samochód przebył szybko 6 kilometrów z Bordeaux do Talence i zatrzymał się przed sanatorium, w którym przebywała pani Dubreuil. Przed bramą doktor prosił kupca, ażeby szedł naprzód. Ale kupiec zaśmiał się ironicznie: „Nie, nie ucieknę mi pan tak łatwo”. Doszło do lekkiego szamotaniasia się obydwu, w czasie którego doktor usiłował wyrwać broń z ręki pana Dubreuil, ale nie udało mu się. W końcu doktor poszedł pierwszy, ale zaledwie postąpił kilka kroków i wszedł na korytarz, gdy rozległy się cztery strzały i lekarz trafiony kulami padł na ziemię. Wówczas Dubreuil przeskoczył przez leżącego na

ziemi doktora i wszedłszy do westybulu oddał do siebie strzał, który zabił go na miejscu.

Natychmiast zbiegli się lekarze i pielęgniarki. Lekarze stwierdzili, że kupiec nie żyje, natomiast doktor Capsec był ciężko ranny. Jest nadzieja u-

trzymania go przy życiu. Jak wykazało śledztwo, Dubreuil był oskarżony o jakieś oszustwa i miał niehawem stanąć przed sądem. Popelnił więc samobójstwo, chcąc uniknąć kary sądowej, a jednocześnie zemścił się na kochanku swojej żony.

## Przygotowania do Sylwestra.



Na Zachodzie wita się Nowy Rok huczniej niż u nas. Stąd też i przygotowania do zabaw sylwestrowych są żywsze i intensywniejsze.

## Muraszko - poleski Rasputin.

W „Odnowie” podaje p. Andrzej Przełęcki ciekawe szczegóły o nowym „pro-roku”, jaki się pojawił wśród ciemnego ludu na Polesiu.

Kiedy się zapytać poleszuka, jakiej jest narodowości, zawsze odpowiada „zdiesznił”. Bo poleszycy mówią językiem białoruskim. „Zdiesznił” to znaczy „tutejszy”.

Smutny jest ten „zdiesznił” lud, zamknięty w sobie, biedny... i może właśnie dlatego niesłychanie podatny na wszelkiego rodzaju mistycyzm. To też sekciarstwo na Polesiu ma bardzo wdziczne pole do popisu. Trzeba tylko trochę sprytu, trochę demagogii i... bussiness (intéres) gotowy.

A bussiness ten wcale zły nie jest. Jeżeli się tylko potrafi brać wzory z Ameryki i sprawę „należycie” zorganizować, można „nażyć” wcale niezły majątek.

Tak właśnie rozumował sobie niejaki Muraszko, poleszuc, który w swoim czasie wyemigrował do Ameryki i tam nasiąkł wszelkiego rodzaju doktrynami religijnymi, oczywiście na podłożu kalkulacji merkantylnej (handlowej).

A że Muraszko, przy całym swoim

mistycyzmie jest pierwszorzędnym spryciarzem, a jednocześnie mężczyzną bardzo silnym o wprost niezwykłej sile witalnej (życiowej), śmiało go przeto można nazwać **poleskim Rasputinem**.

Wrócił tedy Muraszko z Ameryki i rozpoczął działalność. Naprzód tedy stworzył sobie doktrynę. Dosyć zabawne, aczkolwiek nie pozbawione pewnej logiki chłopskiej, wyznanie wiary. Twierdzi on mianowicie, że **Chrystus, ginąc na krzyżu za zbawienie ludzkości, załatwił sprawę tylko od strony męskiej**. No bo przecież Chrystus był mężczyzną, a wraz z Nim na krzyżu nie zawisnęła żadna kobieta.

Ten oczywisty bezsens znalazł wielu zwolenników-wyznawców, tym bardziej, że Muraszko zapowiedział, iż Bóg

**kazał mu powołać do swego boku 12 apostołów i znaleźć kobietę,**

któraby wzięła na swe barki zbawienie rodzaju żeńskiego.

Wielu się tedy znalazło takich, co chciało pretendować do lukratywnego stanowiska apostołów i reklama, iście amerykańska, zaczęła działać. Do Muraszki zbiegali się do Kossowa poleskie-

go ludziska ze wszystkich stron, przynosząc mniej lub więcej obfite dary.

Wreszcie znalazła się i

„Subotniaja mat”, —

kobieta, która miała zmasać za cały rodzaj niewieści winę grzechu pierworodnego. Stara kobieta, typ prawdopodobnie seksualnie patologiczny, stała się poleską Pythią, której „przepowiednie” mają wśród ludu olbrzymi posłuch.

Dosyć powiedzieć, że z jej rozkazu matka wydała zamąż nieletnią dziewczynkę za dorosłego parobka i związek ten, pobłogosławiony przez bredzącą kobietę, znalazł nawet epilog w sądzie, gdzie „małżeństwo” rozwiązano.

Ale sekta pozostała. I tu się przejawiał spryt handlowy Muraszki. Oto, kiedy „Subotniaja mat” popada w swój stan nieprzytomności.

**nacina jej ciało brzytwą i spływającą z rany krew zbiera do naczynia z wodą.**

Potem tę rozcieńczoną krew sprzedaje na butelki, jako lek na wszystkie dolegliwości.

I mógł tak sobie Muraszko żyć spokojnie we wsi pod Kossowem, że tak powiem „do ostatniej kropli krwi”, gdyby nie zupełnie nieprzewidziane okoliczności, które go ze spokojnego zacisza wygnały w szeroki świat.

Oto znakomita ilość rozhisteryzowanych bab wiejskich z okolicy, dowiedziawszy się snać „prywatnie” o rasputinowskich walorach szefa sekty, zaczęła gremialnie porzucać swoje domostwa, aby przejść na lono... Muraszki.

I tu się dopiero rozpoczął prawdziwy dramat.

Z początku zebrał się szemrano. Ale pewnego dnia zebrał się porzuceni mężowie, narzeczeni i bracia, uczynili walną naradę, powzięli walne wnioski, po czym

**poszły w ruch kłonicę,**

kije i ożogi. Niezadowoleni z istniejącego stanu rzeczy, kossowscy poleszycy natłukli po prostu niemilosernie chadzającego dotąd w sławie miejscowego Rasputina.

Ba, gdybyż tylko jedno lanie, to jeszcze możnaby wytrzymać, ale odtąd zaczęły się dla Muraszki dni trwogi i klęski, bo niemal za każdym węgiem czyhał na niego skrzywdzony mąż czy kochanek i prał, ile wlaźło.

Tak się tedy skończyła świetna kariera sekciarza, który w końcu widząc, że żadne dochody nie pokryją mu obrażeń cielesnych, spakował manatki, zabrał pod pachę „subotniaja mat” i wywedrował z Polesia,

**udając się w Poznańskie.**

Aliści nie zdołał tam dotrzeć, albo też mu po drodze ktoś wytłumaczył, że w Wielkopolsce tego rodzaju „bussiness” nie ma zbyt wielkich szans powodzenia, bo, podobno, przebywa w Warszawie.

W każdym razie, przynajmniej chwilowo, słuch o Muraszce zaginął.

## Półknięty los.

Cały Wiedeń opowiada o zabawnej historii pewnego inwalidy, który stał się bohaterem ostatniego ciągnięcia loterii państwowej.

Inwalida wojenny, nazwiskiem Karol Frank, nabył w kolekturze los, ufając, że choć raz musi go spotkać szczęście. Przybywszy do domu, położył los na biurku, poczem wyszedł do miasta. Po powrocie stwierdził z przerażeniem, że los znikł, a przerażona małżonka oświadczyła, że półknął go przez przypadek 5-letni synek Janek. Niezwłocznie udał się z synkiem do lecznicy, gdzie dokonane zostało wypompowanie zawartości żołądka. Wśród przetrawionych pokarmów znaleziono przeżuty los. Inwalida odłożył zniszczony los i czekał na wynik ciągnięcia. Jakaż była jego radość, kiedy przekonał się, że w ostatnim dniu ciągnięcia najwyższa wygrana, równająca się 250 tys. zł, przypadła dla niego.

**„Mein Kampf” Hitlera dla nowożeńców.**

Podług ostatniego rozporządzenia ministra spraw zagranicznych Rzeszy, von Neuratha, konsulowie niemieccy na wszystkich placówkach zagranicznych mają odtąd obowiązek bezpłatnie każdej parze nowożeńców, której ślub rejestrują, tom „Mein Kampf” Hitlera.

## Dramat w samolocie.

### Lotniczka strzela do swojego przyjaciela.

Niezwykła tragedia rozegrała się w pobliżu Paryża. Pewna francuska lotniczka, pani Schmelder — Caphullet, odbywała lot z swoim przyjacielem, 28-letnim inżynierem Piotrem Lallemont i usiłowała zabić go w czasie lotu. Lotnik i jego przyjaciółka wystartowali do lotu dla przyjemności nad okolicą Paryża. W czasie lotu pani Schmelder-Caphullet strzeliła z tyłu z rewolweru do siedzącego przy sterze Lallemonta, zamierzając zapewne spowodować katastrofę samolotu i wspólną śmierć. Ale mimo to Lallemont zdołał utrzymać się przy sterze i wylądować. Po wylądowaniu Lallemont wysiadł natychmiast z maszyny i pobił do pobliskiej grupy automobilistów, gdzie padł zemdłony na ziemię. Tymczasem pani Schmelder-Caphullet usiadła do opuszczonego przez Lallemonta samolotu i odleciała w nieznanym kierunku. Jak stwierdzono miała jeszcze zapas benzyny, wystarczający najwyższej na 600 kilometrów. Lallemont ranny jest w prawą łopatkę. Co do motywów zamachu to jest prawdopodobne, że pani Schmelder-Caphullet, która prowadzi obecnie proces rozwodowy miała nadzieję, że po uzyskaniu rozwodu Lallemont pošubi ją. Widocznie Lallemont odmówił, co skłoniło ją do zamachu morderczego.

## Z PROWINCJI.

### Na przyszły rok — w Czersku zjazd b. uczestników strajku szkolnego.

W grudniu 1933 r. odbył się w Toruniu zjazd byłych uczestników i orędowników strajku szkolnego na Pomorzu z lat 1906/7.

Zjazd ten uchwałił przystąpić do zebrania materiału i opracowania historii z tego żywiołowego odruchu, który ogarnął na Pomorzu polską młodzież szkolną. Ponadto uchwalono zorganizować zjazd byłych uczestników i orędowników strajku szkolnego. W tym celu wyłoniony został **komitet organizacyjny**, w skład którego wchodzi: **Augustyn Szpręga** z Czerska, **Józef Mazur** z Grudziądza, **Leon Tyłmanowski** i **Marceli Łęgowski** z Torunia.

Komitet organizacyjny, wykonując uchwałę, przystępuje do **rejestracji wszystkich uczestników strajku szkolnego**, oraz do zebrania materiału. Ponadto podejmuje prace przedwstępne zorganizowania wiel-

kiego kongresu, który ma się odbyć **dnia 2 i 3 maja 1937 r. w Czersku**. Okazją tą ma być wyzyskana do nadania kongresowi patriotycznego charakteru manifestacyjnego. Wybrane zostało środowisko czerskie dlatego, że istnieją tu dobre warunki lokalne i komunikacyjne. Ponadto ważną dla Czerska i te momenty, że **był zawsze poważną twierdzą polskości i promieniował całą okolicę we walkach niepodległościowych**, tak również i w okresie strajku szkolnego.

Od 1 stycznia ukazywać się będzie biuletyn, który omawiać będzie sprawy organizacyjne kongresu oraz zawierać będzie opisy epizodów strajku szkolnego.

Wszyscy b. uczestnicy winni zgłosić się po arkusze ewidencyjne pod adresem: **Augustyn Szpręga, Czersk**.





# Ze świata medycyny



DR CZESŁAW WIECKI  
(Bydgoszcz).

## O astmie czyli dychawicy.

Astmą czy dychawicą nazywają się stany duszności, występujące w napadach trwających zwykle szereg dni. Chory ma wówczas uczucie, że się dusi, chwytą gorączkowo powietrze, jest blady, nieraz siny itd.

Ataki astmy występują przy chorobach sercowych (dychawica sercowa), inne przy stanach nerwicowych (dychawica nerwicowa), niejednokrotnie u dorastającej młodzieży w czasie pokwitania, inne przy pewnych sprawach nerkowych itd. Lekarz winien naturalnie dokładnie zbadać te związki przyczynowe, by ustalić właściwe postępowanie lecznicze.

Najczęstszą formą astmy jest jednakże dychawica oskrzelowa i tej formie niniejszy artykuł poświęcam.

Jak wynika z nazwy, astma ta opiera się na sprawie oskrzelowej, która nie zawsze jest jednolita; wchodzi tu w grę skurcze mięśni oskrzeli drobnych, a kiedy indziej obrzęki wewnętrznej błony śluzowej oskrzeli itd. Astma oskrzelowa występuje zwykle u osób dorosłych, ale śledząc przebieg chorego, natrafia się nieraz na ślady astmy w jego wieku młodszym, słyszy się mianowicie o skłonności do przeziębień, o częstych katarach nosa, o katarach oskrzeli, którym towarzyszył wazęjący oddech, jednakże wyraźne napady astmy rozwinęły się dopiero w późniejszym wieku. Astma oskrzelowa chętnie swych ofiar szuka w osobach nerwowych czy pochodzących z rodziny nerwowych.

Napad czy atak astmy zjawia się zwykle dość nagle, często w porze nocej. Chorzy zaczynają się dusić, tak, że podnosi się w łóżku i opierając się o krawędzie łóżka gwałtownie chwytają powietrze, twarz jest przestraszona, blada czy sina. Oddech na ogół powolny (choć przy podkładzie nerwowym nieraz nawet bardzo silnie przyspieszony); towarzyszą mu charczenie i

czynny ataków dychawicy. Dobrze nieraz działa arsenik, podawany doustnie czy w formie zastrzyków, w innych przypadkach ma się dobre wyniki po jodzie. Od szeregu lat obserwuje się korzystne działanie adrenaliny (tworzonej w organizmie przez gruczoł przynerkowy), na niej oparte są znane zastrzyki astmolizyny i podobne. Niejednemu choremu sprawia ulgę wdychanie dymu bibuly saletrzanej czy tytoniu astmowego, wytworzonego z liści dzierzawy (datura stramonium). Ostatnio znajdują szerokie zastosowanie szczepionki przeciw astmie; szczepionki te nie mają jednakże wyraźnego uzasadnienia nauko-

wego i wyniki lecznicze nimi są na ogół mało zachęcające.

Obok tego obfitego lekospisu stosuje się często leczenie uzdrowiskowe, polegające przede wszystkim na zmianie klimatu, aplikuje się w odpowiednich przypadkach inhalacje, wzmacnia organizm i ustrój nerwowy kąpielami itp. W ciężkich atakach trzeba nieraz dawać zastrzyki uśmierzające bóle.

Środków jest więc nadmiar, mimo to wyniki leczenia astmy często nie zadowalają. Jest w tym dużo nieraz winy chorego, który w okresach wolnych od ataku nie unika tego, co prowokuje u niego napady, jest też winą tego, że za mało śledziło się za przyczyną ataku. Jeżeli to się zmieni, to niewątpliwie lekarz znajdzie sposoby, jeżeli już nie na zupełne usunięcie dyspozycji dychawicznej, to w każdym razie na zmniejszenie liczby ataków i osłabienie ich siły. Na tej drodze również najpewniej dojdzie się do wyleczenia zupełnego.

## Zdrowie a moralność.

„Schönere Zukunft“ z dn. 6 grudnia br. w artykule „Die Kirche und die medizinische Wissenschaft“ (Kościoł a wiedza medyczna) podkreśla ścisły związek, jaki niejednokrotnie zachodzi między religią a medycyną, między moralnością człowieka a jego stanem zdrowia.

Uczony katolicki i słynny lekarz dr Ctibor Bezdek (praktykujący obecnie w Pradze Czeskiej) wydał świeżo ciekawą książkę „Das Rätsel von Krankheit und Tod“. W książce tej zostały omówione nowe drogi medycyny a zwłaszcza dział psychoterapii, którą dr Bezdek nazywa „etykoterapią“, czyli systemem leczenia przez moralność.

Stan zdrowia w olbrzymiej ilości wypadków, zwłaszcza jeżeli chodzi o system nerwowy, zależy od naszego stanu psychicznego, od sposobu myślenia i odczuwania. Przede wszystkim chodzi tu o kontrolę wyobraźni. Dzieje lecznictwa opowiadają o tysiącach ofiar, które zginęły przedwcześnie wskutek wadliwej własnej wyobraźni. Ludzie tacy mniemali, że trapi ich choroba, której wcale nie mieli.

Wielką siłą, podtrzymującą zdrowie jest pielęgnowanie wysokich ideałów i szlachetnych uczuć, zachowanie wielkich myśli i czystego serca.

Do jakiego stopnia zachodzi ścisły związek między naszym organizmem a rodzajem naszych myśli, stwierdził to słynny fizjolog angielski prof. Elmer Gates, który laboratoryjnie wykazał, że krew ludzi trapienych nadmiernymi troskami i zgrzytliwością pełna jest jadowitych materii i zużytych tkanek komórkowych. To samo stwierdził już przed laty Darwin, wykazując, że jednym z objawów stałego troskania się jest utrata elastyczności mięśni twarzowych. „Wargi — mówi on — policzki i szczęka dolna osuwają się własnym ciężarem ku dołowi“. Przypominają się tu słowa Zbawiciela, który pouczał ludzi, aby nie troszczyli się zbytekno o jutrzejszy dzień, albowiem jutrzejszy dzień troskać się będzie o swoje potrzeby. Pan Jezus ciągle przestrzegał przed szkodliwością depresji, „Miejcie ufność, jam jest, nie bójcie się“ (Mat. XIV, 28).

Oprócz nadmiernej troski, nieuzasadniony lęk w szczególniejszy sposób osłabia system nerwowy i niszczy zdrowie. Dr Holcomb mówi, że człowiek opanowany przez nadmierny lęk staje się podobny do oszonego zwierzęcia, niepokojonego i szcztętego od zarania życia aż do grobu. A jest on nieszczęśliwym ofiarą trwogi nie tylko własnej, lecz także trwogi cudzej, która mu się udziela. Niedawno temu w Nowym Jorku popełnił samobójstwo człowiek, który przez wieszczbiarza został ostrzeżony, aby wystrzegał się dni 13, 27 i 30 każdego miesiąca, gdyż dni te są dla niego niebezpieczne. Biedny człowiek tak się tym głupstwem przejął, że dla uniknięcia owych niebezpieczeństw, zabił się(!).

A jakże bardzo wyczerpuje organizm człowieka wybuch gniewu.

„Nie jedno ciało jest dziś chore, ponieważ wczoraj szalał w nim ogień nienawiści“ — mówi znany pedagog O. S. Marden. Nieokielzane wybuchy namiętności skróciły niejedno życie. System nerwowy jest jakby siecią przewodów, po których krążą nastroje, wrażenia — wszystko, co związane jest z odruchem myśli, uczucia i woli. A więc, dla utrzymania nerwów w porządku, trzeba terapii psychicznej, trzeba odpowiedniej atmosfery myślowej.

Nie wystarczy, aby nerwy były mocne; muszą być ponadto subtelne, a tę subtel-

ność daje nerwom pokarm duchowy. Codzień konsumujemy pewną porcję chleba lub innych pokarmów, które wywołują przemianę materii i odświeżają krew. Ale nerwy człowieka potrzebują też pewnej porcji wrażeń i przeżyć duchowych odświeżających. Ten codzienny nastrój, ta kąpiel nerwów, odbywa się albo w brudnej zatechłej wodzie, albo w źródlanej i czystej. Albo nerwy pokrywa osad i brud namiętności, albo są one codzień odświeżane i obmyte przez wzniosłą myśl i szlachetne uczucie. Choroba jest nieodłączona od upadłej natury człowieka. I święci byli podlegli różnym chorobom. Ale inaczej wibruje i reaguje na zewnętrzne wrażenia organizm człowieka Bożego a inaczej system nerwowy człowieka zmaterializowanego. Człowiek oddany Bogu w gniewie słusznym panuje nad sobą; jego uniesienia nie są trujące, mają dynamikę oczyszczającą. Człowiek, owiany łaską Bożą z choroby wykuwa zdrowie ducha.

## Zatrucia z nieświadomości w przemyśle.

Niebezpieczne rozpuszczalniki.

Coraz częstsze zastosowanie w przemyśle znajdują różnorodne rozpuszczalniki, jak benzyna, benzol, ksyloł, toluol i wiele innych. Służą one do rozpuszczania ciał, nie dających się rozpuścić w wodzie. W ten sposób np. przemysł gumowy rozpuszcza gumę w benzynie, drukarnie używają farb rozpuszczanych w ksylole lub benzolu, pralnie posługują się benzyną lub tzw. płynem „tetra“, maszyny odfuszcza się piynem „tri“, karoserie maluje się lakierami rozpuszczonymi w acetonie lub octanie amylowym.

Wszystkie te ciała łatwo parują i odznaczają się właściwościami trującymi. Robotnicy narażeni na przebywanie w atmosferze zanieczyszczonej parami tych ciał, ulegają zatruciu. Niekiedy zatrucia te przebiegają bardzo gwałtownie. Wypadek taki zanotowano np. niedawno w jednej z fabryk warszawskich, w której ofiarą zatrucia płynem „tetra“ padło 5 robotnic. W jednej z pralni wiedeńskich zatruciu śmiertelnemu uległo kilka osób. W Niemczech zaszedł ostatnio wypadek ciężkiego zatrucia 29 robotnic przy malowaniu płótna farbą, rozpuszczoną w alkoholu metylowym.

Zatrucia te spowodowane są najczęściej nieświadomością kierowników oddziałów produkcji o właściwościach trujących rozpuszczalników. Okazało się np., że chemik, który sporządził farbę, zawierającą trujący alkohol metylowy, tłumaczył się w czasie dochodzenia o spowodowanie wypadku, że „alkohol metylowy jest trujący tylko wtedy, gdy się go pije“.

Wypadki te, alarmujące opinię publiczną, nie zdarzyłyby się w ogóle, gdyby każdy nowy rozpuszczalnik, który ukazuje się na rynku, musiał być zbadyany przez powołaną do tego instytucję i gdyby na etykietach oznaczono, że dany preparat jest trujący i jakie należy stosować przy jego używaniu środki ostrożności.

Za dział ten odpowiada dr Stefan Świątecki w Bydgoszczy.

## Królewskie gąze „gwiazd“ starożytnych.

HOJNOŚĆ RZYMIAN I GREKÓW. — SMUTNY LOS KOMEDIANTÓW, MUZYKÓW I TANCERZY.

Gwiazdy i gwiazdory filmu pobierają gąze wprost królewskie. A przecież dochody ich błędna w stosunku do gąz, jakie otrzymywali artyści i artystki z czasów starogreckich i starożymskich. Nawet od twórcy mniejszych ról zarabiali dziennie 20—40 dolarów. Tancerki dionizyjskie otrzymywały za występy swe sumy tak wysokie, jakich żaden zespół tancerski dzisiaj nie osiąga. Każda z tych dziewcząt otrzymywała gązę dzienną, odpowiadającą mniej więcej sumie 400 do 800 złotych.

Lecz cóż ostatecznie znaczą te zarobki wobec gąz, jakie otrzymywali pierwszorzędni aktorzy. Kitheroide Amphibios, jeden z najsławniejszych aktorów z III. stulecia przed narodzeniem Chrystusa, otrzymywał za każdy występ mniej więcej 2 tysiące dolarów. Nie ma dzisiaj chyba artysty, któryby poszczycić się mógł podobnym honorarium.

Także Rzymianie nie byli małostkowi, o ile chodziło o gąze dla artystów scenicznych. Aktor Roscius otrzymywał za występy gościnne w czasie igrzysk trwających 4—6 dni, honoraria w wysokości 60 tysięcy dolarów.

Fantastyczne wprost sumy płacono aktorom u schyłku potęgi imperium rzymskiego. Szczególnych wybrków dopuszczał się cesarz Nero. Ulubiony jego aktor otrzymywał od niego z biegiem czasu przeszło 2 miliardy sesterców (około 100 milionów dolarów). Wśród aktorów starożytności wielu zdołało zebrać olbrzymie fortuny. Zresztą olbrzymie też gąze otrzymywali nie tylko aktorzy, lecz i wybitni przedstawiciele nauki i literatury mogli być zadowoleni ze swych dochodów. I tak otrzymał Pliniusz młodszy (ur. w roku 62 po narodzeniu Chrystusa — przyp. red.) za jedno jedyne dzieło sumę, odpowiadającą 400 tysiącom dolarów. Wielka sława i uwielbienie, jakimi cieszył się przyrodnik i pisarz, usprawiedliwiają nadzwyczajne to honorarium.

W jaskrawym przeciwieństwie do hojności, z jaką obdarzano sławnych aktorów, pozostawało socjalne położenie wielkiej masy komediantów, muzyków i tancerzy. Pozbawieni wszelkich praw obywatelskich, narażeni byli każdej chwili na gąz chłosty lub nawet śmierci. Utrzymywanie stóunków z takimi „histrionami“ uchodziło za rzecz uwłaczającą honorowi. Bywało wszakże, że niektórzy z tej szarej masy wyrywali dzięki talentowi lub protekcji możnych i wybijali się na szczyty życia publicznego. Wówczas to senatorzy i wysocy dygnitarze zabiegali o ich względy i usiłowali ich pozyskać kosztownymi podarkami.

Rzecz oczywista, że między tymi sławnymi aktorami panowała silna rywalizacja. Walczono nie tylko o względy bogatego, ale przede wszystkim o poklask.

Posługiwano się więc nieraz metodami przypominającymi żywo nowoczesne metody reklamy. Sławni aktorzy posiadali swoich własnych, dobrze zorganizowanych klaukierów. Nieraz przychodziło między klaukami rywalizujących ze sobą wielkości scenicznych do krwawych zatargów.

Rozruttnej hojności, z jaką odnoszono się do wielkości scenicznych, odpowiadały także przepychy i kosztowności, z jakimi inscenizowano przedstawienia. Wobec olbrzymich sum, jakie na te cele przeznaczano, nikną formalnie koszty nowoczesnych rewii i igrzysk. Z notatek Pliniusza starszego (ur. roku 23 po nar. Chr. — przyp. red.) dowiadujemy się, że bogaty patrycjusz rzymski kazał na scenie urządzić sztuczne jezioro w basenach marmurowych, w których pluśkały nagie Najady (nimfy). Całe ładunki okrętowe tropikalnych drzew i roślin sprowadzono do Rzymu dla odtworzenia bajkowego krajobrazu na scenie. Cesarzowie rzymscy inscenizowali przed oczami widzów prawdziwe bitwy morskie, a w teatrze Nerona odtworzy scen bojowych rozgrywali ze sobą walkę na śmierć i życie. Życie ludzkie przecięż było tylko przedmiotem handlu, którym bogacz szafować mógł, jak chciał

## Dzwon na podatników

Przy przebudowie ratusza w Tittmoning w Bawarii znaleziono dzwon pochodzący z XV wieku o przeznaczeniu dość niezwykłym.

Owczesne władze miejskie nie mogąc sobie poradzić z niepunktualnymi podatnikami, ufundowały specjalny dzwon na podatników, który zawieszono w wieży ratuszowej. W ustalonym przez rajców miejskich terminach dzwon przypominał podatnikom o ich obowiązkach i wzywał o pornych do punktualnego uiszczenia podatków.

Odnowiony dzwon zawieszono na dawnym miejscu. Czy także dla zwolywania Podatników?



23875

rzeżenie w płucach. Klatka piersiowa rozszerzona (bezczkowata), płuca nie mogą ścięnić się by wyzbyć się powietrza już zużytego i móc nabrać powietrza świeżego. Chory kaszle zwykle mało albo wcale.

Stan chorego wygląda groźnie — aczkolwiek na pocieszenie astmatyków należy stwierdzić, że życiu ich nie grozi na ogół katastrofa i że zwykle astmatycy dochodzą późnego wieku. Tym nie mniej atak jest bardzo męczący, a przecież trwa zwykle szereg godzin, nieraz całą noc i dłużej. Ataki powtarzają się w bardzo nierównych odstępach czasu, nieraz znikną na całe tygodnie i miesiące, kiedy indziej zjawiają się prawie codziennie, tak, że chory żyje w stałej obawie, co naturalnie nie przyczynia się do poprawy jego stanu nerwowego i tak często nie najlepszego.

Na dokuczliwą tą chorobę nie ma niestety leku uniwersalnego; trzeba bardzo dokładnie obserwować chorego — zalecić jemu samemu, ażeby się obserwował — ażeby móc ustalić właściwy plan walki z chorobą. Obserwuje się więc, że niejednokrotne ataki następują po przebytych przykrościach czy rozstrojach nerwowych, to znówu wyzwalają je podrażnienia nosa przez różne zapachy. Do tego rodzaju dychawicy należy zaliczyć astmę sienną, powstającą przy wchłanianiu zapachu pewnych gatunków siana, a częściej różnych traw w czasie ich kwitnienia. Nieraz przyczynia się do wywołania ataku przebywanie w atmosferze suchej (np. latem przy dniu suchym i gorącym, zimą w mieszkaniu wysuszonym przez centralne ogrzewanie czy podczas suchych mrozów). W innych przypadkach, na odwrót, działa w kierunku wywołania ataków pobyt w atmosferze wilgotnej. Te wszystkie związki przyczynowe musi wyświełlić dokładnie obserwacja, ażeby wskazać, czego dany chory winien unikać i jak go leczyć.

Środkij na zwalczanie astmy są tak liczne i różnorodne, jak różnorodne są przy-



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”.  
**Pogotowie pożarnicze** tel. 618.  
**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.  
**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych** mieści się w Demu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.  
**Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w wtorki i piątki od godz. 17 do 19.  
**Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

### Repertuar kin:

**Słońce:** „Pod dwiema flagami”.  
**Stylowy:** „Zapomniany człowiek”.  
**Świt:** „Pat i Patachon jako więźniowie”.  
**Mąty:** „Indyjscy piechurzy” (Flip i Flap).

**Cała rodzina zatruta się grzybami.** Na wieczór wigilijny spożyła rodzina 33-letniego robotnika Państw. Zupy Solnej w Inowrocławiu Fr. Stankowskiego zam. przy ul. Poznańskiej 68 grzyby, które okazały się trujące. Zawezwany lekarz, po stwierdzeniu zatrucia, kazał natychmiast przewieźć do szpitala Stankowskiego, jego żonę Wiktorię, 9-letniego synka i 7-letnią córeczkę, gdzie wypompowano im żółdki. Stankowski jest nadal nieprzytomny i istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu, jednak stan zdrowia jego żony i dzieci nie budzi żadnych obaw. Powyższy wypadek dowodzi, jak trzeba być ostrożnym przy spożywaniu grzybów, gdyż nierzadko znajdują się wśród nich trujące.

**Putki inowrocławskie dla biednych dzieci.** W dzień wigilijny zostało w świetlicy jednego z pułków miejsc. obdarowanych 110 dzieci, dzięki hojnej ofiarności pułku i sekcji opieki społecznej Rodziny Wojskowej. Działwa odśpiewała z towarzyszeniem orkiestry pułkowej szereg koled, wygłosiła deklamacje i wykonała tańce ludowe. Przewodniczącą Koła R. W. p. K. Mirgałowska w swoim przemówieniu przyrzekła działwie stałą i ofiarną opiekę. Również przemówił do dzieci p. plk Mirgałowski. Każde dziecko otrzymało nową odzież, słodczyce, chleb i inne praktyczne dary. Obdarowanych zostało 50 dzieci, które są dożywiane przez pułk i R. W. i 60 dzieci najbiedniejszych. W uroczystości wzięli udział: dziekan ks. kan. Kubski, ks. kan. Jaśkowski, ks. kapelan Pilipowski, ks. prob. Handke, wiceprezydent Jungst, P. Paulowa, p. dyr. Tokarska, p. plk Mirgałowski z gronem oficerów, panie z Rodziny Wojskowej i inni. W swoim przemówieniu podniósł ks. kan. Jaśkowski ofiarną opiekę wojska, co wywołało radosne okrzyki, podziękowania i chęć służby w armii. — Również w drugim pułku rozdzielono w świetlicy pułkowej blisko 110 dzieciom mięso, chleb, ciasta i inne przedmioty. Działwę powitał serdecznie p. mjr Droba, a również przemówił ks. kan. Kubski. Dary na biedne dzieci złożyła Rodzina Wojskowa przy poparciu wojska. Na powyższą uroczystość przybyli licznie oficerowie pułku artylerii, wiceprezydent miasta i in. Armia nasza staje, jak widzimy, w pierwszym szeregu, razem z wszystkimi, którzy niosą pomoc ofiarną biednym bezrobotnym, a przede wszystkim biednym dzieciom.

**Zwycięstwo harcerzy z Mątew w ping-pongu.** W dniu 27 bm. odbyło się spotkanie ping-pongowe w hali klubowej KS. Gopłani pomiędzy Gopłanią a wicemistrzem m. Inowrocławia harcerzami z Mątew. Gopłaniści wystąpili w silnym składzie, zostali jednak pokonani w stosunku 6:3.

## Gniezno.

Każdy, kto zaabonuje „Dziennik Bydgoski” na miesiąc styczeń, otrzyma bezpłatnie nie tylko kalendarz ścienny, ale i pięknie ilustrowany oraz bogaty w treści kalendarz książkowy na rok 1937 o objętości 144 stron. Zamówienia na abonament należy skierować do naszego gnieźnieńskiego przedstawicielstwa w Gnieźnie przy ulicy Mieczysława 27 m. 3.

**Złodzieje na probostwie.** W Imielnie nieznanymi sprawcami włamał się do chlewa na probostwie, skąd skradł na szkodę ks. proboszcza Anioły 3 kaczki, 5 kur i 2 indyki.

## Echo smutnych wypadków w Gnieźnie.

**Gniezno.** (ap) W związku ze smutnymi wypadkami w Gnieźnie, w czasie których „zdołano” budynek magistracki, śledztwo prowadzi się w dalszym ciągu. Sędzia śl. okr. Węclewicz i kier. wydz. śl. PP. Buszkiewicz przesłuchują codziennie osoby zaarrestowane, względnie świadków. Trudno jest — ze względu na zakrój sprawy — przewidzieć termin zakończenia śledztwa. Aresztowano ok. 40 osób, które osadzono w miejsc. więzieniu śledczym. Poszukiwany listem gończym Ratajczak z ul. Trzemeszyń-

skiej 50b został aresztowany w Gnieźnie, gdzie ukrywał się przez kilkanaście dni. Nazwisk aresztowanych na razie podać jeszcze nie możemy.

**WRZEŚNIA.** (r) **Gwiazdka dla bezrobotnych.** Magistrat m. Wrześni obdarzył bezrobotnych gwiazdką i to: rodzina składająca się z 2 osób otrzymała: 1 bochenek chleba, ½ kg mięsa i 25 kg węgla. Większe rodziny otrzymały odpowiednio więcej. — Również Rodzina Wojskowa obdarzyła gwiazdką 50 rodzin bezrobotnych i Stow.

## Na przyszły rok — w Czersku zjazd b. uczestników strajku szkolnego.

W grudniu 1933 r. odbył się w Toruniu zjazd byłych uczestników i orędowników strajku szkolnego na Pomorzu z lat 1906/7. Zjazd ten uchwalił przystąpić do zebrania materiału i opracowania historii z tego żywiołowego oduruchu, który ogarnął na Pomorzu polską działwę szkolną. Ponadto uchwalono zorganizować zjazd byłych uczestników i orędowników strajku szkolnego. W tym celu wyłoniony został komitet organizacyjny, w skład którego wchodzi: **Augustyn Szpręga** z Czerska, **Józef Mazur** z Grudziądza, **Leon Tyłmanowski** i **Marceli Łęgowski** z Torunia.

Komitet organizacyjny, wykonując uchwałę, przystępuje do rejestracji wszystkich uczestników strajku szkolnego, oraz do zebrania materiału. Ponadto podejmuje prace przedwstępne zorganizowania wiel-

**SWIECIE.** (t) **Po świętach.** Święta Bożego Narodzenia minęły w Świeciu spokojnie. Na pasterkę, która odbyła się we wszystkich miejscowych świątyniach i kaplicach, śpieszyły tłumy wiernych; prastara fara, gdzie o północy celebrował Mszę św. ks. radca Konitzer, była przepiękną wiernymi. — W dni świąt, poza skromnymi obchodami gwiazdkowymi niektórych organizacji, nie było żadnej imprezy w mieście. Jedynie w niedzielę 27 bm. Stow. Dzieciątka Pana Jezusa urządziło Jasełkę, w sali p. Popławskiej.

**BRODNICA.** (jr) **Uroczystość gwiazdkowa wśród więźniów.** W dniu 24 bm. odbyła się uroczystość gwiazdkowa w tut. więzieniu karno-śledczym. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, duchowieństwa, prasy oraz Patronatu z prok. S. O. Karlsem, burm. Blokusem, ks. prob. Ossowskim, kom. pow. PP. nadkom. Kaczorowskim i in. Uroczystość ta odbyła się w przyległym do więzienia kościele poklasztornym. Prócz chorych w wigilijnym obchodzie udział wzięło 162 więźniów obojga płci. Do zebranych przemówił przy jarzącym się drzewku ks. prob. Ossowski, po czym nastąpiło tradycyjne łamanie się oplatkiem. Po odśpiewaniu koled, zebrani więźniowie obdarzeni zostali z ramienia Patronatu produktami żywnościowymi. Jak silnie wywarła uroczystość wrażenie na zebranych więźniach niech świadczą łzy, które zauważyliśmy w oczach licznych więźniów.

**TRZECIEWIEC.** 10-lecie KSM. męskiej, koła parafii Dóbrca, obchodzone było bardzo uroczysto. Po nabożeństwie, które odprawił w kościele paraf. ks. asystent Górniczy i wygłosił okolicznościowe kazanie, zebrani udali się do sali p. Koszuckiego, gdzie odbyła się uroczysta akademii. Przewodniczącym przydzium był ks. kan. Jaruszewski, ławnikami wójt p. Ostrowski i p. kpt. Swinarski, sekretarzem prezes miejsc. Akcji kat. p. R. Tokarski. Osia akademii były sprawozdania z 10-letniej działalności koła, złożone przez prezesa i sekretarza. W sprawozdaniach podniesiono specjalnie zasługi kierownika miejsc. szkoły p. Fr. Piechoty, który położył wiele starań nad rozwojem KSM. W dowód tych zasług ks. kan. udekorował p. Piechotę złotym krzyżem zasługi KSM. Deklamacje, śpiewy i składanie życzeń wypełniły pozostały program akademii. Wieczorem odegrało Stowarzyszenie dramat pt. „Tajemnica Spowiedzi”.

**DZIAŁDOWO.** (jr) **Przeniesienie notariusza.** Ostatnio przeniesiony został z Działdowa na równorzędne stanowisko do Łobżenicy (woj. poznańskie) notariusz Wywicz.

**TCZEW.** (as) **Kino „Światowid”** wyświetla „Śmiertelny Skok” z Harry Piel'em.

— **Policja na rzecz najbiedniejszych.** Z inicjatywy Pow. Kom. PP. nadkom. Skalskiego policja tut. postanowiła swe wolne od służby chwile poświęcić na zbórkę datków pieniężnych na rzecz najbiedniejszych współobywateli. Zbórką przeprowadzona będzie w lokalach publicznych w noc sylwestrową, oraz w Nowy Rok w całym mieście.

Pań Sw. Win. a Paulo. — Bezrobotni mogli otrzymać gwiazdkę tylko z jednego miejsca. — Rodzina Policyjna obdarza dzieci 20 rodzin bezrobotnych śniadaniem, składającym się z jednej bułki i ½ l mleka.

— **Rocznica Powstania Wielkopolskiego.** W dniu 27 bm., w 18-tą rocznicę powstania wielkopolskiego, Tow. Powstańców i Wojaków oraz Zw. Weteranów Powstań Nar., po uroczystym nabożeństwie, złożyły na grobie poległych powstańców wielkopolskich wieńce. Wieczorem tego dnia odbyła się uroczysta akademii ku uczczeniu 18 rocznicy powstania wielkopolskiego.

kiego kongresu, który ma się odbyć dnia 2 i 3 maja 1937 r. w Czersku. Okazja ta ma być wyszyskana do nadania kongresowi patriotycznego charakteru manifestacyjnego. Wybrane zostało środowisko czerskie dlatego, że istnieje tu dobre warunki lokalne i komunikacyjne. Ponadto ważną dla Czerska i te momenty, że był zawsze poważną twierdzą polskości i promieniował całej okolicy we walkach niepodległościowych, tak również i w okresie strajku szkolnego.

Od 1 stycznia ukazywać się będzie biuletyn, który omawiać będzie sprawy organizacyjne kongresu oraz zawierać będzie opisy epizodów strajku szkolnego.

Wszyscy b. uczestnicy winni zgłosić się po arkusze ewidencyjne pod adresem: **Augustyn Szpręga, Czersk.**

**CHOJNICE.** (k) **Z działalności komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.** Zebranie przez komitet miejsc. fundusze zostały rozdzielone pomiędzy bezrobotnych. Otrzymali i zł got. na osobę oraz paczkę z chlebem, mięsem i kawą konserwową. Obdarzono 640 rodzin, czyli 2640 osób.

— **Przyście ks. misjonarza.** W dniu 25 bm. złożył w kościele farnym pierwszą ofiarę Mszy św. nowowyświęcony w Krakowie ks. misjonarz Alfons Schletz, rodem z Ostrowiteg, w pow. chojnickim.

— **Z cechu murarskiego.** Cech murarsko-ciesielski ostatnio, w myśl życzeń Izby Rzemieślniczej w Toruniu, rozszerzył swą działalność na powiaty sepeleński, kościerski i chojnicki.

— **W 18-tą rocznicę powstania wielkopolskiego** urządził Związek Weteranów Powstań Nar. Koło Chojnice w ub. niedzielę w sali p. Urbana akademii, zagajoną przez prezesa Koła p. Pruszkę. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Galikowski, nauczyciel z Krojant. Po akademii nastąpiło tradycyjne łamanie się oplatkiem.

— **Oplatek u handlowców.** Tow. Handlowców urządziło swój tradycyjny oplatek w ub. środe. Po przemówieniu p. Markiewicz, nastąpiły deklamacje, śpiewy koled itd.

**WĄBRZEŃNO.** (m) **Kino „Słońce”** wyświetla film pt. „Miłość w masce”.

— **Za nielegalny wyszynk.** Przed S. O. w Toruniu ukarany został 1 mies. aresztem bezwzględny Ludw. Gulda z Wąbrzeźna za to, że sprzedawał wódkę, nie mając na to zezwolenia władz.

— **Katastrofa samochodowa.** Samochód p. Buczkowskiej z Chelmży, wracając z Wąbrzeźna, uderzył pod Nielubiem w przydrożne drzewo, łamiąc zderzak, błotnik i przednią oś. Przyczyną katastrofy była powózka, którą jechał jakiś rolnik mocno „zawiany”, nie trzymając się przepisowej strony. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

— **Przytrzymanie kłusowników.** Dnia 27 bm. pom. leśn. państw. w Dębowej, p. Różycki, zauważył dwóch osobników w chwili, gdy ci strzelali do zwierzyny. Jeden z kłusowników został przytrzymany, a drugi zdołał zbiec. Przytrzymanym okazał się Alfred Dolny z Piwnic, pow. Wąbrzeźno.

**GOLUB.** (m) **Z zebrania KSM.** W salce paraf. odbyło się walne zebranie KSM. Na miejsce b. prezesa p. Stan. Łukasika, który w najbliższym czasie opuszcza Polskę, wybrano p. Edm. Witkowskiego.

**NOWEMIASTO.** (jr) **Osobiste.** Z dn. 1-go stycznia przeniesiony został urzędnik skarbowy Zaremski do urzędu skarbowego w Tucholi. — Kier. kasy Kiedrowski przeniesiony został do urzędu skarb. w Gdyni. — Na stanowisko kier. kasy przeniesiony został ze Świecia urzędnik skarb. Wstęga, na stanowisko zaś urzędnika kasy urzędnik urzędu skarb. Dominiak z Chojnic.

**CZERSK.** (al) **Kradzieże.** Na szkodę p. Hoppego z Czerska skradziono ok. 6 ctr. zboża. — Na szkodę p. Fr. Langowskiej nieznanymi złodziejami skradł z przed restauracji p. Helty w Rytlu damski rozet. Dochożenia w toku.

## Wiadomości kościelne

### Diecezja chełmińska.

Ks. biskup Okoniewski zamianował: wicedziekanem dekanatu fordońskiego: **ks. prob. Hamerskiego z Wtelnia;** proboszczami tytularnymi: ks. Gogę Pawła w Toruniu-Mokrem, ks. Kikula Bolesława w Zapceniu; kuratusem: ks. kap. Bielickiego Franciszka z Gdyni w Bierzgłowie, ks. Piesika z Żmijewa w Przecznie, ks. Śmigockiego z Przeczna w Żmijewie; zastępcą generalnego sekretarza spraw misyjnych: ks. wik. kat. Ścisłowskiego Alojzego; kapelanem w Zamku Bierzgowskim: ks. dr Stryczka Jana z Bysławia; kapelanem SS Pasterek w Jabłonowie Pom.: ks. Męcikowskiego Alfonsa ze Stow. Mis. ks.ks. Palotynów; wikariuszem ekspozytem: ks. Zakrzewskiego Jana z Nowogomiasta w Komierowie.

## Grudziądz.

**Nocny dyżur** pełnią apteki: „Pod Koroną”, Wybickiego 39, tel. 1437 i „Pod Gwiazdą”, Chelmińska 26, tel. 1259.

### Repertuar kin:

**Apollo:** „Mężczyźni wolą mężatki”.  
**Gryf:** „Kapitan Blood”, program świąteczny.  
**Orzeł:** „Czarna perła”.

**Grudziądzki starosta powiatowy i grodzki** przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu od przedstawicieli miejscowych władz, organizacji społecznych oraz społeczeństwa w dniu Nowego Roku o godz. 12 w sali starostwa powiatowego (I piętro) przy ul. Młyńskiej 20-21.

**Z kroniki żałobnej.** W wigilii świąt Bożego Narodzenia rozstał się z tym światem zasłużony pracownik na polu szkolnictwa zawodowego, dyrektor gimnazjum kupieckiego i 3 kl. koedukacyjnej szkoły handlowej Izby Przem.-Handlowej w Grudziądzu ś. p. Stanisław Dawbor-Markiewicz. Eksportacja do kościoła Najśl. Serca Pana Jezusowego odbyła się w drugie święto Bożego Narodzenia, skąd po nabożeństwie żałobnym wyruszył kondukt na nowy cmentarz w Tarpiu, gdzie złożono zwłoki do snu wiecznego. Niech odpoczywa w pokoju.

**Wesele z przeszkodami.** Bardzo niemile zajęcie miało miejsce 26 bm. w mieszkaniu wdowy Chabowskiej (Forteczna 10), która w tym dniu weszła ponownie w związek małżeński i z racji tej odbywała się w jej mieszkaniu uczta weselna. Krótko przed północą pomiędzy kilku osobnikami powstała na ulicy Fortecznej przed domem, w którym odbywała się uczta weselna, bójka. Kilku uczestników bójki chcąc się schronić przed napastnikami wpadła do mieszkania Chabowskiej. Pozostali na ulicy, w pogoni za pierwszymi, wpadli również do mieszkania, gdzie doszło do dalszych awantur pomiędzy bojówkarzami oraz gośćmi weselnymi, którzy usiłowali uczestników bójki z mieszkania wyrzucić. Niej. Jan Zawadzki (ul. Kalinkowa), który brał udział w bójce, odniósł poważną ranę na głowie i dwie rany od pchnięcia nożem w plecy, natomiast jeden z gości weselnych niej. Julian Ronowski (Pierackiego 52) doznał zwichnięcia prawej ręki i okaleczenia twarzy. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Zawadzkiego i Ronowskiego do szpitala miejskiego. Inni goście weselni odnieśli tylko lżejsze obrażenia ciała, jednakże w toku bójki podarto na nich ubrania i bieliznę, potłuczono naczynia stołowe i wybito kilka szyb. Policja wszczęła dochodzenia.

## Doroczny zjazd sokoliczki Pomorskiej

obradował w Grudziądzu.

**Grudziądz.** W ub. niedzielę obradował w Grudziądzu doroczny zjazd sokoliczki Pomorskiej, który połączono z 4-dniowym kursem. Msza św. na intencję zjazdu celebrował w kaplicy sierocińca ks. dyr. Szczurkowski. Obrady toczyły się w sali hotelu Kellasa. Piękne przemówienie do obecnych delegatów reprezentujących prawie wszystkie ośrodki sokola żeńskiego, wygłosił prezes dzielnicy p. mec. Tomaszewski z Torunia, który też udekorował zaszczytną odznaką sokola naczelnika dzielnicy p. Pawła Bączyńskiego. Po sprawozdaniach z działalności dzielnicy wydziału sokoliczki (p. Kaczmarkówna) i sprawozdaniach przewodniczących okręgowych wydziałów sokoliczki, wygłosił naczelnik dzielnicy p. Bączyński zasadniczy referat o gimnastyce, jaką winny uprawiać oddziały żeńskie. Ze zdziwieniem stwierdzamy, że organizatorzy zjazdu dzielnicy sokoliczki nie uważali za stosowne zaprosić przedstawicieli prasy.



Kino **Kristal**

**Dziś, wśród PREMIER!**  
Wielki, wesoly program noworoczny  
Olsniwająca przepychem i wystawą, najweselejsza — najdowcipniejsza komedia sezonu 1937 w języku niemieckim — pod tytułem

# Dzieci szczęścia

W rol. główn. ulubienicy publiczności  
**Lilian Harvey - Willy Fritsch**  
**Paul Kemp - Oskar Sima**

Jest to najnowsza i najweselejsza komedia wytw. Ufy, która odniosła w całej Europie niebywały sukces, dzięki nadzwyczajnej treści, błyskotliwemu dowcipowi, skrzącemu się humorowi w każdej sytuacji i nadzwyczaj wesołemu dialogu. Pozwalającym uśmieć się dowoli. (24639)  
**Najn. Tygodnik PATA**

## Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 grudnia 1936 r.

### KALENDARZYK

Dziś: Sabina b. m., Anizji.  
Jutro: Sylwestra I-go, Melanii.  
Wschód słońca o godzinie 8.11.  
Zachód słońca o godzinie 15.53.

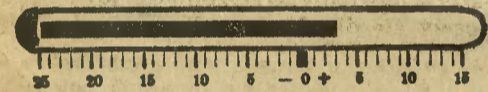
### Stan pogody.

#### POGODNIE I LEKKI MRÓZ.

W pasie od wybrzeża przez Pomorze, Mazowsze, Lubelskie ku Małopolsce Wschodniej utrzymywała się jeszcze pogoda chmurna i mglista, gdzieniegdzie z drobnym opadem, w pozostałych zaś okolicach wystąpiły znaczne przejaśnienia lub rozpożądzenia, wywołane napływem kontynentalnych mas powietrza. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 4 st. w Gdyni, 3 w Zakopanem, w Warszawie i Bydgoszczy, 1 w Poznaniu i Łodzi, 0 w Zaleszczykach, -1 w Krakowie i Lwowie, -3 w Wilnie i Katowicach, a -5 w Bezmiechowej. Dziś w Bydgoszczy pogodnie. — Przewidywany przebieg pogody: Po miejscami mglistym lub chmurnym ranku, w ciągu dnia dość pogodnie. Na wschodzie i w górach umiarkowany, poza tym lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe, na wschodzie jednak przeważnie z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano



### NOCNE DYŻURY APTEK od 28. 12. — 1. 1. 1937.

- 1) Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telefon 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

**MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich”.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincje.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Jedną z najbardziej atrakcyjnych imprez sylwestrowych będzie niewątpliwie „NA BYDGOSKIEJ FALI”, wielka rewia w II częściach (20 obrazach) Domoławskiego, Własta, Juranda, Sęp-Ostrowskiego, Jastrzębca i innych. Zasiadłemu zaufanie publiczności do tej wysoce artystycznej fabryki humoru i dowcipu wyraża się w niesłychanym popycie na bilety wejścia na czwartkowe, dnia 31 bm., obydwu przedstawienia: o godz. 20 i 23. Najszerze rzesze pragną zapewnić sobie najweselsze powitanie Nowego Roku w gronie swych ulubieńców. Przy pulpicie K. Kulecki.

W piątek, w dniu Nowego Roku, dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16 po cenach zniżonych arcy melodyjny „DIABELSKI JEŹDZIEC” Kalmana w koncertowej grze zespołu pod batutą P. Kuczery. Ostatnie przedstawienie tej przepięknej operetki odbyło się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni i wiele osób odeszło od kasy bez biletów.

Wieczorem o godz. 20 „DOM OTWARTY”, świetna komedia M. Bałuckiego w pełnej humoru i werwy grze czołowych sił naszego zespołu.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych ukaże się „POLSKA KREW” Nedbala. Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa teatru.

— Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył p. wiceprezydent miasta Śpikowski 40 zł na pomoc zimową dla bezrobotnych.

### Na marginesie.

Głównym dziś organem żydowsko-masońskiego „folksfrontu” jest wychodzący w Warszawie „Dziennik Popularny”, gdzie w zgodnym chórze produkują się pod batutą dr Muszkatenblita wszyscy eksponowani „lewicowcy”, jak: Barlicki i Zegadłowicz, Natanson i Skuza, Dubois i Wanda Wasilewska.

„Dziennik Popularny”, wobec którego socjalistyczny „Robotnik” wydaje się być organem czarnej reakcji, ma charakter wcale niedwuznaczny. Walczy ordynarnie z duchowieństwem i religią, solidaryzuje się z komunistami madryckimi, głośno marzy o losie Hiszpanii dla Polski i w ogóle widzi tylko czerwoną gwiazdę na nieboskłonie politycznym.

„Dziennik Popularny” wypełniony jest reportażami i tendencyjnymi obrazkami malującymi jaskrawo nędzę mas. Nędza jest i nikt jej — niestety — przekreślić nie może, ale wyolbrzymianie jej w ostrych słowach też do niczego dobrego nie doprowadzi.

Jeden z takich reportaży znaleźliśmy w nr. 82 „Dziennika Popularnego”. I owszem — reportaż napisany z talentem, maluje wyraziście dolę robotników w małej fabryczce, którzy siedmiodniową okupacją warsztatu pracy, wymusili podwyżkę głodowych płac na właścicieli przedsiębiorstwa (zapewne żydzie — o czym jednak autorka dyskretnie nie wspomina!).

O nędzy tych „okupantów” pisać wolno, wolno roztkliwiać się nad głodującymi robotnikami, trzeba walczyć godziwymi środkami o poprawę ich doli.

Trzeba, ale nie każdemu wolno to robić. Bo któż to jest autorka kłiwiego i buntowniczego reportażu w organie „frontu ludowego”?

Podpis: G. Jarecka — wtajemniczonym dużo mówi. Jest taka snobizująca się komunistycznie literatka Gustawa Jarecka, która wydała dwie duże jakie takie powieści. Powieści — również o nędzy i o wyzysku.

Gustawa Jarecka jest jak nikt inny powołana do pisania o wyzysku. Wyzysk zna dobrze, jest bowiem rodzoną córką jednego z najbogatszych przemysłowców łódzkich, osławionego senatora Heimana-Jareckiego. Senator Heiman-Jarecki (żyd z pochodzenia) wstąpił się przemówieniem w senacie i odprawa, jaką dostał wtedy od wicepremiera Kwiatkowskiego. Głośno wówczas było o zaległych podatkach i o herbatkach dla arystokratycznych przyjaciół p. senatora.

Panna senatorówna wstąpiła się na łamach „Dziennika Popularnego” jako obrończyni klas pracujących przed wyzyskiem kapitału, tak godnie reprezentowanego przez jej papę..

Oto, jacy ludzie tworzą u nas „front ludowy”. Oto, jak sobie zabezpieczają przyszłość wpływowo rodziny żydowskie, usadowiając się jedną nogą w sanacynnej „konserwie”, a drugą w komunizującym radykalizmie!

### UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE KREM PRAŁATÓW

## Prezent noworoczny dla prenumeratorów „Dziennika Bydgoskiego”.

### Ilustrowany kalendarz książkowy na r. 1937



„Ilustrowany Kalendarz Dziennika Bydgoskiego na rok 1937” zawiera na

### 144 stronach

obfity materiał literacki i rozrywkowy, dużo praktycznych i pożytecznych wiadomości, szczerze okraszonych fotografiami, rysunkami i bezkonkurencyjnymi karykaturami Pola.

„Ilustrowany Kalendarz Dziennika Bydgoskiego na rok 1937” chce zapewnić Czytelnikom przede wszystkim trochę miłej i godziny rozrywki. Czas są zbyt ciężkie i życie zbyt skomplikowane, aby je sobie obciążać materiałem naukowym i poważnym. Dla tego też w Kalendarzu na rok 1937 króluje

### humor.

W nowelkach, humoreskach, obrazkach satyrycznych znajdują Czytelnicy kopalnię śmiechu. Szczególny nacisk położymy na motywy regionalne, mało znane, a jednak bardzo wartościowe. Obok charakterystycznych momentów wielkopolskich dużo jest również ciekawych szczegółów z Kaszub.

Humor obficie krasuje strony, na których znaleźć można rady praktyczne, horoskopy, spis jarmarków i w. in.

„Kalendarz Dziennika Bydgoskiego na rok 1937” zapewni rozrywkę na zimowe wieczory i jest niezawodnym doradcą w różnych sytuacjach życiowych przez cały rok.

Wnieście prenumeraty na styczeń 1937 roku zapewni każdemu tak wartościowy i piękny prezent.

## Rezerwiści pomorscy w służbie społecznej.

Ze rezerwa pomorska O. K. VIN zdolna jest do wszelkich działań społecznych na rzecz gromady, najlepszym dowodem cały szereg czynów obywatelskich, dokonanych w roku bieżącym.

Rezerwiści miasta Bydgoszczy potrafili własnymi siłami rozbudować świetlicę, urządzić własną strzelnicę małokalibrową, podjęli się bezinteresownie pracy przy budowie nowego kościoła na Czyżkówku, Kolo Kabel nr. 1 w Bydgoszczy zadeklarowało na FON, równowartość pracy członków, co wyniosło 2,700 zł.

I rezerwiści gdyńscy nie pozostali w tyle za innymi. W ramach powiatu przyczynili się do wybudowania ulicy Zwirki i Wigury, dając 260 dni pracy. Kolo Kack dało bezpłatną pracę przy plantowaniu placu pod budowę świetlicy, przyczyniając

się do jej wewnętrznej wykończenia. Kolo Chylonia ufundowało zaczątek biblioteki, składającej się na razie z 90 tomów, odnowiło wewnętrznie świetlicę, uporządkowało drogę przy Kamiennej Górze.

Kolo Chelmza (placówka cukrownia) dało jednorazowy zarobek na FON, Kolo Mlyniec dało jeden dzień pracy przy budowie szosy. Kolo Chojnice urządziło świetlicę, Kolo Rytel obsadziło cmentarz drzewkami. Placówka rezerwistów Zielona Chocina zbudowała mostek przez rzeczkę. Kolo Tuchoń (pow. inowrocławski) wykonało prace ziemne i boisko obsadziło drzewkami. Kolo Kościerzyna urządziło własną świetlicę, a ponadto zorganizowało własną orkiestrę, której instrumenty przedstawiają wartość około 900 zł. Kolo Graczo (powiat świecki) pobydowało własną strzel-

## Czytelnicy nasi mają głos.

### Praca dla bezrobotnych.

Mówi i pisze się tak dużo o „Funduszu Pracy” i o „pomocy dla bezrobotnych”, ale niestety skutków poważnych nie widać. Zawsze jest na to jedno tłumaczenie, że brak środków.

Zdaje mi się, że tych środków u nas nigdy nie będzie dosyć, bo chorujemy na manię wielkości. Skoro zabierzemy się do jakiejś budowy lub innej publicznej roboty, to zaraz stawia się takie plany, jak gdybyśmy byli najbogatszym krajem. Same plany i projekty panów inżynierów i dyrektorów kosztują zwykle grube pieniądze, że zwykłemu śmiertelnikowi w głowie się przewraca.

Tymczasem jednak powinniśmy dążyć do tego, aby wykonać możliwie jak największą pracę przy możliwie jak najmniejszych wydatkach. To dopiero zatrudni jak największą ilość rąk bezrobotnych.

Jako typowy przykład podaje następujący charakterystyczny fakt: Z wioski Mściszewice do Klukowejhuty prowadzi droga polna, która latem jest w kilku miejscach tak piaszczysta, że przejechać nie można. Wiosną i jesienią całe jeziora wody zagradzają drogę pieszym i furmankom. Zimą zaś zasypane śnieżne w okropnych wawozach tamują wszelki ruch.

Ludność tych wiosek od długich lat zabiega o pomoc na budowę bitych dróg. Na skutek licznych prób rozpoczęto budowę bruku od Klukowejhuty w stronę Mściszewic. Jednak po mniej więcej 2 kilometrach zaprzestano dalszej budowy.

Ludność w dalszym ciągu domaga się budowy drogi i rada gromadzka uchwaliła dać bezpłatnie cały materiał potrzebny do budowy szosy i nawet furmanki do zwózki tego materiału. Jedynie kierownictwo i robotnicze należałoby zapłacić.

Jednak dotychczas zupełnie głucho było o ewtl. dalszej budowie tej drogi. A teraz stała się rzecz niezrozumiała. W Mściszewicach są ogromne składy kamieni. Jest ich tam setki tysięcy metrów. Poważną część tych kamieni zakupiło Starostwo Krajeowe w Toruniu. Trzeba te kamienie zabrać. Jest zapotrzebowanie, ale nie ma drogi, bo kto się odważy na terminową zwózkę kamieni po takiej drodze?

Tymczasem słyszymy, że zwózka kamieni ma się odbywać po tej strasznej drodze za bardzo wysoką nawet zapłatą.

Jednak na razie reflektantów nie ma.

Zapytujemy, czy to jest mądre postępowanie?

Przebieg po wybudowaniu szosy, która poniesie mało kosztów — zwózka kamieni będzie łatwa i zapewne o połowę tańsza. Za pieniądze, które zaoszczędzi się na zwózce — zapewne dwa razy zapłaciłoby się kierownictwo i robotnicze.

Ciekawi jesteście, czy zdrowy rozsądek zwycięży?

niec 2-osiową oraz świetlicę z całkowitym urządzeniem wewnętrznym. Kolo Osie naprawiło most na Wdzie. Kolo Gniew wysadziło drzewkami ulicę Marszałka Piłsudskiego i ul. Portową.

Tu suchy rejestr faktów, rejestr nie kompletny jeszcze, a przecież mający już swą dobitną wymowę, jako świadectwo pełnego zrozumienia zadań i celów przez członków Związku Rezerwistów. W świetle tych faktów rezerwiści Okręgu Pomorskiego OK. VIII stanowią jedną wielką rodzinę, ożywną najlepszymi chęciami służenia sprawie społecznej.

### Wystawa obrazów Jana Skotnickiego.

Otwarta w auli Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy (ul. Grodzka 18) wystawa obrazów p. n. „Egzotyka Polska” (Kresy północno-wschodnie) i innych prac art. mal. Jana Skotnickiego wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród licznie zwiedzającej publiczności, podziwiającej szereg bardzo ciekawych kompozycji, na wskroś oryginalnie ujętych dzieł sztuki, obejmujących tematy rzadko spotykane i mało znane, zaczerpnięte z Polesia, Białorusi, Wołynia i innych zakątków Rzeczypospolitej Polskiej, a więc krajobrazy, typy, sceny rodzajowe i architektury. Całość wystawy przedstawia się imponująco zarówno pod względem techniki jak i treści wielce urozmaiconej, na wskroś indywidualnie potraktowanej, co stanowi prawdziwą atrakcję dla zwiedzającej inteligencji. Wystawa otwarta codziennie bez przerwy od godz. 10 do 19.



**Kino Marysienka**  
Pocz. 5.15, 7.15, 9.10

Tylko dziś i JUTRO o godz. 3.30, 5.15  
**SHIRLEY TEMPLE**  
roześmiana, rozkoszna, weselsza niż zawsze,  
zdobywa serca wszystkich w cud. filmie p. l.

# MOJA GWIAZDECZKA

JUTRO o godz. 7-ej  
ukáže się najcenniejsza  
kreacja polskiego króla  
humoru, w otoczeniu  
FERTNERA i ZNICA

**LOLEK i BOLEK**  
**Adolf Dymsza**

## Z życia Katolickich Towarzystw Robotników Polskich.

W ostatnich czasach mniej słychać o żywotności Katolickich Tow. Robotników Polskich. Na pozór wydaje się, że ta stara organizacja zasłużona szczególnie w czasach niewoli, jest na wymarcu, że spełniwszy dobrze swoje zadanie — obecnie jest niepotrzebna. Takie twierdzenie można słyszeć od ludzi, którzy nalykawszy się różnych nowoczesnych mądrości, palający nienawiścią do wszystkiego, co katolickie i co ma styczność z Kościołem i jego duchowieństwem, najchętniej by to wszystko zdeptali i zniszczyli. Nie ulega żadnej wątpliwości, że agitacja ludzi przewrotu i pacholków międzynarodowego żydostwa w sprawie Katolickich Towarzystw Robotniczych dużo zaszkodziła, że robotnicy nie garna się do szeregów katolickich tak jak dawniej, że w towarzystwach samych brak jest radości życia, jakie w czasach niewoli panowało — ale mimo wszystko nasze Towarzystwa Robotnicze żyją i pracują.

Wszyscy, którzy na czele tych towarzystw stoją, zdają sobie sprawę z tego, jaka ważną rolę w życiu naszym, katolickim w obecnych czasach mają te organizacje do spełnienia. Dlatego zarząd związku Kat. Towarzystw Robotników Polskich w Poznaniu polecił urządzić wieczory oświatowe lub dyskusyjne i Tygodnie Społeczne, nie tylko w Poznaniu, ale we wszystkich miejscowościach, gdzie znajdują się większe zespoły robotnicze. W wieczorach oświatowych mogą i powinni brać udział nie tylko członkowie zarządów, ale i członkowie poszczególnych towarzystw, jak i członkowie należący do organizacji z programem chrześcijańskim.

W Bydgoszczy pierwszy taki wieczór oświatowy odbył się w Domu Katolickim parafii farnej. Na otwarciu wieczorów oświatowych przybył referent oświatowy Związku z Poznania magister Chmura. W okresie świąt Bożego Narodzenia wyklady

Dla osób pracujących umysłowo, neurasteników oraz cierpiących kobiet szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa zażyta naczco zrana jest doskonałym, przyjemnie działającym środkiem oczyszczającym żołądek i jelita. Zalec. p. lek.

przerwano. Wznowienie wykładów nastąpi w sobotę 2 stycznia 1937 o godz. 7 wieczorem w Domu Katolickim przy Farze, Równa 10 na Czyżkowie staraniem tamtejszego zarządu z prezesem p. Woźnym na czele urządzono wieczory oświatowe. Tudzież w Sierńcu Towarzystwo Robotnicze zamierza po Nowym Roku urządzić dla swych członków wieczory oświatowe i dyskusyjne. Towarzystwo na Szwederowie zaś zamierza urządzić pierwszy w naszym okręgu „Tydzień Społeczny”. W miesiącu grudniu we wszystkich oddziałach w Bydgoszczy i na przedmieściach zostały wygłoszone referaty omawiające szkodliwość tak zwanych szkół koedukacyjnych (wspólnego uczenia się chłopców z dziewczętami). Po przeprowadzonej dyskusji nad referatami we wszystkich Towarzystwach jednogłośnie uchwalono rezolucję:

Członkowie Związku Robotników Katolickich po wysłuchaniu referatu, poświęconego hasłu Akcji Katolickiej o ducha Chrystusowego w szkołach i w wychowaniu, a w szczególności, rozważając sprawę wychowania w szkołach,

opierając się na encyklice Ojca św. Piusa XI, żądają: zniesienia koedukacji w szkołach bydgoskich jako niezgodne z światopoglądem katolickim, niebezpiecznym dla chrześcijańskiego wychowania naszych dzieci.

Rezolucja ta została uzgodniona z przedstawicielami władzy duchownej, która to władza ma prawo decydowania o moralności i katolickim wychowaniu dzieci, jak i również rodzice katolicy, a nie żadne „Ogniska”. O powziętych uchwałach

zawiadomiono księdza Prymasa kardynała Hlonda i ministra oświaty prof. Świętosławskiego.

Jak z powyższego wynika, Katolickie Tow. Robotnicze mogą spełnić wielką misję, ale do tego potrzeba zdrowej oświaty, a przede wszystkim dobrej woli i poświęcenia. A właśnie tej dobrej woli i poświęcenia jeszcze brak w szeregach robotniczych.

Oby rok nowy przyniósł zmiany na lepsze! Oby robotnicy zrozumieli, że szczęścia nie przyniesie im gwiazda bolszewicka, ale gwiazda, która zaświeciła nad stajenką Betlejemską.

J. C.

## ZARZĄD TELEFONÓW BYDGOSKICH

(Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna)

(24388)

podaje do wiadomości, że jednorazowe opłaty za instalowanie aparatów telefonicznych od dnia 1 stycznia 1937 r. zostały obniżone i będą wynosiły:

za zainstalowanie aparatu końcowego ściennego zł 45.—  
za zainstalowanie aparatu końcowego biurkowego zł 50.—

Bliższych informacji o zakładaniu telefonów udziela Biuro Zarządu ulica Pomorska 6 w godzinach od 8,30 do 16-tej, w soboty od 8,30 do 13,30, telefon ur. 11—62.

## Studenci Uniwersytetu Poznańskiego organizują się.

W ub. tygodniu w salce kawiarni Berendta zebrało się liczne grono studentów Uniwersytetu Poznańskiego, celem omówienia możliwości założenia koła bydgoszczan przy U. P. Schadzko towarzyszą zagali kol. Kuminek Stefan, który podkreślił konieczność założenia organizacji stu-

dentów i studentek, studiujących na Uniwersytecie Poznańskim. Na wniosek jednego ze zebranych schadzko powyższe przemieniono na zebranie organizacyjne, a przewodnictwem powierzono kol. Kuminkowi.

Dyskusja, jaka się następnie rozwinęła,

## Wczoraj Warszawa, dziś Bydgoszcz pożegnała największego malarza polskiego.

Warszawa, 30. 12. (tel. wł.). Wczoraj o godz. 10 rano z gmachu Akademii Sztuk Pięknych odbyła się ekspozycja zwłok śp. Leona Wyczółkowskiego, honorowego profesora Akademii.

Trumnę nieśli na barkach uczniowie Akademii i złożyli na karawanie. Orszak poprzedzało duchowieństwo. Odznaczenia i orderu nieśli uczniowie zmarłego.

Przed Zachętą pożegnał zmarłego krótkim przemówieniem Tadeusz Cieślowski (syn), po czym kondukt ruszył w dalszą drogę do kościoła św. Krzyża.

W głównym kościele św. Krzyża trumnę pokryto flagą o barwach narodowych, złożono na katafalku, u stóp którego ułożono liczne wieńce, wśród nich: od ministra oświaty, Akademii Sztuk Pięknych i in.

Nabożeństwo żałobne odprawił biskup połowy W. P. ks. Gawlina w asyście duchowieństwa.

Po nabożeństwie i egzekwacji profesorowie Akademii Sztuk Pięknych i przyjaciele zmarłego wynieśli trumnę przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina i złożyli ją na karawanie samochodowym.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział pp.: podsekretarze stanu: Prof. Ujejski i Ferek-Bleszyński, sekretarz kapituły orderu Odrodzenia Polski, gen. Osinski,

rektor i profesorowie Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i wszystkich szkół artystycznych, dr. Lauterbach, przedstawiciele organizacji i instytucji artystycznych, liczne grono artystów, uczniów i przyjaciół zmarłego.

### W BYDGOSZCZY.

Karawan ze zwłokami ś. p. Leona Wyczółkowskiego wyjechał do Bydgoszczy, dokąd przybył w godzinach wieczornych. Trumnę złożono w kościele farnym.

W godzinach wieczornych przybyła do Bydgoszczy wdowa po ś. p. Leonie Wyczółkowskim, oraz przedstawiciel rządu — wiceminister prof. Ujejski. Z Poznania przybył wojewoda Maruszewski.

Dzisiaj o godz. 10 rozpoczął się w Bydgoszczy ostatni akt uroczystości pogrzebowych.

### KONDOLENCJE P. PREMIERA.

Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Skiadkowski wysłał następującą depezę do p. Leonowej Wyczółkowskiej w Warszawie:

„Przesyłam Wielce Szanownej Pani wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci ś. p. Leona Wyczółkowskiego, znakomitego artysty-malarza i zasłużonego obywatela”

## Wyczółkowski.

Leon Wyczółkowski przestał żyć. Przecierał przez doczesność, jak oślepiający meteor. Tak dużo dał nam z siebie, a jednak mało, chociaż dawał zawsze wszystko.

Kto pójdzie teraz z pierwszym słońcem marcowym do lasu i na łąkę, lub pogwarzyć z gigantycznymi pilastrami gotyku na Pomorzu, przedwiecznymi cisami w puszczy tucholskiej? Jego cała praca — wszystko imponuje. Drapane, próżzone, przyskane, pendzlowe cuda grafiki. Malarz orki, rybaków, drzew, lasów, kwiatów, portretów, architektury jest nie tylko wiernym obserwatorem natury w najdrobniejszych szczegółach, ale i jest szczerym propagatorem odrodzenia sztuki religijnej w Polsce. Żywo pozostawił nam w pamięci brata Alberta w szarej, zgrzebnej odzieży, Chrystusa oplwanego i skatowanego, św. Teresę i in. Religia była potrzebą ducha i zarazem widział w niej ideał swej pracy.

Choć był bliski arystokracji polskiej, choć malował portrety wielkich panów i wykwiłtne damy, to jednak zawsze był bliższy prostego ludu w pracy: rybaków, lirników, dziadów, robotników przy orce, żniwach, kopaniu buraków, górali na Podhalu, w Tatrach, na Huculszczyźnie, rolników, pastuchów polskich i litewskich.

Jego prace mają tę bezpośredniość i szczerotę, że mówią do każdego swoim własnym językiem, językiem prawdy. Tkwi w nich za każdym razem inny nastrój du-

chowy artysty, który ze swych wizji wzrokowych tworzy przedziwne férie barwne.

Dzięki silnemu odczuwaniu i ukołchaniu przyrody wsi polskiej, pełnej nastroju sielskiego i czaru zaznacza swą indywidual-



Ostatni autoportret ś. p. Wyczółkowskiego.

ność. Cokolwiek tworzy, zawsze to było wyrazem pracy ducha, w którą wkładał całą pasję fanatycznego entuzjastu; co pomagało mu jeszcze do interpretacji tematu, to świetna spostrzegawczość i wyczuwanie istoty rzeczy. A że każda praca Wyczółkowskiego oparta była na rzetelnym studium świadczy fakt, że do niektórych obrazów, zwłaszcza kompozycji robił po kilka, kilkanaście, i nawet kilkadziesiąt studiów.

Wrażliwy był na każdy podmuch piękna i umiał każdy twór człowieka ocenić obojętnie, czy w wyrobach przemysłu ludowego i artystycznego, czy w rzeźbie, poezji, muzyce, w architekturze. Miał i dużo przyjaciół, którzy zostawili go w niezapomnianej pamięci. Miał dużo nauczycieli, może największych, jakich literatura nasza ma w pamięci, ale prawdziwym nauczycielem niedoścignionym była u Wyczółkowskiego przyroda, która stanowiła dla niego niewyczerpaną skarbnicę motywów.

Z Ukrainy, gdzie spędził kilka lat (1883—1885) przywiózł moc scen rodzajowych. Później wychowywała go historia Polski. Po 35 latach swego pobytu w Krakowie zbliża się do Wielkopolski, Pomorza i Baltyku. Mjasta: Kraków, Poznań, Warszawa i rzeki polskie od Karpat do Morza, starczą mu, by odtworzyć piękno Polski w obrazie. Środkami rozporządza najroźnorodniejszymi: pastel, olej, akwarele, tusz, kredę, a w grafice chciał wszystkie sposoby scentralizować w litografii, co też mu się z prawdziwą wirtuozią udało — dając tym samym nową drogę bogatych półcieni, drgań światła, uzyskując dotąd sposoby niewyżyskane. Rzetelne, — najszlachetniej oszlifowane klejnoty artystycznej inwencji,

## CARIOCA Moc CARIOCA Sylwestrowa!

Bawimy się wszyscy w „CARIOCE” ul. Pomorska nr. 19. Telefon 29-55.

Program artyst. powiększony — Przy dźwięk. orkiestry klub. kapelm. Freda Pucińskiego — Moc niespodzianek! 24579) Początek o godz. 10-iej wiecz. Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików. DYREKCJA.

ponad wszelką wątpliwość stwierdziła, że rozwiązanie Akad. Koła Bydg. przy U. P. przez poprzedniego rektora wyrządziło życiu organizacyjnemu i koleżeńskiemu studentów -bydgoszczan olbrzymią krzywdę, że odzywają się liczne głosy, domagające się utworzenia nowej organizacji.

W dalszym ciągu zebrania wybrano tymczasowy Komitet organizacyjny, któremu powierzono dalsze organizowanie i prowadzenie spraw w składzie nast.: kol. Kuminek St. — przewodniczący, członkowie — kol. kol. Formanowiczówna, Wnuk i Kocon.

Datę zebrania konstytucyjnego uchwalono na dzień 4 stycznia 1937 r. o godz. 20 w kawiarni Berendta.

Wezwaniem, by zebrani zjednali dla sprawy organizacji pozostałych kolegów, a zwłaszcza młodszych, przewodniczący zamknął zebranie.

## Znany podróżnik poznański wyjeżdża do Madagaskaru.

Poznań, 30. 12. (PAT). Laureat tegorocznej nagrody literackiej m. Poznania, Arkady Fiedler, znany podróżnik, oświadczył dziennikarzom poznańskim, że otrzymana nagroda w kwocie 5000 zł umożliwi mu wyjazd na Madagaskar, gdzie oddawna zamierzał się udać w celach naukowych. W ten sposób wskrzeszona byłaby, zaznaczył Fiedler, tradycja Maurycego Beniowskiego, pierwszego Polaka, który dłuższy czas przebywał na Madagaskarze.

## Świadcstwa przemysłowe trzeba wykupić przed 1 stycznia.

Warszawa, 30. 12. (PAT). Ministerstwo skarbu przypomina, że w dn. 31 grudnia upływa ostateczny termin wykupienia świadcstw przemysłowych na rok 1937 i że termin ten w żadnym razie przedłużony nie będzie.

W związku z powyższym, ministerstwo skarbu wydało podległym organom polecenie, aby niezwłocznie po dn. 1 stycznia 1937 roku przystąpiły do zlustrowania przedsiębiorstw i nakładania na winnych nie posiadania właściwych świadcstw przemysłowych grzywnie z art. 178 ordynacji podatkowej.

## Syn zabił ojca w obronie matki.

Łuck, 30. 12. (PAT). We wsi Gregorówka pow. łuckiego Jan Bogucki w sprzeczce z żoną chwycił ją za gardło i usiłował udusić. Wówczas syn jego, 19-letni Leonard porwał się i zadał ojcu kilka ciosów śmiertelnych w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Po tym czynie Leonard Bogucki sam zgłosił się na posterunek policji i oddał się w ręce władz.

w których intuicyjne uchwycenie istotnego charakteru odtworzonej architektury, czy przyrody — pozwoliło Wyczółkowskiego zaliczyć do wybitniejszych przedstawicieli grafiki impresjonistycznej w Europie.

Twórczość Wyczółkowskiego zajmuje w współczesnej sztuce polskiej jedno z pierwszych miejsc, nadając jej wybitne piętno narodowe, gdyż wnosi do niej cechy i Pierwiastki Polskie, pełne sentymentu i nastroju, a często wychodzi poza ramy i wkracza w sztukę, która jest własnością ogólnoludzką.

Za twórczość ową zbierał w ciągu swego żywota liczne odznaczenia i zaszczyty, nagrody i medale, a najszlachetniejszymi z pośród nich była nagroda, nadana mu przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie oraz wielka wstęga orderu „Polonia Restituta”, wreszcie dyplom honorowego profesora Akademii Szt. P. w Krakowie itd.

Choć podróżował dużo, to jednak wciąż myślał o rodzimym sztuce, Ziemia którą tak bardzo umiłował, a która była dla niego jak kromka chleba, jak kubek wody dla spragnionych ust, jak matka dla serca, że bez niej ani życia ani kochania nie byłoby, ta ziemia rodzima przytuliła go do snu wiecznego.

Wraca w zwycięstwie genialny mistrz, który nadawał rzeczom pieśń szczerą, jak szczerą była jego dusza. Wraca, by być stałym gościem w Gościarzu, gdzie prócz drzew nic więcej nie ma. Te drzewa, które bliższą kochaniem, a w konarach mają tyle zamyslenia i ukojenia przyciąga go do snu.



# Kronika toruńska

Toruń, dnia 30 grudnia 1936 r.

## KALENDARZYK

Dziś: Sabina b. m., Anizji.  
Jutro: Sylwestra I-go, Melanii.  
Wschód słońca o godzinie 8.11.  
Zachód słońca o godzinie 15.53.

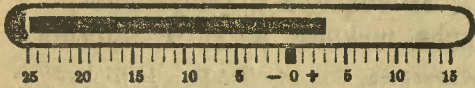
## Stan pogody.

### POGODNIE I LEKKI MRÓZ.

W pasie od wybrzeża przez Pomorze, Mazowsze, Lubelskie ku Małopolsce Wschodniej utrzymywała się jeszcze pogoda chmurna i mglista, gdzieś z drobnym opadem, w pozostałych zaś okolicach wystąpiły znaczne przejaśnienia lub rozpo pogodzenia, wywołane napływem kontynentalnych mas powietrza. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 4 st. w Gdyni, 3 w Zakopanem, w Warszawie i Bydgoszczy, 1 w Poznaniu i Łodzi, 0 w Zaleszczykach, -1 w Krakowie i Lwowie, -3 w Wilnie i Katowicach, a -5 w Bezmiechowej. Dziś w Bydgoszczy pogodnie. — Przewidywany przebieg pogody: Po miejscami mglistym lub chmurnym ranku, w ciągu dnia dość pogodnie. Na wschodzie i w górach umiarkowane, poza tym lekkie mroź. Slabe wiatry miejscowe, na wschodzie jednak przeważnie z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano



Noctny dyżur pełnią apteki: „Centralna” (Śródmieście), „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

## REPERTUAR KIN:

As: „Będzie lepiej”.  
Świt: „Ciotka Karola”.  
Corso: „Potępienie”.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Już jutro przybywa „Pan minister na inspekcję”.

Zapowiedź sylwestrowej premiery w naszym teatrze, na której wystawiona zostanie miła komedia Webster’a p. t. „Pan minister na inspekcji”, wywołała wielkie zainteresowanie. Jest to utwór sceniczny nadzwyczaj aktualny. Przecież sam tytuł jest bardzo wymowny, a ponadto tyle tylko możemy dodać, że treść porusza szereg aktualnych spraw, przedstawiając je na scenie w sposób dowcipny i pełen humoru.

Przypominamy, że w wieczór sylwestrowy odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 20-ej i 23-ej.

Kupować i rezerwować bilety należy w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz. Zaznaczamy, że wszelkie abonamenty na dwa przedstawienia sylwestrowe są nieważne.

## Nowy Rok w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

W dzień „Nowego Roku” w naszym teatrze odbędą się dwa przedstawienia i to: o godz. 16-ej doskonałej komedii o niezwykle interesującej konstrukcji p. t. „Niebieskie migdały”. Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł. O godz. 20-ej powściągnięta komedia komedio-opera Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki”, która spotkała się z ogromnym entuzjazmem publiczności i ogólnym uznaniem prasy. Ceny miejsc od 35 gr do 3 zł.

## Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa 30 bm. teatr nieczynny.  
Czwartek 31 bm. godz. 20 i 23 Toruń: „Pan minister na inspekcji”.  
Piątek 1 stycznia Toruń: Godz. 16 „Niebieskie migdały”, godz. 20 „Skalmierzanki”.

## Złodzieje grasują.

Dnia 27 bm., o godz. 18 usiłowała pozbawić się życia Elżbieta Jasińska, zam. przy ul. Mickiewicza 122, która wypila niewielką ilość esencji octowej. Jasińską przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie lekarze udzielili pomocy, — po czym została zwolniona do domu.

# Ważne dla pracodawców.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu podaje do wiadomości wyjaśnienia Ministra Opieki Społecznej z dnia 25. 9. 1936 r. Nr. Pzm. 16-6 w sprawie opłat na Fundusz Pracy od inwalidów wojennych.

„Celem art. 15 ust. 3 lit. a ustawy z dnia 16 marca 1933 r. o Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. nr. 22 poz. 163), jest zwolnienie od opłaty na Fundusz Pracy zaopatrzenia inwalidzkiego, pobieranego na podstawie ustawy z dnia 17. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. z r. 1935 nr. 5 poz. 31), nie zaś zwolnienie wszelkich innych dochodów inwalidy od takiej opłaty.

Jeżeli więc inwalida pobiera uposażenie służbowe bądź stałe wynagrodzenie za najemną pracę, to od dochodu osiągniętego z tych źródeł obowiązany

jest uiszczać 1% na rzecz Funduszu Pracy; okoliczność czy inwalida otrzymuje zaopatrzenie, czy też go nie otrzymuje jest w tym wypadku bez znaczenia.

Wszelkie sprzeczne z niniejszym wyjaśnienia i zarządzenia straciły moc obowiązującą, w szczególności dotyczy to wyjaśnienia zawartego w piśmie Prezydium Rady Ministrów z dnia 30. XI. 1936 r. nr. 70-53/96.

W związku z powyższym, opłaty od uposażeń bądź wynagrodzenia za najemną pracę inwalidów winny być pobierane od dnia ogłoszenia odnośnego pisma okólnego Ministerstwa Opieki Społecznej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Nr. 19 w powyższej sprawie, tj. od dnia 30 września rb.

## UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

# Prezent noworoczny dla prenumeratorów „Dziennika Bydgoskiego”.

## Ilustrowany kalendarz książkowy na r. 1937



Jak co roku Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” przygotowało niespodziankę dla Prenumeratorów i Czytelników. Tą niespodzianką jest bezpłatna premia w postaci jeszcze okazalszego niż zwykle Kalendarza Książkowego na rok 1937, imponującego zarówno treścią jak i bogatą formą zewnętrzną.

„Ilustrowany Kalendarz Dziennika Bydgoskiego na rok 1937” zawiera na

### 144 stronach

obfity materiał literacki i rozrywkowy, dużo praktycznych i pożytecznych wiadomości, szczerze okraszonych fotografiami, rysunkami i bezkonkurencyjnymi karykaturami Pola.

„Ilustrowany Kalendarz Dziennika Bydgoskiego na rok 1937” chce zapewnić Czytelnikom przede wszystkim trochę miłej i godziwej rozrywki. Czasy są zbyt ciężkie i życie zbyt skomplikowane, aby je sobie obciążać materiałem naukowym i poważnym. Dla tego też w Kalendarzu na rok 1937 króluje

### humor.

W nowelkach, humoreskach, obrazkach satyrycznych znajdują Czytelnicy kopalnię śmiechu. Szczególny nacisk położyliśmy na motywy regionalne, mało znane, a jednak bardzo wartościowe. Obok charakterystycznych momentów wielkopolskich dużo jest również ciekawych szczegółów z Kaszuba.

Humor obficie krasuje strony, na których znaleźć można rady praktyczne, horoskopy, spis jarmarków i w. in.

„Kalendarz Dziennika Bydgoskiego na rok 1937” zapewni rozrywkę na zimowe wieczory i jest niezawodnym doradcą w różnych sytuacjach życiowych przez cały rok.

Wnieście prenumeratę na styczeń 1937 roku zapewni każdemu tak wartościowy i piękny prezent.

# Łapaj! Trzymaj!

Różnie bywa na tym Bożym świecie, różne są losy koleje... Tak p. Bo., bardzo poczciwy i porządny człowiek, któremu swego czasu wcale dobrze powodziło się — dziś z trudem walczy o kawałek chleba. Z desperacji czasem zajrzą do kieliszka, ale to rzadko bywa, bo nie ma za co.

Któregoś dnia znalazł się w mieszkaniu pp. Ba., pośrednicząc w jakowejś sprawie. Dowiedział się przy tym, że pani Ba. posiada firanki, któreby chętnie sprzedała — wówczas pan Bo. oświadczył, że ma kupca. Zabrał więc firanki i więcej się nie pokazał. A nie pokazał się dlatego, że firanki te sprzedał, pieniądze zaś „rozszły się” nie wiedzieć kiedy i na co. Z czymże więc miał wracać?

W dniu wczorajszym, gdzieś tak po godzinie 17 państwo Ba. weszli dla załatwienia sprawunku do pewnej restauracji przy ul. M. Garbary i tam spotrzygli pana Bo., którego też z miejsca wzięli „do galopu”. Pan Bo. tłumaczył się, prosił, błagał — na nic. Nieugięta a pokrzywdzona pani Ba. domagała się pieniędzy albo firanek. Wówczas biedny pan Bo., któremu już uszy popuchły od krzyku pokrzywdzonego małżeństwa, wyszedł na ulicę, kierując się na ul. 3 Maja. W ślad za nim podążył

pan Ba., cierpliwie domagając się swej należności.

I co miał robić pan Bo.? By pozbyć się natrętnego towarzysza, nagłym zrywem, a la Owens odsadził się o kilkanaście metrów. W ślad za nim „pomknął” towarzysz, a w kilka sekund później wylot ulicy Prostej zagrzmiął okrzykami:

— Złodziej! Łapaj! Trzymaj!!

P. Bo. „rwał” jak jelen, choć szósty krzyżyk dźwiga na wątłych ramionach, tuż za nim sapał złowieszczo pan Ba., zaś w tyle o kilkanaście kroków spora grupa przechodniów, którzy nie wiedzieli po co biegają. Zresztą po co mieli wiedzieć? Gruft, aby głowa wiedziała, — a głowa w danym wypadku była smutna osoba pana Bo., szyć, która powinna trzymać się głowy, był pan Ba., — pozostali — to reszta ciała z różnymi odnożami.

Zmykał więc pan Bo., ile miał sił — że jednak tych sił niewiele pozostało, więc zatrzymał się na ul. 3 Maja i tutaj został pochwycony.

Dalszy ciąg w komisariacie. Pani Ba., złożyła doniesienie o tych nieszczęsnych firanach i na tym koniec — na razie, bo epilog tej historii firankowej znajdzie się niewątpliwie przed sądem. Smutna historia.

# Jeszcze kilka godzin...

## Na kogo padnie wybór „Miss Torunia”?

Kanikuła poświęcena jest straszna. Nie — kompletnie nie się nie dzieje. Wielce zmartwiony kierując swe kroki do I komisariatu, mając taką minę, jak gdybym miał pozostać tam dłuższy czas... Wchodzi do gabinetu kierownika p. asp. Skotnickiego i krótko rzecz referuje.

— Spokój na całej linii — odrzecz ten bezlitosny mąż w granatowym mundurze — z czego ja sam jestem najbardziej zadowolony...

— Ja zaś wręcz przeciwnie — odpowiadam grobowym głosem, któryby przeciętnego śmiertelnika przyprawiał o nagły i ničem nie wytłumaczony dreszcz.

— Jestem zadowolony — kontynuuje p. asp. S. — gdyż mam przynajmniej swobodny umysł i mogę więcej czasu poświęcić naszej zabawie sylwestrowej. Ot, proszę popatrzeć za siebie...

— Czyli mam się zwrócić frontem do tyłu... aaa... rzeczywiście fee...nomenalne...

Ostatnie słowo było właściwie „ni w pięć ni w dziewięć”, ale to, com zobaczył odebrało mi rozumną mowę, robiąc z mego mózgowia cudaczny coctail. Na kanapie i na podłodze leżały, na ścianach zaś wisiały... Co zaś leżało i wisiało niestety nie wyjawiać nie mogę, gdyż mi stanowczo bezlitosny kierownik I komisariatu P. P. zabronił.

— Poco więc każe mi pan — mówię wzburzonym głosem — oglądać te cuda, skoro nie mi nie wolno pisać?

— Tak! Pisać! To cóżby to była za niespodzianka dla uczestników naszej zabawy?

— A no, słusznie, Niespodzianka, która nie jest niespodzianką — nie może już być niespodzianką... mówię b. mądrze, niczym mędrzec perski i przyoblekam swą twarz w bezgraniczny smutek. Aby jednak Szanowni Czytelnicy nie sądzili, że skoro to tak tajemniczo wygląda — to napewno nie nadzwyczajnego nie będzie, — pozwól sobie wyłożyć jak na dłoni te walory, które przemawiają same za siebie, aby zabawy sylwestrowej Policji Państwowej w Toruniu przypadkiem nie zbagatelizować.

Przede wszystkim cel: Dochód przeznaczony na gwiazdkę i pomoc dla bezrobotnych. Orkiestry prima-wojskowe, bufet tani i obfity, strój wizytowy, wstęp dla pań 99 gr, dla panów 1,50 zł, z czego wynika, że wartość mężczyzny zawsze liczyć należy podwójnie.

W przerwach między tańcami umilą wieczór najznakomitsze siły artystyczne w zespołach, duetach i solo. Zobaczymy więc (nie wszyscy): 1) „Poloneza” w strojach narodowych (odtańczy zespół baletowy pod kierownictwem baletmistrza Gajkowskiego); 2) piosenkę i szlagiery wykona doskonały gwizdor i harmonista p. Łopuszek, 3) walc angielski i taniec hiszpański — odtańczy pp. Makowscy; 4) najnowsze piosenki odśpiewają artyści Teatru Ziemi Pomorskiej pp.: H. Dorę i B. Mierzelewski; 5) monologii humorystyczne wygłosi art. Teatru Z. P. p. Surzyński. Ponadto w różnych kracjach wystąpią pp.: Małkowska, Korowicz, Łukowska, Zbierowska, Czubalska, Ippoldtówna, Piekarski, Sroczyński, Dąbrowski, Skwierczyński i Dudarew.

Konferancjerkę prowadzić będą pp.: Ilciewicz, Czubalski i Makowski.

Będzie loteria amerykańska, wiele atrakcji i niespodzianek, o których to pisać nie wolno, bo niespodzianki, które nie są... itd.

Uwaga: Odbędzie się wybór „Miss Torunia”, która otrzyma wspaniałą nagrodę, — zaś „Missia Torunia” wybiorą panowie najprawdopodobniej przy bufecie... obficie zaopatrzoną, co jednak programem atrakcji niestety nie jest przewidziane.

Czyż więc wobec takich walorów politycznego sylwestra można być w dalszym ciągu nieczułym?

Spotykam „po drodze” sympatyczną twarz, która należy do naszej znakomitej reżyserkiej w Teatrze Ziemi Pomorskiej — p. Piekarskiego. Z miejsca chwalebny użynek, jakim jest wzięcie udziału w wymienionej zabawie sylwestrowej.

— Bardzo mi miło, tylko wie pan, gdzieś już napisali, że mam recytować wierszyki. Zebyż to chociaż zapytali się, czy ja znam jakie wierszyki — gdzież tam!

— Ale wygłosi pan...

— Co robić? Na starość wierszyki będą się uczył... chyba Asnyka...

A także zabawa zapowiada się niezwyczajnie. I któżby miał nie pójść? Kr.

## Podziękowanie.

Zarząd okręgu pomorskiego Związku Marynarzy R. P. składa wszystkim ofiarodawcom za nadesłane paczki żywnościowe i datki pieniężne na gwiazdkę dla bezrobotnych marynarzy, którzy w dniu 22 bm. zostali nimi obdarzeni — najserdeczniejsze podziękowanie.

## Odebrał sobie życie przez powieszenie.

Dnia 26 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie Franciszek Stoppel, robotnik, lat 51, zam. w Głuchowie, pow. toruński. Jaka była przyczyna samobójstwa dotąd nie ustalono.



Kino Marysiénka  
Początek 5.15, 7.15, 9.10

Tylko dziś! JUTRO o godz. 3.30, 5.15  
**SHIRLEY TEMPLE**  
roześmiana, rozkoszna, weselsza niż zawsze,  
zdobywa serca wszystkich w cud. filmie p. t.

## MOJA GWIAZDECZKA

JUTRO o godz. 7-ej  
ukaze się najnowsza  
krecja polskiego króla  
humoru, w otoczeniu  
FERTNERA i ZNICZA

**LOLEK i BOLEK**  
Adolf Dumsta

## Z życia Katolickich Towarzystw Robotników Polskich.

W ostatnich czasach mniej słychać o żywotności Katolickich Tow. Robotników Polskich. Na pozór wydaje się, że ta stara organizacja zasłużona szczególnie w czasach niewoli, jest na wymarcu, że spełniwszy dobrze swoje zadanie — obecnie jest niepotrzebna. Takie twierdzenie można słyszeć od ludzi, którzy nalykawszy się różnych nowoczesnych mądrości, palający nienawiścią do wszystkiego, co katolickie i co ma styczność z Kościołem i jego duchowieństwem, najchętniej by to wszystko zdeptali i zniszczyli. Nie ulega żadnej wątpliwości, że agitacja ludzi przewrotu i pacholków międzynarodowego żydostwa w sprawie Katolickich Towarzystw Robotniczych dużo zaszkodziła, że robotnicy nie garna się do szeregów katolickich tak jak dawniej, że w towarzystwach samych brak jest radości życia, jakie w czasach niewoli panowało — ale mimo wszystko nasze Towarzystwa Robotnicze żyją i pracują.

Wszyscy, którzy na czele tych towarzystw stoją, zdają sobie sprawę z tego, jaka ważną rolę w życiu naszym, katolickim w obecnych czasach mają te organizacje do spełnienia. Dlatego zarząd związku Kat. Towarzystw Robotników Polskich w Poznaniu polecił urządzać wieczory oświatowe lub dyskusyjne i Tygodnie Społeczne, nie tylko w Poznaniu, ale we wszystkich miejscowościach, gdzie znajdują się większe zespoły robotnicze. W wieczorach oświatowych mogą i powinni brać udział nie tylko członkowie zarządów, ale i członkowie poszczególnych towarzystw, jak i członkowie należący do organizacji z programem chrześcijańskim.

W Bydgoszczy pierwszy taki wieczór oświatowy odbył się w Domu Katolickim parafii farniej. Na otwarcie wieczorów oświatowych przybył referent oświatowy Związku z Poznania magister Chmaza. W okresie świąt Bożego Narodzenia wykłady

Dla osób pracujących umysłowo, nerasteników oraz cierpiących kobiet szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa zażyta naczco zrana jest doskonałym, przyjemnie działającym środkiem oczyszczającym żołądek i jelita. Zalec. p. lek.

przerwano. Wznowienie wykładów nastąpi w sobotę 2 stycznia 1937 o godz. 7 wieczorem w Domu Katolickim przy Farze. Również na Czyżkówku staraniem tamtejszego zarządu z prezesem p. Woźnym na czele urządzono wieczory oświatowe. Tudzież w Sierniecku Towarzystwo Robotnicze zamierza po Nowym Roku urządzić dla swych członków wieczory oświatowe i dyskusyjne. Towarzystwo na Szwedorowie zaś zamierza urządzić pierwszy w naszym okręgu „Tydzień Społeczny”. W miesiącu grudniu we wszystkich oddziałach w Bydgoszczy i na przedmieściach zostały wygłoszone referaty omawiające szkodliwość tak zwanych szkół koedukacyjnych (wspólnego uczenia się chłopców z dziewczętami). Po przeprowadzonej dyskusji nad referatami we wszystkich Towarzystwach jednogłośnie uchwalono rezolucje:

Członkowie Związku Robotników Katolickich po wysłuchaniu referatu, poświęconego hasłu Akcji Katolickiej o ducha Chrystusowego w szkołach i w wychowaniu, a w szczególności, rozwiązując sprawę wychowania w szkołach,

opierając się na encyklice Ojca św. Piusa XI, żądają: zniesienia koedukacji w szkołach bydgoskich jako niezgodne z światopoglądem katolickim, niebezpiecznym dla chrześcijańskiego wychowania naszych dzieci.

Rezolucja ta została uzgodniona z przedstawicielami władzy duchownej, która to władza ma prawo decydowania o moralności i katolickim wychowaniu dzieci, jak i również rodzice katolicy, a nie żadne „Ogniska”. O powyższych uchwałach

zawiadomiono księdza Prymasa kardynała Hlonda i ministra oświaty prof. Świętosławskiego.

Jak z powyższego wynika, Katolickie Tow. Robotnicze mogą spełnić wielką misję, ale do tego potrzeba zdrowej oświaty, a przede wszystkim dobrej woli i poświęcenia. A właśnie tej dobrej woli i poświęcenia jeszcze brak w szeregach robotniczych.

Oby rok nowy przyniósł zmiany na lepsze! Oby robotnicy zrozumieeli, że szczęścia nie przyniesie im gwiazda bolszewicka, ale gwiazda, która zaświeciła nad stajenką Betlejemską.

J. C.

## ZARZĄD TELEFONÓW BYDGOSKICH

(Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna)

(24388)

podaje do wiadomości, że jednorazowe opłaty za instalowanie aparatów telefonicznych od dnia 1 stycznia 1937 r. zostały obniżone i będą wynosiły:

za zainstalowanie aparatu końcowego ściennego zł 45.—  
za zainstalowanie aparatu końcowego biurkowego zł 50.—

Bliższych informacji o zakładaniu telefonów udziela Biuro Zarządu ulica Pomorska 6 w godzinach od 8,30 do 16-tej, w soboty od 8,30 do 13,30, telefon nr. 11—62.

## Studenci Uniwersytetu Poznańskiego organizują się.

W ub. tygodniu w salce kawiarni Berendta zebrało się liczne grono studentów Uniwersytetu Poznańskiego, celem omówienia możliwości założenia koła bydgoszczan przy U. P. Schadzkie towarzyszą zaangaż. kol. Kuminek Stefan, który podkreślił konieczność założenia organizacji stu-

dentów i studentek, studiujących na Uniwersytecie Poznańskim. Na wniosek jednego ze zbranych schadzkie powyższe przemieniono na zebranie organizacyjne, a przewodnictwo powierzono kol. Kuminkowi.

Dyskusja, jaka się następnie rozwinęła,

## Wczoraj Warszawa, dziś Bydgoszcz pożegnała największego malarza polskiego.

Warszawa, 30. 12. (tel. wł.). Wczoraj o godz. 10 rano z gmachu Akademii Sztuk Pięknych odbyła się eksportacja zwłok śp. Leona Wyczółkowskiego, honorowego profesora Akademii.

Trumnę nieśli na barkach uczniowie Akademii i złożyli na karawanie. Orszak poprzedzało duchowieństwo. Odnaczenia i ordery nieśli uczniowie zmarłego.

Przed Zachętą pożegnał zmarłego krótkim przemówieniem Tadeusz Cieślowski (syn), po czym kondukt ruszył w dalszą drogę do kościoła św. Krzyża.

W górnym kościele św. Krzyża trumnę pokryto flagą o barwach narodowych, złożono na katafalku, u stóp którego ułożono liczne wieńce, wśród nich: od ministra oświaty, Akademii Sztuk Pięknych i in.

Nabożeństwo żałobne odprawił biskup polowy W. P. ks. Gawlina w asyście duchowieństwa.

Po nabożeństwie i egzekwacjach profesorowie Akademii Sztuk Pięknych i przyjaciele zmarłego wynieśli trumnę przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina i złożyli ją na karawanie samochodowym.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział pp.: podsekretarze stanu: Prof. Ujejski i Ferek-Bleszyński, sekretarz kapituły orderu Odrodzenia Polski, gen. Osiniński,

rektor i profesorowie Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i wszystkich szkół artystycznych, dr. Lauterbach, przedstawiciele organizacji i instytucji artystycznych, liczne grono artystów, uczniów i przyjaciół zmarłego.

### W BYDGOSZCZY.

Karawan ze zwłokami ś. p. Leona Wyczółkowskiego wyjechał do Bydgoszczy, dokąd przybył w godzinach wieczornych. Trumnę złożono w kościele farnym.

W godzinach wieczornych przybyła do Bydgoszczy wdowa po ś. p. Leonie Wyczółkowskim, oraz przedstawiciel rządu — wiceminister prof. Ujejski. Z Poznania przybył wojewoda Maruszewski.

Dzisiaj o godz. 10 rozpoczął się w Bydgoszczy ostatni akt uroczystości pogrzebowych.

### KONDOLENCJE P. PREMIERA.

Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowski wysłał następującą depeşe do p. Leonowej Wyczółkowskiej w Warszawie:

„Przesyłam Wielce Szanownej Pani wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci ś. p. Leona Wyczółkowskiego, znakomitego artysty-malarza i zasłużonego obywatela”.

## Wyczółkowski.

Leon Wyczółkowski przestał żyć. Przeleciał przez doświadczenie, jak oślepiający meteor. Tak dużo dał nam z siebie, a jednak mało, chociaż dawał zawsze wszystko.

Kto pójdzie teraz z pierwszym słońcem marcowym do lasu i na łąkę, lub pogwarzyć z gigantycznymi pilastrami gotyku na Pomorzu, przedwiecznymi cisami w puszczy tucholskiej? Jego cała praca — wszystko imponuje. Drapane, próżne, pryskane, pendzlowe cuda grafiki. Malarz orki, rybaków, drzew, lasów, kwiatów, portretów, architektury jest nie tylko wiernym obserwatorem natury w najdrobniejszych szczegółach, ale i jest szczerym propagatorem odrodzenia sztuki religijnej w Polsce. Żywo pozostawił nam w pamięci brata Alberta w szarej, zgrzebnej odzieży, Chrystusa oplwanego i skatowanego, św. Teresę i in. Religia była potrzebą ducha i zarazem widział w niej ideał swej pracy.

Choć był bliski arystokracji polskiej, choć malował portrety wielkich panów i wykwintne damy, to jednak zawsze był bliższy prostego ludu w pracy: rybaków, lirników, dziadów, robotników przy orce, żniwach, kopaniu buraków, górali na Podhalu, w Tatrach, na Huculszczyźnie, rolników, pastuchów polskich i litewskich.

Jego prace mają tę bezpośredniość i szczerość, że mówią do każdego swoim własnym językiem, językiem prawdy. Tkwi w nich za każdym razem inny nastrój du-

chowy artysty, który ze swych wizji wzrokowych tworzy przedziwne férie barwne.

Dzięki siłnemu odczuwaniu i ukochniu przyrody wsi polskiej, pełnej nastroju sielskiego i czaru zaznacza swą indywidual-



Ostatni autoportret ś. p. Wyczółkowski-go.

ność. Cokolwiek tworzy, zawsze to było wyrazem pracy ducha, w którą wkładał całą pasję fanatycznego entuzjazmu; co pomagało mu jeszcze do interpretacji tematu, to świetna spostrzegawczość i wyczuwanie istoty rzeczy. A że każda praca Wyczółkowskiego oparta była na rzetelnym studium świadczy fakt, że do niektórych obrazów, zwłaszcza kompozycji robił po kilka, kilkanaście, i nawet kilkadziesiąt studiów.

Wrażliwy był na każdy podmuch piękna i umiał każdy twór człowieka ocenić obojętnie, czy w wyrobach przemysłu ludowego i artystycznego, czy w rzeźbie, poezji, muzyce, w architekturze. Miał i dużo przyjaciół, którzy zostawili go w niezapomnianej pamięci. Miał dużo nauczycieli, może największych, jakich literatura nasza ma w pamięci, ale prawdziwym nauczycielem niedoścignionym była u Wyczółkowskiego przyroda, która stanowiła dla niego niewyczerpaną skarbnicę motywów.

Z Ukrainy, gdzie spędził kilka lat (1883—1885) przywiózł moc scen rodzajowych. Później wychłowywała go historia Polski. Po 35 latach swego pobytu w Krakowie zbliża się do Wielkopolski, Pomorza i Bałtyku. Miasta: Kraków, Poznań, Warszawa i rzeki polskie od Karpat do Morza, starczą mu, by odtworzyć piękno Polski w obrazie. Środkami rozporządza najróżnorodniejszymi: pastel, olej, akwarele, tusz, kreda, a w grafice chciał wszystkie sposoby scentralizować w litografii, co też mu się z prawdziwą wirtuozią udało — dając tym samym nową drogę bogatych półcieni, drgań światła, uzyskując dotąd sposoby niewyżytkane. Rzetelne, — najszlachetniej oszlifowane klejnoty artystycznej inwencji,

## CARIOCA Moc CARIOCA Sylwestrowa!

Bawimy się wszyscy w „CARIOCE“ ul. Pomorska nr. 18. Telefon 29-33.  
Program artyst. powiększony — Przy dźwięk. orkiestry ulub. kapelm. Freda Płucisńskiego — Moc niespodzianek! (24579) Początek o godz. 10-ej wiecz.  
Uprzą się o wcześniejsze zamawianie stolików.  
DYREKCJA.

ponad wszelką wątpliwość stwierdziła, że rozwiązanie Akad. Koła Bydg. przy U. P. przez poprzedniego rektora wyrządziło życie organizacyjnemu i koleżeńskiemu studentów - bydgoszczan olbrzymią krzywdę, że odzywają się liczne głosy, domagające się utworzenia nowej organizacji.

W dalszym ciągu zebrania wybrano tymczasowy Komitet organizacyjny, któremu powierzono dalsze organizowanie i prowadzenie spraw w składzie nast.: kol. Kuminek St. — przewodniczący, członkowie — kol. kol. Formanowiczówna, Wnuk i Kocou.

Datę zebrania konstytucyjnego uchwalono na dzień 4 stycznia 1937 r. o godz. 20 w kawiarni Berendta.

Wezwaniem, by zebrani zjednali dla sprawy organizacji pozostałych kolegów, a zwłaszcza młodszych, przewodniczący zamknął zebranie.

## Znany podróżnik poznański wyjeżdża do Madagaskaru.

Poznań, 30. 12. (PAT). Laureat tegorocznej nagrody literackiej m. Poznania, Arkady Fiedler, znany podróżnik, oświadczył dziennikarzom poznańskim, że otrzymana nagroda w kwocie 5000 zł umożliwi mu wyjazd na Madagaskar, gdzie oddawna zamierzał się udać w celach naukowych. W ten sposób wskrzeszona byłaby, zaznaczył Fiedler, tradycja Maurycego Beniowskiego, pierwszego Polaka, który dłuższy czas przebywał na Madagaskarze.

## Świadectwa przemysłowe trzeba wykupić przed 1 stycznia.

Warszawa, 30. 12. (PAT). Ministerstwo skarbu przypomina, że w dn. 31 grudnia wpływa ostateczny termin wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1937 i że termin ten w żadnym razie przedłużony nie będzie.

W związku z powyższym, ministerstwo skarbu wydało podległym organom polecenie, aby niezwłocznie po dn. 1 stycznia 1937 roku przystąpiły do zlustrowania Przedsiębiorstw i nakładania na winnych nie posiadania właściwych świadectw przemysłowych grzywnie z art. 178 ordynacji podatkowej.

## Syn zabił ojca w obronie matki.

Łuck, 30. 12. (PAT). We wsi Gregorówka pow. łuckiego Jan Bogucki w sprzeczce z żoną chwycił ją za gardło i usiłował udusić. Wówczas syn jego, 19-letni Leonard porwał siekiery i zadał ojcu kilka ciosów śmiertelnych w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Po tym czynie Leonard Bogucki sam zgłosił się na posterunek policji i oddał się w ręce władz.

w których intuicyjnie uchwycenie istotnego charakteru odtworzonej architektury, czy przyrody — pozwoliło Wyczółkowskiego zaliczyć do wybitniejszych przedstawicieli grafiki impresjonistycznej w Europie.

Twórczość Wyczółkowskiego zajmuje w współczesnej sztuce polskiej jedno z pierwszych miejsc, nadając jej wybitne piętno narodowe, gdyż wnosi do niej cechy i Pierwiastki Polskie, pełne sentymentu i nastroju, a często wychodzi poza ramy i wkracza w sztukę, która jest własnością ogólnoludzką.

Za twórczość ową zbierał w ciągu swego żywota liczne odznaczenia i zaszczyty, nagrody i medale, a najzaszczytniejszymi z pośród nich była nagroda, nadana mu przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie oraz wielka wstęga orderu „Polonia Restituta”, wreszcie dyplom honorowego profesora Akademii Szt. P. w Krakowie itd.

Chociaż podróżował dużo, to jednak wciąż myślał o rodzimej sztuce. Ziemia, którą tak bardzo umiłował, a która była dla niego jak kromka chleba, jak kubek wody dla spragnionych ust, jak matka dla serca, że bez niej ani życia ani kochania nie byłoby, ta ziemia rodzima przytuliła go do snu wiecznego.

Wraca w zwycięstwie genialny mistrz, który nadawał rzeczom pieśń szczerą, jak szczerą była jego dusza. Wraca, by być stałym gościem w Gościarzu, gdzie przez drzew nie więcej nie ma. Te drzewa, które blższą kochaniem, a w konarach mają tyle zamyslenia i ukojenia przegarną go do snu.



**KINO ADRIA**  
5, 7.15 i 9.10

DZIŚ w środę nieodwołalnie  
**OSTATNI DZIEŃ**

**„PANNA LILI”** 24599

W rolach głównych  
**Franciszka GAAL** **Hans Jaray**  
**Szöke Szakall**

**Ostatnie wiadomości.**

**Stan zdrowia papieża pogorszył się.**

Rzym, 29. 12. (PAT). Stan zdrowia papieża Piusa XI pogorszył się dziś wieczorem.

**Nowy dyrektor szkolnictwa wyższego.**

Warszawa, (Tel. wł.) W nadchodzącą sobotę obejmuje urządowanie nowy dyrektor departamentu szkół wyższych w Ministerstwie Oświaty. Stanowisko to powierzono zostało dotychczasowemu rektorowi Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, prof. dyr. Aleksandrowiczowi. (r.)

**Sprawa przytycka skończona.**

Warszawa, (Tel. wł.) Wydział karny Sądu Apelacyjnego w Lublinie opracowuje obszerny motyw wyroku II-ej instancji w głośnym procesie o zajęcia przytyckie, w którym skazano 16 osób za udział w zbiegowisku występny. Motywy wyroku podwyższającego wymiar kary większości skazanym doręczone będą stronom w połowie miesiąca stycznia. Urząd prokuratorski nie skorzysta z prawa kasacji, wychodząc z założenia, iż Sąd Apelacyjny uwzględnił wnioski oskarżyciela publicznego.

**Czesi walczą z „Muchą”.**

Praga, 30. 12. (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debiet pocztowy w Czechosłowacji polskim piśmie: „Echo Beskidzkie”, wychodzące w Bielsku, „Muchy”, wychodzące w Warszawie, obu do 1 grudnia 1936 r.

**Krwawe porachunki rodzinne.**

Łabiszyn. Ostatnio zachodziły nieporozumienia na tle majątkowym pomiędzy właścicielem kamienicy, wdowcem **Józefem Bratkowskim**, a jego dziećmi — zawsze jednak sprawę tę załagodzone. Fatalną stała się chwila, gdy ostatnio kamienica została podana na subhastę, a p. B. poznał niejaką **P. Marię Świątkowską z Bydgoszczy**, z którą miał zamiar się ożenić i która posiadała gotówkę, aby nie dopuścić do sprzedaży domu. Świątkowska sprowadziła się nawet do Łabiszyna. W toku ugody z dziećmi w dniu 27 bm. w sprawie spłaty doszło do krwawego zajścia. Dorosli synowie oraz ojciec Bratkowski **Józef Komasiński** rzucili się na ojca i na jego narzeczoną, których formalnie zmasakrowali. Musiano wezwać policję, która położyła kres tej bójce, a przywołany lekarz dr Majchrzak zaopiekował się ciężko rannymi. Po spisaniu protokołu aresztowano syna Teodora oraz czułego zięcia, natomiast pozostałych na razie zwolniono. W dniu następnym odwieziono rannych do szpitala w stanie beznadziejnym. Sprawa ta znajdzie swój epilog przed sądem.

**Nankin przeciw Japonii.**

Tokio, (PAT). Prasa japońska komentując uwolnienie Czang-Kai-Szeka wyraża pogląd, że przyczyniły się do tego głównie wysiłki gen. Yen-Si-Czana oraz wpływy anglo-amerykańskie.

Niszi-Niszi przypuszczają, iż rząd nankijski zajmie obecnie stanowisko bardziej nieprzejednane w stosunku do Japonii.

**Z GDAŃSKA.**

Dzisiaj rano przybył do Gdańska z Warszawy nowo mianowany komisarz generalny R. P. w Gdańsku p. Chodacki. Min. Papée opuszcza Gdańsk dnia 31 bm. w godzinach popołudniowych.

Greiser żegna kom. Papée go bankietem. Senat Wolnego Miasta wydał na ratuszu gdańskim uroczysty bankiet pożegnalny na cześć ustępującego komisarza generalnego R. P. min. Papée. Prezydent Greiser wygłosił podczas bankietu przemówienie, w którym podkreślił zasługi min. Papée i wręczył mu model starego gdańskiego statku żaglowego, jako upominek. Min. Papée odpowiedział krótkim przemówieniem w języku polskim, zakończonym w języku niemieckim, dziękując senatowi za „życzliwość i współpracę”.

Po przerwie świątecznej wznowiono dnia 29 bm. rokowania polsko-gdańskie. Aresztowania wśród szturmowców trwają w dalszym ciągu. Osadzono w areszcie dalszych kilkadziesiąt osób.

**Prasa francuska chce uspokoić Niemcy widokiem na... pożyczki?**

Paryż, (PAT). Francuska opinia publiczna zwraca ostatnio specjalną uwagę na zagadnienie niemieckie. Czynniki paryskie z wielkim zainteresowaniem oczekują wyników zwołanej na sobotę do Berchtesgaden narady między kanclerzem Hitlerem, a jego najbliższymi współpracownikami. Część prasy francuskiej podkreśla, że Niemcy znajdują się w momencie przełomowym swej historii i że są przygotowani do muru koniecznościami gospodar-

czymi, tak że ostatecznie będą zmuszone w najbliższym czasie wybrać między polityką pomocy w Hiszpanii, a więc dalszą polityką zbrojeń i izolacji gospodarczej, prowadzącej bezpośrednio do wojny, a polityką współpracy z Anglią i Francją zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i politycznej. Oba te kraje, podkreślają tu, skłonne są, w razie zasadniczej zmiany linii niemieckiej, udzielić Rzeszy pomocy.

**Gandhi przerwał milczenie.**



Mahatma Gandhi po 2-letnim milczeniu przemawiał po raz pierwszy na 50-tym kongresie nacjonalistów indyjskich, gdzie oświadczył gotowość objęcia kierownictwa partii.

**Konfiskaty w Trzeciej Rzeszy**

Wojsko ostrzega przed hiszpańską awanturą.

Wiedeń, 30. 12. (Tel. wł.) Wrażenie w Wiedniu wywołały doniesienia o daleko idących konfliktach, jakie w ostatnich czasach zaznaczyły się między przywódcami partii hitlerowskiej i kierownictwem sił zbrojnych Rzeszy. Politycy hitlerowscy deklarują się za najdalej idącą interwencją Niemiec w Hiszpanii, gdy tymczasem czołowi przedstawiciele armii i floty doradzają ostrożność i przestrzegają przed zbyt dalekim wciąganiem Rzeszy w hiszpańską awanturę. Szef niemieckiej marynarki

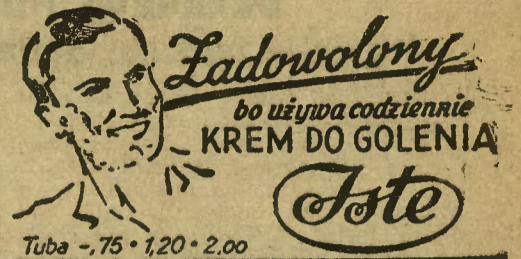
wojennej, admirał Röder podał się do dymisji na tle tych tarć i konfliktów. W Berlinie mówi się również o zmianach w naczelnym dowództwie armii lądowej. (r)

**Amerykanie sprzedają samoloty hiszpańskim komunistom.**

Londyn 30. 12. (PAT). W Londynie wywołała pewne niezadowolenie wiadomość, że rząd Stanów Zjednoczonych udzielił zezwolenia na eksport aeroplanów, części aeroplanowych i motorów na sumę pół miliona funtów szterlingów do Bilbao. Dostawa ta przeznaczona dla rządu madryckiego uważana jest za wyraźne naruszenie zasad embarga (zakazu wwozu), obowiązującego 27 państw europejskich. Co prawda Ameryka nie uczestniczy w Komitecie nieinterwencji, ale dotąd uchodziło za rzecz pewną, iż Stany Zjednoczone w sposób milczący współdziałają z komitetem. Decyzja Ameryki wywołuje w Londynie zastrzeżenia, ponieważ może ona być wykorzystana przez niektóre państwa jako pretekst do złamania zasady nieinterwencji.

**Czang-Kai-Szek powrócił do władzy.**

Nankin, 30. 12. (PAT). Oficjalnie komunikują, że z dniem wczorajszym marszałek Czang-Kai-Szek ponownie obejmuje funkcje premiera i naczelnego wodza. Komunikat ten stanowi zaprzeczenie wszelkich pogłosek o rzekomo zamierzonym ustąpieniu Czang-Kai-Szeka. Na skutek ostatnich wydarzeń, została zwołana na 12 marca sesja centralnego komitetu wykonawczego Kuo-



**Zadowolony**  
bo używa codziennie  
**KREM DO GOLENIA**  
**Jote**  
Tuba - 75 • 1,20 • 2,00  
**J. I. S. STEMPNIOWICZ-POZNAŃ**  
24549

mintangu. Poza sprawą ostatniej rewolty, centralny komitet wykonawczy ma zbadać sprawę stosunków chińsko-japońskich, a zwłaszcza kwestię Chin północnych.

**O 60 km naprzód!**

Sewilla, 30. 12. (PAT). Rozgłoszono powstanie donosi: Na skutek zwycięstwa wojsk narodowych na odcinku Teruel, wojska rządowe cofają się, porzucając znaczną ilość sprzętu wojennego. Wojska narodowe posunęły się w Andaluzji o 60 km naprzód.

**Nie wolno hałasować w noc noworoczną.**

Ostre zarządzenie wydał starosta grodzki na zakończenie starego roku. Oto treść komunikatu urzędowego:

W związku ze zbliżającym się zakończeniem starego roku przypominam, że wszelkie zakłócenia spokoju i porządku publicznego przez urządzenie hałasów i śpiewów, a szczególnie przez strzelanie z broni jest wzbronione. Organa policji otrzymały szczegółowe zarządzenia ścigania winnych zakłócenia spokoju publicznego, których będą pociągali do surowej odpowiedzialności karnej.

Bydgoszcz, dnia 29 grudnia 1936 r.  
Starosta grodzki (—) J. Suski.

**Nagła śmierć żydówki w Bydgoszczy.**

Straszne spostrzeżenie zrobił we wczorajszym wtorek po południu właściciel mieszkania przy ul. Sienkiewicza 36, Willi Wittmann. Wchodząc do pokoju swej sublokalki 58-letniej żydówki nauczycielki prywatnej Marii Fronkiel, zastał ją martwą w kłępaczej pozycji obok otomany. Przywołany lekarz stwierdził nagły zgon żydówki z powodu udaru serca. Śmierć nastąpiła już przed kilku dniami, gdyż od szeregu dni żydówki nie widziano. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

**Wielki bal rzemiosła.**

Zapowiedź urządzenia wspaniałego, eleganckiego balu całego rzemiosła bydgoskiego w dolnych i górnych salach Resursy Kupieckiej w niedzielę, 3 stycznia, odbiła się szerokim echem w mieście. Dużo mówi się o wielkich przygotowaniach do balu, który ma być gwoździem karnawału. Jakże wspaniałe będą dekoracje, efekty świetlne, setki żarówek i reflektory, imponujące koło śniegowe, pierwszorzędne atrakcje i najlepsze bydgoskie orkiestry. Ogrodne przygotowania do balu rzemiosła mają swe uzasadnienie w tym, że będzie to reprezentacyjny bal elity całego rzemiosła bydgoskiego.

**Kronika radjowa.**

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej. W czwartek 31 bm. o godz. 12.50 dowiedzą się radiosłuchacze rolnicy o kłopotach prelegenta rolniczego, który chce być słuchany i czyni wszystko, by słuchaczom audycja jego nie była obojętna. Prelegent inż. Witold Pietraszewski wskaże na korzyści, jakie dają audycje radiowe i na wartość, jaką posiada rzeczowa krytyka audycji rolniczych, wypowiedziana w korespondencji od rolników do rozgłośni. O godzinie 16.05 przeniesimy się myślą nad polski Bałtyk. Poznamy go takim, jakim jest — nie w skwarne lato, w powodzi blasku słonecznego, ale zimą, w grudniu. Felieton dr. Kazimierza Łomniewskiego oprowadzi nas po zakątkach wybrzeża, poznanych w okresie wywczasów letnich. Zajrzemy do chaty rybackiej, przypatrzmy się pracy na wybrzeżu i na morzu.

**PROGRAMY RADIOWE**

Czwartek, 31 grudnia

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6,30: Kolęda. 6,33: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty). 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Programy lokalne. 8,00: Przerwa. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Programy lokalne. 12,40: Dziennik południowy. 12,50: Programy lokalne. 15,00: Wiadomości gospodarcze. 15,15: Programy lokalne. 16,20: „Nad albumem znaczków pocztowych” — audycja dla dzieci starszych w oprac. K. Plucińskiego (z Poznania). 16,35: Programy lokalne. 17,00: „Co powinniśmy wiedzieć o pracownikach społecznych” — odczyt. 17,15: Muzyka dwufortepianowa. Wyk.: Jerzy Lefeld, Ignacy Rosenbaum. 17,50: Książka i wiedza: Reportaż z „Instytutu badania mózgu” (z Wilna). 18,10: Komunikat śniegowy z Krakowa. 18,22: Wiadomości sportowe. 18,20: Programy lokalne. 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: „Wieszczka karnawału”, operetka w 3 akt. E. Kalmana. 20,30: „Teatr w walizce”, felieton (ze Lwowa). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert sylwestrowy. Transmisja z konserwatorium muzycz. Część I. „Przeboje minionych lat”. Wykonawcy: chór i mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego oraz soliści: Maryla Karwowska, Maria Chmurkowska, Ludwik Ławieński i Aleks. Wasiel. 22,00: Wesoła sylwestrowa syrena: „Jeszcze raz od początku” — audycja Mariana Hemara. 22,30: Dalszy ciąg koncertu sylwestrowego z konserwatorium muzycznego. Część II. „Co śpiewamy dziś i co będziemy śpiewali”. 23,30—0,15: „Sylwester na Kasprowym Wierchu” — reportaż dr. H. Szatkowskiego (tr. z Zakopanego przez Kraków). 0,15: „Do naszych słuchaczy w kraju i zagranicą” — przemówienie dyrektora programów P. R. Piotra Góreckiego oraz Jerzego Podoskiego. 0,20—1,00: Programy lokalne.

**PROGRAM LOKALNY.**

TORUŃ. 7,25: Parę informacji. 7,30: Koncert w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. A. Chrapczyńskiego (z Warszawy). 12,03: Melodia za melodią (płyty). 12,50: „Kłopoty prelegenta radiowego” — pogad. roln. wygl. inż. Witold Pietraszewski. 13,00: Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: Życie kulturalne Pomorza. 15,40: Skrzypce i fortepian (płyty). 16,05: „Grudzień nad Bałtykiem”, felieton wygl. dr K. Łomniewski. 16,35: Muzyka salonowa (płyty). 18,45: Program na jutro. 0,20: Tańce i piosenki (płyty).

**ZAGRANICA.**

19,00: Leningrad. Wielki koncert sylwestrowy. 19,00: Lindyn Reg. Koncert orkiestry baletkowej. 19,15: Ryga. „Bogactwo nie jest szczęściem”, operetka Offenbacha. 20,09: Berlin. Wielki wieczór sylwestrowy. 20,00: Deutschlandsender. Koncert nastrojowy. 20,00: Frankfurt. Wielki wesoły wieczór sylwestrowy. 20,00: Hamburg. Wielki hamburski wieczór sylwestrowy. 20,10: Kolonia. „Stary rok i nowy rok”. 20,00: Monachium. „Najpiękniejsze melodie na zakończenie roku”. 21,00: Leningrad. Muzyka taneczna. 21,14: Londyn Reg. „Kopeiuszek”, baśń muzyczna Lewisa. 21,00: Radio Paris. Koncert wokalny. 22,25: Hilversum II. Wesoły wieczór sylwestrowy. 22,15: Luksemburg. Koncert symf. z udz. Miecz. Szaleckiego (altówka). 23,45: Lyon. Muzyka tan. 23,00: Paris PTT. Wieczór sylwestrowy. 23,00: Sottens. Muzyka taneczna. 24,00: Budapeszt. Wieczór sylwestrowy. 24,00: Hilversum I. Wieczór sylwestrowy. 24,00: Kopenhaga. Dzwony noworoczne. 24,00: Monachium. „Wieczór sylwestrowy trwa”. 0,05: Wiedeń. „Niech żyje Nowy Rok” — wesoły koncert.



# Ostatnie tegoroczne posiedzenie Rady Miejskiej.

## Przyjęcie budżetu dodatkowego i inne sprawy.

We wczorajszym wtorek odbyło się ostatnie w tym roku posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym było kilka, na ogół mało ciekawych spraw. Prezydent Barciszewski na wstępie zakomunikował, iż wybór wiceprezydenta miasta p. radcy Spikowskiego został zatwierdzony przez najwyższą władzę administracyjną, a zaprzysiężenie nowego wiceprezydenta dokona Ministerstwo Spr. Wewn. Przechodząc następnie do sprawy budżetu dodatkowego na rok 1936/37, celem wyrównania niedoboru w sumie 306.000 złotych, prezydent Barciszewski uzasadnił konieczność ustalenia dodatkowego budżetu z tej przyczyny, iż magistrat w ciągu roku podjął się wielkich prac inwestycyjnych, uchwalonych już przez korporację miejską, które jednak budżetem nie były objęte. Po dokładnym zareferowaniu sprawy przez przewodniczącego komisji finansowo-budżetowej p. radnego Kurdelskiego, budżet dodatkowy został przyjęty.

Radny Balwiński referował następnie wniosek magistratu o wszczęcie pertraktacji indywidualnych z podatnikami, zalegającymi z podatkami do 1935 r. oraz do udzielenia ulg w tych zaległościach przy spłacie reszty w gotówce, względnie w krótkich ratach do 31 marca 1937 r. Zaległości podatkowych jest ponad 500.000 zł. W roku ubiegłym ściągnięto 344.000 zł zaległości, w roku obecnym mimo wyteżonej akcji dyrektora Urzędu Podatkowego p. Botha, udało się ściągnąć jedynie 70.000 zł w przeciągu siedmiu miesięcy. Przy indywidualnym potraktowaniu zaległości podatkowych Urząd Podatkowy spodziewa się, że zaległości wpłyną szybciej do kasy magistratu. Rada Miejska przyjęła wniosek magistratu.

Tak samo Rada Miejska wyraziła swą zgodę na skonwertowanie pożyczki krótkoterminowej 100.000 zł w złocie z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego na długoterminową konwersyjną z terminem 30-letnim od 1 lipca 1936 r. przy oprocentowaniu w wysokości 4% i prowizji bankowej 3/4% w stosunku rocznym oraz na konwersję pożyczek z Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu w ogólnej wysokości 550.000 zł.

Uchwalono także zmiany regulaminu dla Miejskiej Komisji Opieki Społecznej oraz instrukcję dla opiekunów społecznych.

— W Sylwestra trudno się zdecydować, gdzie iść żegnać stary, a witać Nowy Rok. Koło przyjaciół i harcerzy 16-ki żeglarskiej zapraszają na swą zabawę sylwestrową, którą urządzają w czwartek, dnia 31 grudnia o godz. 20-tej „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha. Przygrywa doborowy zespół. Wstęp ściśle za zaproszonymi, które otrzymać można w firmie „Wistula”, ulica Grodzka 21. (24486)

## Ze sportu.

### ROZWÓJ PIĘŚCIARSTWA NA KASZUBACH.

Puck. KS Związku Strzeleckiego w Wejherowie przystąpił do intensywnej pracy w dziale sportu bokserskiego. Pięściarstwo zostało spopularyzowane wśród rybaków helskich. Powstały specjalne sekcje bokserskie w Jastarni, a następnie w Pucku, Redzie i Rumii-Zagorzu.

Treningi, prowadzone w powyższych ośrodkach oraz w Wejherowie, przygotowują doskonale narybek pięściarski. Niektórzy pięściarze rybaków startują już w meczach bokserskich.

### BOKSERZY ŁÓDZCY ZWYCIĘŻAJĄ W GDYNI.

Gdynia. W meczu bokserskim w Gdyni pięściarze łódzkiego K. S. Krusze-Ender pokonali gdyński PRKS Bałtyk w stosunku 10:6. Drużyna Bałtyku oddała 6 punktów bez walki wskutek nadwagi dwóch zawodników i niewystawienie zawodnika w wadze półciężkiej.

### PING-PONG W INOWROCŁAWIU.

W Inowrocławiu bawiła mistrzowska drużyna Pomorza w tenisie stołowym K. S. M. Mokre, która rozegrała 4 mecze, we wszystkich uzyskując zwycięstwa, a mianowicie: z KS Goplania 9:0, z KSM Fara 9:0, z KSM Matwy 8:1 i KSM Boskiej 7:2.

### POLSKI ZAWODNIK BIJE KILKUSZET BELGACKI BELGIJSKICH.

Bruksela. W Leodium odbył się bieg na przelaj z udziałem kilkuset zawodników belgijskich. Niespodziewane zwycięstwo odniósł emigrant polski Jan Nowak, członek organizacji Strzelca w Belgii. Dystans 4500 m przebiegł on w 14:43 min.

Wśród pokonanych przez niego zawodników znajdują się najlepsi długodystansowcy belgijscy.

Polski zawodnik znajduje się obecnie w doskonałej formie — jak świadczy o tym bezapelacyjne zwycięstwo nad elitą biegaczy belgijskich. Ma on dopiero 23 lata i niewątpliwie poprawi swoje wyniki po odpowiednim wyszkoleniu.

Pod koniec posiedzenia r. Jaworski poruszył sprawę obniżenia o połowę taryfy jazdy tramwajem dla żołnierzy. Sprawę przekazano magistratowi do rozpatrzenia. Poruszono następnie sprawę przedłużenia linii tramwajowej do Miedzyna. Radny Kurdelski podniósł sprawę wydawania wszystkich robót przy budowlach jednemu człowiekowi, zamiast dzielić je między rze-

mieśnikami. Ponadto należałoby uwzględnić nie taniść roboty, lecz jakość. W odpowiedzi na to prezydent miasta wyjaśnił, że miasto nie kieruje się pracą najtańszą, lecz najkorzystniejszą według opinii fachowców.

Radny Walczak poruszył sprawę wadliwego działania urządzeń Łaźni Miejskiej na Szwederowie, wskutek czego korzystający z łaźni narażeni są na długie czekanie.

Po tych interpelacjach prezydent Barciszewski zakomunikował o uroczystościach żałobnych i oddaniu hołdu pamięci wielkiego malarza ś. p. Wyczółkowskiego, który bardzo pokonał Bydgoszcz. Radni pamięć zmarłego malarza uczcili przez powstanie z miejsc.



# „Zrozumcie, że musicie wyjść!”

## Proces o zajścia antyżydowskie w Wyszonkach.

Łomża, 30. 12. (tel. wł.). W łomżyńskim sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę o zajścia antyżydowskie w Wyszonkach. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 młodych rolników z gminy Klukowa i okolicy. Akt oskarżenia zarzucał im, że w nocy z 21 na 22 sierpnia brali w Wyszonkach pow. Wysoko-Mazowieckiego udział w zbiegowisku publicznym, które dopuściło się gwałtownego zamachu na ludność żydowską i jej mienie. Na rozprawę powołał sąd 29 świadków oskarżenia (w tym 23 żydów) i 60 świadków obrony. Wszyscy żydzi zeznali, że noc była widna i że poszczególnych oskarżonych rozpoznali. Natomiast policjanci zeznali, że noc była tak ciemna i mglista, że zaledwie na 2 do 3 kroki było można poznać sylwetkę ludzka. Świadkowie obrony zeznali, że poszczególni oskarżeni nie byli w odnośnej nocy w Wyszonkach.

Po zamknięciu przewodu sądowego, prokurator zażądał surowego ukarania oskarżonych.

Przedstawiciel powództwa cywilnego adwokat-żyd Goldberg ku wielkiemu oburzeniu słuchaczy apelował w imię zasad chrześcijańskich do ludności Polski i powołał się na słowa episkopatu polskiego i... Chrystusa.

Obroncy oskarżonych podkreślili niewiarogodność zeznań świadków oskarżenia i brak dowodów winy poszczególnych oskarżonych. Mec. Mieczkowski zakończył swe przemówienie tak: „Nikt z Polaków nie pała nienawiścią do żydów, ale każdy chce żyć, chce mieć swój warsztat pracy. Tymczasem wszystko jest zajęte przez żydów. Czy Polacy mają iść na tułaczkę? Nie, muszą wyjść żydzi. Gwiazda Sionu, która od wieków prowadziła naród Izraela, niech go zawiedzie do ziemi obiecanej. — Zrozumcie, że musicie wyjść!”

Wyrokiem sądu ośmiu oskarżonych uwołniono od winy i kary, reszta zasądzono na więzienie od 6 do 15 miesięcy.

Obrona zapowiedziała apelację.

## Miesiąc kończy się...



Abonenci „Dziennika Bydgoskiego” proszeni są o jak najszybsze uiszczenie przedpłaty na styczeń.

# „Wesoła lwowska fala”

## w pociągu

### czyli jak paczka bezczelnych żydziaków lży służbę kolejową.

Zespół „Wesołej lwowskiej fali”, który gościł wczoraj w Bydgoszczy, składa się w przeważnej liczbie z samych szajceców. Panowie ci przybyli do nas z Łodzi. W pociągu Warszawa—Gdynia, do którego przesiadli się w Kutnie, spotkała ich niemiła przygoda. Ich typowa bezczelność i arogancja żydowska dostała zastąpienie po łapach.

„Fala żydów” okupowała wagon, tarasując walizami przejście. Gdy konduktor zwrócił im w grzeczny sposób uwagę, szajcegec podniósł dźwięk wrzasku, jak gdyby sponiewierano Bóg wie, jaki majestat. Wykarmieni na polskim chlebie i na pieniądzech — niestety — Polskiego Radia krzyczeli na cały wagon:

— Co za porządk! Za granicą jest inaczej. Tylko w Polsce jest taki bałagan.

Gdy konduktor nie nie wskórawszy wyszedł, towarzysząca tej paczce kobieta (nasz informator nie znał nazwiska tej pani; prawdopodobnie chodzi tu o p. Majewską) wśród radosnych potakiwań całej gromadki uzewnętrzniła swe poglądy następująco:

— Wszyscy urzędnicy państwowi — po chwili trochę wystraszona, że wśród innych pasażerów może być urzędnik: — Ci, co pracują na kolei, są skończonymi chamami.

Po czym zwracając się do Budzyńskiego powołała:

— Tylko im łapowy dawać, a wszystko zrobić. Ty (Budzyński) sam daleś konkudtorowi habara (łapowa w dialekcie lwowskim), żeby cię w nocy nie budził.

W międzyczasie dwóch z żydów, niezadowolonych z braku miejsca w klasie II-ej, poszło do I-ej i wzbraniało się uiszczyć dopłatę. W końcowym rezultacie we Włocławku przyszedł kontroler i zaprosił całe towarzystwo polsko-żydowskie do wylegitymowania. Jeden z najbardziej buńczucznych żydów wykrzyknął na to z tupetem:

— Jak pan śmie domagać się ode mnie wylegitymowania! Ja w Radio Polskim pracuję!

Dalszą część drogi do Bydgoszczy towarzystwo spędziło na odgrzaniu się i robieniu aluzji na temat łapownictwa wśród kolejarzy i urzędników państwowych, obiecując sobie napisanie czy też wygłoszenie przez radio ciętego felietonu, ośmieszającego służbę kolejową.

Tyle nasz informator, świadek zajścia od początku do końca.

Z naszej strony musimy stwierdzić, że brak nam słów na wyrażenie naszego oburzenia. Wydaje się nam wprost nieprawdopodobne, aby Polskie Radio za pieniądze ściągnięte od polskich abonentów zatrud-

## Co przyniesie Polsce, Europie i światu rok 1937?

Interesujący horoskop astrologiczny naszego stałego współpracownika Fr. A. Prenalga przyniesie jutro

### NOWOROCZNY NUMER „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”.

— Zyczenia noworoczne dla rządu. Starosta bydgoski przyjmować będzie organizacje i osoby, pragnące na jego ręce złożyć życzenia dla Pana Prezydenta R. P. i Rządu w dniu Nowego Roku od godz. 12 do 13 w gmachu starostwa — wejście od ulicy 20 Stycznia.

— 5-miesięczny wieczorny kurs handlowy przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim rozpocznie się około 10 stycznia. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat (ul. Jagiellońska 11, telefon 1661). (24356)

## Spis jarmarków w miesiącu styczniu 1937 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydłęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

### WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

5 stycznia: Bydgoszcz k b, Gnieńkowo (pow. Inowrocław) o, Strzelno (pow. Mogilno) o.

7 stycznia: Ostrów k b, Pleszew (pow. Jarocin) k b, Poniec (pow. Gostyń) k b, Wągrowiec k b.

11 stycznia: Łabiszyn (pow. Szubin) o, 12 stycznia: Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Mikstat (pow. Ostrów) k b, Mogilno k b, Września k b, Zerków (pow. Jarocin) k b.

13 stycznia: Inowrocław k b, Miłosław (pow. Września) o, Raszków (pow. Ostrów) o, Szamotuły k b, Witkowo (pow. Gniezno) k b.

14 stycznia: Koźmin (pow. Krotoszyn) o, Szamocin (pow. Chodzież) k b.

19 stycznia: Krotoszyn k b, Nakło (pow. Wyrzysk) k b, Pakość (pow. Mogilno) k b, Rogoźno (pow. Oborniki) k b, Srem k b.

20 stycznia: Krzywiń (pow. Kościan) o, Pobiedziska (pow. Poznań) k b.

21 stycznia: Pogorzela (pow. Krotoszyn) o, Swarzędz (pow. Poznań) k b.

26 stycznia: Czarnków k b, Miejska Górka (pow. Rawicz) k b.

27 stycznia: Jarocin k b.

### WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

2 stycznia: Lidzbark zw.

4 stycznia: Świecie zw, Liniewo zw.

5 stycznia: Wąbrzeźno zw.

7 stycznia: Brodnica zw, Liniewo (pow. Kościerzyna) zw, Wejherowo zw, Toruń zw.

8 stycznia: Grudziądz zw.

11 stycznia: Pelplin o.

12 stycznia: Działdowo o.

13 stycznia: Kartuzy św, Nowemiasztwo zw.

14 stycznia: Topólno (pow. Świecie) zw.

20 stycznia: Chelmża zw, Kurzętnik (pow. Lubawa) zw, Płońsk (pow. Działdowo) zw.

21 stycznia: Toruń zw.

22 stycznia: Grudziądz zw.

26 stycznia: Jabłonowo zw.

28 stycznia: Nowe (pow. Świecie) zw.

### WOLNE MIASTO GDAŃSK.

Gdańsk-Altschottland: W każdą środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

26 stycznia: Gross Trampken kr k b, św, owczy i kozi, Neuteich k.

niało poza dziennikarzami i muzykami jeszcze żydowskich aktorów i do tego tak bezczelnych arogantów, tak wrogo i z taką pogardą nastawionych do wszystkiego, co polskie.

Zaujemy niezmiernie, że nie mogliśmy podać tej wiadomości jeszcze przed przedstawieniem. Przypuszczamy, że byłoby ono odwołane. Ale i tak się dobrze stało, że ta afera wyszła na jaw i że cała Polska może się dowiedzieć, jakie to typy, wykarmione na polskim chlebie mamy w Polskim Radio.

Oto, do czego prowadzi zatrudnianie żydów. Nie dość, że odbierają chleb Polakom, jeszcze lżą nas i poniewierają z iście żydowskim tupetem i chamstwem.

### Zdemaskowanie „Wesołej fali”.

Produkcja „Wesołej lwowskiej fali” w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy — bez asów Szczepka i Tońka, ale za to z wszystkimi semickimi rodzinami — zawiodła. Lwowskim „specem” od humoru nie służy estrada. Ich rysy twarzy — poza fenomenalnym zdolnym Budzyńskim i kapitalnym Strońcem Korabiowskim — nie przyczyniają im sukcesów, zwłaszcza na naszym terenie.

Program estradowy nie wniósł nic nowego ponad to, co słyszeliśmy już w radio. W każdym jednak razie satyry politycznej było dużo i ciętej, choć nie zawsze aktualnej.

Publiczność oklaskiwała występujących z zażenowaniem. Zażenowanie dochodziło do szczytu, gdy po scenie miotła się p. Włada(?) Majewska(?).

Podróż po kraju nie wyszła „Wesołej lwowskiej fali” na dobre. Zdemaskowała się przed polską publicznością.







+

Dnia 29-go grudnia 1936 roku zasnął w Bogu po ciężkich i krótkich cierpieniach mój mąż, nasz ojciec, syn, zięć, brat i szwagier s. p.

## Edward Kaźmierski

przeżywszy lat 36, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona  
**Żona z dziećmi i rodzina.**

Inowrocław, Damasławek, Fordon.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1. I 1937 r. w Inowrocławiu z kaplicy szpitala powiatowego. (13779)

## BAR OKOCIMSKI

Gdańska 81, tel. 18-41

Przesyłamy naszym smakoszom i wszystkim znajomym serdecznie

### DOSIEGO ROKU!

Jednocześnie wszystkich zapraszamy na zakończenie roku 1936, a powitanie nowego roku 1937.

Atrakcją będzie (24622)  
**firmowy kruszon z win gronowych**  
**Gospodarz.**  
**Lokal otwarty do rana.**

**Grey** poleca smaczne  
**Sączki sylwestrowe**  
sztuka 15 groszy. (24633)

### Na Sylwestra

## WINA, KONIAKI LIKIERY, PUNCZ

po niżonych cenach

(23563) **J. J. GOERDEL** właśc. E. MATECKI  
Handel win i spirytuzów  
Bydgoszcz, ul. Długa 10, telefon 30-14  
Przyjmuje asygnaty Spółdzielni Kredyt.

wykonuje szybko i tanio  
**Klepsydry** Drukarnia Bydgoska S. A.  
Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

### POLECENIA

**Szkló taflowe**  
butelki zielone i białe, balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325. (23335)

## MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

**Dom Mebli Ign. D. Grajner**  
Bydgoszcz, Dworcowa 21.  
Przyjmujemy asygnaty Spółdzielni „Kredyt”.

**Bilanse**  
prowadzenie ksiąg handlowych fachowo i tanio. Zgłoszenia Składnica Dolina 29, telefon 39-48. (13755)

## Dywany

chodniki, wyroby kokosowe ceraty, linoleum, tanio  
**M. Szmolke**, Bydgoszcz  
Jezuicka 22, tel. 1301. (18610)

## Deski podłogowe

gwarantowane suche poleca (24614)

**Wojciechowski**  
handel drzewa  
ul. Pomorska 36.

## Swetry

kamizelki, bluzki, pulowki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr. 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (24634)

### SPRZEDAŻ

**Dobrze**  
prosperującą kolonialkę sprzedam. Adres Dziennik. (13736)

### Repertuar kin bydgoskich:

**KRYSTAL:** „Dzieci szczęścia” z Lilianą Harvey, premiera i nadprogram.

**ADRIA:** „Panna Lili” z Franciszką Gaal i nadprogram. Ostatni dzień.

**APOLLO:** „Magnolia” z Ireną Dunne i nadprogram.

**MARYSIENKA:** „Moja gwiazdeczka” z Shirley Temple i nadprogram. Ostatnie 2 dni.

**REWIA:** „Tajemnica czarnego pokoju” z Borysem Karloffem. Na scenie artyści w wielkiej noworocznej rewii.

**BALTYK:** „Młode orły” i nadprogram.

### Restauracja

sala, koncesja, bilardy, za 1500 zł. do oddania. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Kilka towarzyszy”. (24514)

### Dom

przy Gdańskiej z placem budowlanym i ogrodem owocowym, korzystnie sprzedam. Of. filia Dziennika „77”. (13738)

### Kolonialkę

(24590) sprzedam z powodu choroby. Lenartowicza 60.

### Piętrowy

(13767) dom blisko Rynku elektr., ogród, cena 7.500. Sokołowski, Sniadeckich 52.

### Dla kapitalistów

dwa dwupiętrowe domy, reprezentacyjnej dzielnicy Torunia, naprzeciw teatru, dyrekcji kolejowej, województwa, nadające się na przebudowę dla banku, towarzystwa. Wiadomość Warszawa, Łużycka 3. (24625)

### Skład

(24587) papieru, tytoniu i galanterii zaprowadzony z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Batorego 1.

### Dom

piętrowy z wygodami z powodu śmierci za 7000 zł sprzedam. Gdańska 46, Małek. (13743)

### Dom

(13748) centrum Bydgoszczy, do chód roczny 11.500, cena 85.000, wpłata do umowy. Gdańska 60, właścicielka

### Dobrze

(24615) zaprowadzony skład komisowy sprzedam. Oferty „R. W.” Dziennik Bydg.

### Skład

(24612) kolonialny - win i wódek, na Pomorzu, 20 lat w rekach gosp. do odstąpienia. „Poważne do 10.000”.

### Skład

urządzenie, towarów krótkich, 1000 lub bez składu. Stary Rynek 27. (24630)

### Smoking

i frak w bardzo dobrym stanie, na średnią figurę 1,70 wysoko, sprzedam za bezcen. Zgłoszenia pomiędzy godz. 13 a 14, ul. Poznańska 3, m. 2. (24632)

### KUPNA

#### Piec

kapielowy węglowy kupię Oferty „Pharmachemia”, Sienkiewicza 11. (13741)

#### Kupię

motor na prąd stały, 220 volt, 5 koni, używany w dobrym stanie. Potrzebny monter do instalacji i motoru. Zgłoszenia sub „Motor” do filii. (13740)

#### Marmur

(13733) biały kupię każdej ilości Podolska 20, gospodarz.

### Motocyklowy

licznik i klakson elektryczny w dobrym stanie kupię zaraz. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Klakson”. (24367)

### POSADY WOLNE

#### Przedstawiciele

do sprzedaży materiałów sukiennych oraz dywanów na raty poszukujemy. „Pomoc”, Lwów 15, ul. Cerkiewna 18. (24047)

#### Akwizytor

potrzebne, duży zarobek. Zgłoszenia Kościuszki 54, m. 3. (13698)

#### Fryzjer

(24570) biegły potrzebny 1. I 37 możliwie początki damskiego. Jan Hüllenberga, Brusy powiat Chojnice.

#### Piekarz

cukiernik zaraz potrzebny, świadectwa pożądane. Józef Parszyk, Święcie, Dworcowa 17. (24569)

#### Fryzjerka

dobra siła potrzebna zaraz (posada stała). L. Kudański, Brodnica, Mazurska 5. (24556)

#### Służąca

(13746) z gotowaniem potrzebna. Gdańska 98, Paryżanka.

#### Starszy

(13745) czeladnik rzeźniczy potrzebny. Gdańska 77.

#### Ekspedientka

samodzielną potrzebną kaurcją do mleczarni. Zgłoszenia Warszawska 1. (24619)

#### Ekspedientka

do składu kolonialnego potrzebna. Podgórna 1-1. (24610)

#### Gospodyni

kucharka potrzebna zaraz do większego majątku na Pomorzu. Wymagana znajomość gotowania, konserw, wędlin, hodowli drobiu. Referencje i warunki przesyłać pod adresem: Majątek i poczta Gródki pow. Działdowski. 24624

#### Uczennice

(13759) do kuchni poszukuje od zaraz. Resursa Kupiecka.

#### Potrzebny

(24603) domowy, kawaler. Warszawska 17, restauracja.

#### Potrzebni

są od 1. kwietnia 1937 r. żonaty kolodziej i żonaty murarz na deputat z własnymi narzędziami i możliwie posytkami. Zgłosz. do Majętności Płochocin, p. Warlubie, pow. Świecie. 24623

#### Dziewczyna

potrzebna samodzielna, do wszystkich prac domowych z gotowaniem. Br. Pierackiego ur. 38, m. 1, Bielawki. (24602)

#### Potrzebna

służąca z gotowaniem, „Gimnazjalna 4-1”. (13742)

#### Fryzjerka

potrzebna na stałe, dobra siła. Koltąta 8. (13739)

#### Fryzjer

(24609) potrzebny. Ułańska 1.

#### Służąca

potrzebna. Tepper, Poznańska 10. (23596)

#### Służąca

potrzebna od 1 stycznia. Gdańska 77, m. 7. (13773)

#### 2 panienci

do obsługi gości. Hetmańska 1, restauracja. 24645

### POSADY POSZUKUJA

#### Kelnera

potrzebujesz? zadzwoń 11-63. (24460)

#### Szofer

szuka posady, 10 tygodniowo. Gehnke, Prądki poczta Ciele. (24640)

#### Kucharka

gospoia, lat 30, wykwinetna kuchnia, wyroby wędlin, szyć cie, pierwszorzędne świadectwa, szuka posady. Filia Dziennika pod „20 zł”. (13781)



**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

#### 1 i 2 pokoje:

kuch. łaz. Sniadeckich 31/1

#### 2 pokoje:

Sniadeckich 20, m. 4.

#### 2 i 3 pokoje:

łazienka. Sniadeckich 13/1.

#### 4 pokoje:

Sniadeckich 20, m. 4.

#### 5 pokoi:

odremontow. Gdańska 86.

#### Skład

dwa pokoje kuchnia, przedpokój rem., dzielnica Śląskiej wyn. zaraz wypłac. Wiadomość filia.

#### Słoneczne

(13406) 6 pokojowe, nadające się na biura od zaraz lub 1 stycznia. Sniadeckich 4.

#### Czteropokojowe

kuchnia, komfort, odremontowane. Gdańska 69. 13732

#### Mieszkanie

(13751) 3 pokoje z kuchnią w oficynie od zaraz do wynajęcia. Zduny 10, m. 3.

#### Jednopokojowe

kuchnią, rok z góry. Kujawska 76. (13752)

#### Pokój

kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa, rok z góry. Grunwaldzka 60. (24588)

#### Pokój

kuchnia. Wiadomość Ks. Skorupki 47-9. (24621)

#### 3 pokojowe

z centralnym ogrzewaniem, balkonami. Nakielska 77. (13720)

#### 5 pokoi

wolnych. Długa 32. (13747)

### DZIERŻAWY

#### Próżny

skład na kolonialkę mieszkaniem szukam. Oferty filia Dziennika pod „Emeryt”. (13735)

#### Ubiakcja

warsztatowa do wynajęcia. Garbary 17. (24607)

#### Wydzierżawie

300 mórg okazyjnie. Kaszubska 2, Nowakowski. 24598

#### Dzierżawa

folwark 740 pszennej, 4 km od powiatowego miasta, 30 łąki, 10 parku, 8 wody, do przejęcia ca 20.000,- zł. Zgłoszenia: Modrzejewski, Nowe Miasto n. Drw. (24627)

#### Kiosk

wydzierżawie. Wiadomość Dziennik (24616)

#### Ubiakcja

nadająca się do wszelkiej branży do wynajęcia. Pierackiego 34. (13775)

### POKOJE WOLNE

#### Pokój

Gdańska 22-11. (13758)

#### Pokój

utrzymaniem, ciepły, czysty. Pomorska 70/1. (13778)

#### Osobnym

wejściem, ładny. Gdańska 129-6. (1379)

#### Pokój

słoneczny, hezplątną konserwacją niemiecką, najchętniej wojskowemu. Gdańska 87-5. (13780)

#### Pokój

oddzielny. Piotra Skargi 13-2. (13760)

#### Pokój

umebłowany łazienka. Mostowa 2-11, godz. 4-7.

#### Umebłowany

osobne wejście, Cieszkowskiego 1, m. 7. (24597)

#### Pokój

utrzymaniem. Pocztowa 1 m. 4. (24510)

#### Pokój

z utrzymaniem. Zduny 1, m. 4. (13712)

#### Umebłowany

oddzielne wejście. Garbary 12-3. (13669)

#### Ładnie

umebłowany pokój z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Sniadeckich 59, m. 7. (24574)

#### Dwa

(24572) próżne pokoje bez kuchni i piętro z centralnym ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Długa 5, m. 1.

#### Pokój

ciepły bez pościeli. Adres filia Dziennika Bydgoskiego. (13734)

#### Umebłowany

pokój. Piotrowskiego 10, m. 7. (13737)

#### Komfortowy

Cieszkowskiego 1-3. (13749)

#### Pokój

frontowy, dobrze umebłowany wynajmę. Pomorska 62-1. (24613)

#### Pokoik

Orla 20. (24604)

#### Pokój

umebłowany. Nakielska 19-6. (24618)

#### Pokój

do wynajęcia dla 1 lub 2 osób. Batorego 3, m. 2.

#### Oddzielny

Poznańska 29-5. (24631)

#### Elegancko

(24617) umebłowany pokój wynajmę. Sniadeckich 49-3.

### RÓŻNE

#### Chiromantka

przepowiada zdumiewająco trafnie. Gdańska 25-2. 13750

#### Spółniczk

do założenia składu kapeluszy, posiadającej do tysiąca złotych poszukuje. Oferty filia Dziennika Bydg. „Centrum”. (13784)

#### Zabłone

towar z Gdyni dużą cięzarówką, połowa ceny. Zgłoszenia do 1. I. Bydgoszcz, Kwiatowa 3-5.

#### Obelge

(24588) rzuconą na p. Szrajber odwołujemy W. B. T. M.

#### Bernardyn

przybłąkał się, odebrał Ks. Skorupki 64, Lewandowski. (24620)

#### Zegarek

złoty zgubiono Przyrzecze - teatr, Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Jezuicka 12, m. 3. (24611)

#### Weksel

(24605) dany blanko na zł 50 p. Wyrzowskiemu unieważniam. Antoni Urbański.

### MATRYMONIALNE

#### Panna

w średnim wieku z gospodarstwem, przyjmie posadę gospodyni, zna dobrą kuchnię, szyć, chów drobiu, ogrodnictwo, wszelkie prace w gospodarstwie domowym, najchętniej u samotnego pana na gospodarstwie. Zgłoszenia Dziennik „Dobra gospodyni”. (24635)

### Z STOLICY FILMU.



— Co, ani jeden list od moich adoratorów?! To niemożliwe! Nadałam wczoraj sama 20 listów miłosnych.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.



